

Redakcja i administracja: przy ul. Pocztowej nr. 9.
Redaktor przyim. od 1½—2½ Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz w Poznaniu. Wyd.: Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Odbito czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu.
Przedpłata miesięczna: wynosi w miejscu w ekspedycji zł 3,30, w agencjach zł 3,30, z odnośnikiem do domu zł 3,70, na pocztach już z odnośnikiem do domu zł 4,00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 7,50, zagranicą zł 9,00.
Redakcja nadesłanych i niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO POL. HAND
POSWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA



Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

Kupon ulgowy „Dziennika Poznańskiego”
50%
zniżki do teatru
Przedsiębiorstwo bil. rozpoczyna o godzinie 10-tej.
Kasa TEATRU POLSKIEGO za okazaniem niniejszego kuponu wyda okazkielowi 2 bilety ulgowe na przedstawienie „Zagadkowy On” w SOBOTĘ dnia 11-go marca 1933. się we środe

Ceny ogłoszeń:
za miejsce milimetrowe, na kolumnie 9-lin. 20 gr. Reklamy za tekstem na str. 4-lin. za miejsce milimetrowe 50 gr w tekście, na str. 5-ej 60 gr, na str. 4-ej 70 gr, na str. 3-ej 80 gr, na str. 2-ej 90 gr, na str. 1-ej 1 zł. — Ogłoszenia drobne: sz napisowy 20 gr, każde słowo 10 gr. Przy ogłosz. ikowanych lub też przy vm wyborze miejsca e w każdym wypadku dwójki. Za ogłoszenia wśród drobnych ½ nadwyżki. Ogłoszenia 20% więcej. Bank Gosp. Kraj. P. K. O. Poznań 200-242

Sprzysiężenie przeciw cywilizacji

Na uroczystościach wileńskich ku uczczeniu półwiekowego jubileuszu prof. Mariana Zdziechowskiego, Dostojny Jubilat w przemówieniu swem scharakteryzował w sposób niezwykle trafny i głęboki świat dzisiejszy. Cóż jest znamieniem tej rzeczywistości? Potworna konspiracja przeciw Bogu i wszystkiemu, co nas ponad proch rzeczy ziemskich podnosi... Wielkie omentarzysto historii w przyszłości... Koniec cywilizacji. Oto kilka zdań dosadnie oświetlających poglądy znakomitego historyka, religjonisty i filozofa. Profesor Marian Zdziechowski zbliża obserwował życie publiczne w Rosji, studiował problem rosyjski w świetle filozofii i dzieł politycznych, zna więc rzeczywistość i psychę rosyjską doskonale. W pracach swych stale ostrzega przed niebezpieczeństwem skomunizowania kulturalnego. Jego wywody cechuje rzadka głębia argumentacji i solidarność ma teraźni faktyczny. Uczony widzi rzeczywistość bolszewicką tak, jaką jest naprawdę i dlatego pesymistycznie patrzy w przyszłość.

Nie potrzeba przedostawać się do podziemi konspiracyjnej roboty komunistycznej, aby spostrzec rezultaty doskonale zmontowanego i potężnego aparatu propagandowego. „Prace” komunistów widać na każdym kroku.

Opasali całą kulę ziemską. Czytelnik przy tych słowach ma zapewne na myśli owe liczne przypadki terroru, podsycania strajków politycznych, kierownictwo akcją międzynarodówek, porwania i morderstw „białych” generałów. No i Rosję sowiecką, Meksyk, Hiszpanię. Ale jest jeszcze inny teren działania, bodaj znacznie niebezpieczniejszy. To akcja kulturalno-artystyczna. Komunizm rosyjski chce teraz dotrzeć do inteligencji. Za wszelką cenę. Wydaje więc książki, produkuje filmy, forsuje nowe kierunki opieki społecznej albo wychowania masowego. Stara się wytworzyć i uzasadnić nowe podstawy filozoficzne ideologii komunistycznej. Wmawia w świat, że „nowe formy” rodzą nowa treść i one właśnie są dowodem postępu. Pisarze komunistyczni w Rosji podają dłoń pisarzom niemieckim czy francuskim. I tak powstaje twórczość Barbusse’a, Drieu de la Rochelle’a, Romain Rolland’a.

Poważna, odpowiedzialna za drukowane słowo, prasa francuska zwróciła niedawno uwagę na ciekawe zjawisko. Oto komunizm przedostaje się do... paryskiego salonu. Zaczyna być modny. Na... licznie frekwentowanych „fixe’ach” pani domu lubi się popisywać wobec gości jakimś „ideowym komunista”. I pocziwi Francuzi słuchają, kręcąc trochę głowami, wyrażając podziw („czy być może?” „a więc jednak nie jest tak źle...”, „wobrażaliśmy sobie, że jest znacznie gorzej”). A potem już dla snobizmu opowiadają w ściślejszym kole, jak to „dobrodziejstwa” płyną z sowieckiego ratu. Propaganda zaczyna działać.

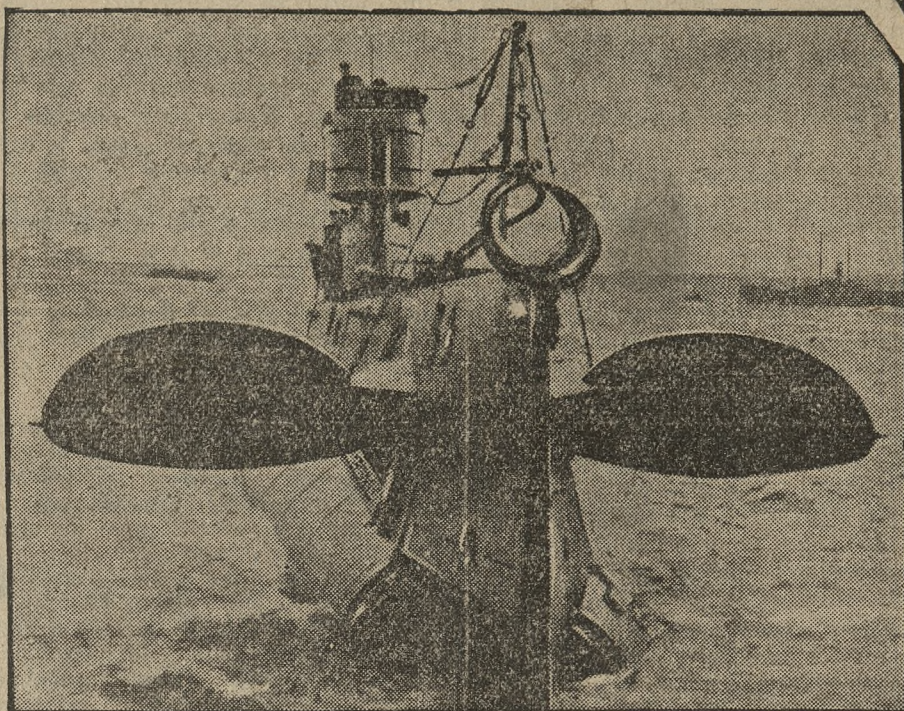
Powie ktoś może: cóż to złego poznawać prawdę komunistycznego życia w Rosji? Czyż nie należy właśnie wiedzieć jak najdokładniej wszystko, co się u wschodniego sąsiada dzieje? Słusznie, należy dokładnie obserwować. Człowiek współczesny musi być przewidujący i czujny; nieświadomość nigdy nie była synonimem mądrości. Chodzi jednak o co innego. Trzeba raz wreszcie powiedzieć: co to jest komunizm i czemu nam grozi. Zdrżymy obłudną maskę komunizmu, bo celem jego nie jest dobro klasy pracującej. Przeszacowanie się komunistycznych idei odbywa się ciągle, choć powoli i ostrożnie. Pod ponętym hasłem: walka o nową treść i formę, o postęp. Trzeba się temu przeciwstawić.

Czyż nie jest bowiem rzeczą oczywistą, że komunizm nie jest tylko doktryną, tak samo dobra jak inne... Jest przedewszystkiem wielkim, uzbrojonym w nowoczesną broń propagandy, pochodem przeciw Bogu, cywilizacji i etyce.

Jeżeli widzimy dziś coraz głębsze załamywanie się zasad etycznych w politycznym życiu międzynarodowym; jeśli pięknym hasłem pokoju odpowiadają gwizdy syren fabrycznych, produkujących gazy i działa; jeśli nowoczesne ruchy polityczne — społeczne, jak na przykład hitlerizm, cechują w metodach walki sposoby nawskroś bolszewickie; jeśli w prasie światowej coraz głośniejsze maszynnie, pieniądzu i zysku a coraz ciszej o — Chrystusie, to czyż to nie duch czasu, któremu na imię — dechrystianizacja.

Świetny pisarz włoski, konwertyta, Giovanni Papini, dał znakomite, choć trochę przejaśkrawione wizję współczesnego świata w „Gog’u”. Spostrzeżenia i uwagi jego są niezmiernie trafne. „Patrzcie, oto człowiek dzisiejszy!” — powiada Papini. I czytelnik wzdyga się, oglądając takie monstrum, karykaturę człowieka.

Odbywa się dziś, także w Polsce, gorączkowe i niespokojne poszukiwanie nowych form życia



NOWA ŁÓDź PODWODNA
Na rycinie widzimy nową amerykańską łódź podwodną zaopatrzoną w pletwy zapewniające większe bezpieczeństwo w nurkowaniu.

Młodzież domaga się wznowień wykładów

Przeciwko terrorowi bojówek O. W. P.

Warszawa. (Tel. wł.) Przed gmachem Uniwersytetu bojówka OWP. w liczbie kilkudziesięciu osób usiłowała wczoraj rozlepić na bramie uczelni odezwę, wzywającą młodzież do strajku w razie wznowienia wykładów. Zamiany bojówki zostały udaremnione przez zgromadzoną młodzież.

Naczelna konferencja akademicka zmieniła swoje plany wbrew poprzednim zapowiedziom proklamowała wczoraj, że strajk na uczelniach ma trwać jedynie do 14 marca. (Ż.)

Warszawa. (Tel. wł.) Z inicjatywy szeregu działaczy akademickich powołano wczoraj organizację pod nazwą „akademicki komitet na uki”, którego celem jest akcja w kierunku wznowienia wykładów, zawieszonych na skutek terroru bojówek OWP. (Ż.)

Warszawa. (PAT.) W starostwie warszawskim odbyła się we wtorek rozprawa przeciwko 27 akademikom, zatrzymanym w związku z zajściami w ubiegłą niedzielę przed kościołem św. Krzyża. 19 akademików skazano na kary od 3—30 dni aresztu z zamianą na grzywnę, dwóch na 30 dni bezwzględnego aresztu, przeciwko zaś 6 akademikom rozprawę odroczono.

REKTORZY WE LWOWIE NIE ZŁOŻYLI DYMISJI

Warszawa. (Tel. wł.) Dzienniki endeckie podały ostatnio wiadomość, jakoby rektorzy uczelni we Lwowie złożyli swoją godność w ręce senatu. W związku z tem komunikują, że ani rektor Uniwersytetu Lwowskiego, ani rektor Politechniki we Lwowie ani wreszcie rektor Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie rezygnacji nie składali. (Ż.)

Niedoleżne dowództwo armji chińskiej oskarżone o zdradę z powodu oddania Japończykom Dżeholu

Londyn. (Tel. wł.) Z Nankinu donoszą, że rząd chiński wydał deklarację, w której oświadcza, że skargi chińskiej opinii publicznej na klęskę, jaką poniosła armia chińska w prowincji Dżehol są zupełnie uzasadnione. Rząd chiński przekonał się, że dowództwo armji chińskiej było niedoleżne i zupełnie zawiodło pokładane w niem nadzieje. Przeciwo całemu szeregowi oficerów wdrożono postępowanie o zdradę kraju. Wszyscy członkowie chińskiego głównego dowództwa staną wkrótce przed sądem wojennym. (Ar.)

Londyn. (Tel. wł.) Z Szanghaju donoszą, że generał chiński Tangulian, który przebiegł do Japończyków Dżeholu ściągnął na siebie gniew całego narodu chińskiego. został w Hsifengkau przez

żołnierzy marszałka Tszanghsulianga zamordowany. (Ar.)

Londyn. (Tel. wł.) W Pekinie i Tientsinie ogłoszony został stan oblężenia, ponieważ istnieje obawa, że Japończycy rozpoczną dalszy marsz poza mur chiński. Cała ludność zmobilizowana została do umacniania fortyfikacji i sypania okopów. Prace te prowadzone są z gorączkowym pośpiechem.

Pekin. (PAT.) Przy Ku-Pei-Kou wojska chińskie stoczyły wielką bitwę. Japońska artyleria bombarduje gwałtownie przełęcz, której generał Tszanghsulian broni 30 tysiącami ludzi. W Pekinie panuje wielkie podniecenie.

List Ojca św.

w sprawie powszechnej adoracji w d. 6 kwietnia r.b. Citta del Vaticano (Tel. wł.). Papież wystosował do kardynała Marchetti Selvaggiani, generalnego wikariusza Rzymu, list, w którym daje wyraz pragnieniu, by pierwszy czwartek Roku Jubileuszowego był poświęcony uroczystemu wspomnieniu pierwszego kroku Zbawiciela na okrutnej drodze Meki.

W tym celu kardynał wikariusz zarządził tego dnia we wszystkich kościołach rzymskich specjalnie uroczyste nabożeństwo adoracyjne „godziny świętej... przed wystawionym Najśw. Sakramentem. Celem poparcia swych słów zachęty własnym przykładem i połączenia modlitw wspólnego Ojca z modlitwami dzieci, Papież postanowił udać się wieczorem tego dnia do bazyliki watykańskiej, gdzie będzie osobiście uczestniczył w adoracji „godziny świętej”.

Namiestnik Chrystusowy ufa, że wszyscy bracia Jego w Episkopacie pójdą za Jego przykładem zachęcając swych wiernych do zjednoczenia się z Rzymem w drogiem i nieodzownem uczczeniu pamięcią gorzkiej męki, którą Serce Jezusowe raczyło przyjąć dla zbawienia rodzaju ludzkiego.

W dalszym ciągu listu Pius XI pisze:

W ten sposób Rok Święty rozpocznie się modlitwą ekspiacyjną wznoszącą się ku niebu ze wszystkich okolic ziemi, modlitwą, która zjednoczy w Sercu Jezusa serca ludzi wszelkich ras, języków i narodowości, i wyjedna u Majestetu Bożego nawrócenie grzeszników, trwałość coraz większego usiewienia sprawiedliwych, zlagodzenie tej nędzy, która wskutek dzisiejszego kryzysu przyniosła ciężarem cały świat, wreszcie upragniony spokój między wszystkimi narodami. Pragniemy, by w owej godzinie naprawdę świętej wszyscy wierni zjednoczyli się z Nami, modląc się, zgodnie z Naszą intencją, w szczególniejszy sposób za te kraje, gdzie Zbawiciel nasz jest bardziej obrażany, aby i one także powróciły na jedyną drogę zbawienia.”

List kończy się błogosławieństwem apostołskim dla wszystkich, którzy będą uczestniczyli w tem nabożeństwie.

Reichstag zwołany

na dzień 3 kwietnia.

Berlin (PAT) Gabinet Rzeszy uchwalił zwołać nowoobраний parlament na 3. 4. b. m. Sesja potrwa do 8 kwietnia. Uroczystość otwarcia reichstagu odbędzie się w kościele garnizonowym w Poczdamie. Miejsce dalszych obrad dotychczas nie zostało obrane. W dniu otwarcia prez. Hindenburg złoży wieniec na grobie Fryderyka Wielkiego Według komunikatu urzędowego kanclerz Hitler na posiedzeniu gabinetu zapowiedział podjęcie szeroko zakreślonej akcji propagandowej wśród mas, która ma nie dopuścić do powrotu „letargu” politycznego” w społeczeństwie. Funkcje te powierzono zostaną nowo utworzonemu urzędowi centralnemu. Poza tem kanclerz podkreślił konieczność ujednolajnienia polityki w Rzeszy i krajach związkowych. Reichstagowi przedstawiony zostanie projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu, noszącej charakter ustawy, zmieniającej konstytucję.



GENERAL NOBILE CHORY.

Generał Nobile, który przeleciał na sterowcu biegun północny, a w roku 1928 podjął ponowną ekspedycję która się tragicznie zakończyła, jest śmiertelnie chory. Od roku jest on szefem-konstruktor sowieckiej floty napowietrznej.

Czy już widziałeś
Czy już śpiewasz

P. P. 5 ?

Stylus.

Sukces techniki lekarско-kosmetycznej.

Nowoczesne, racjonalne pielęgnowanie urody streszcza się w doborze preparatów lekarско-kosmetycznych, dostosowanych ściśle do indywidualnych właściwości oraz wskazań cery, włosów i skóry ciała. Wszelkie szablony niszczące urodę. Ponieważ tłusta cera nie znosi zgola żadnych kremów, trudny był do rozwiązania problem nadania soczystości i gładkości cerze o takiej właściwości. Wymogom tym czyni zażość mleczko „Lityna“, wykwintna emulsja w stanie płynnym, z zawartością ożywczych składników, a zatem nie zaskakująca por skóry. Dra Lustra mleczko „Lityna“ nadaje się przeto do ożywczego pielęgnowania prawidłowej i suchej cery, tudzież — tłustej. Z licznych wskazań, o których dowiódł się czytelnik z załączonego do flakonu sposobu użycia, wspomnę tylko o odświeżającej właściwości Lityny, co świat artystyczny powita z zadowoleniem.

Naszem zdaniem...

Ostatnie posunięcia walutowe w Stanach Zjednoczonych i osłabiona pozycja dolara amerykańskiego nie powinny w niczem budzić zaniepokojenia w Polsce. Oficjalne oświadczenia kół rządowych, jakie wczoraj ukazały się w prasie wyraźnie podkreślają małą zależność złotego od dolara. Pamiętajcie także należy, że w chwili obecnej kryzys amerykański wyszedł z zasadniczo chorej bankowości w Stanach Zjednoczonych, której cechą zasadniczą nadawał pęd do spekulacji. U nas tego momentu nie obserwujemy. Przeciwnie zdrowe podstawy naszej bankowości oraz przewidywana polityka Banku Polskiego pozwalają uwolnić się od wszelkich obaw na najbliższą przyszłość.

Równocześnie należy silnie podkreślić wolę naszych czynników rządowych w kierunku podtrzymania solidności naszej waluty i systemu finansowego. Wysiłki czynników rządowych wtedy tylko osiągną pozytywny skutek, o ile towarzyszyć im będzie świadomość wszystkich kół społeczeństwa, że w stosunkach finansowych unikać trzeba wszelkiej nerwowości i przesadnej reakcji na niczem nieusprawiedliwione przypuszczenia. Zachowanie zaś pozycji światowej dolara wypędzi go z pocioch tych, którzy nie ufali własnemu systemowi walutowemu.

Gdańsk się oburza, Gdańsk ma pretensje! Chodzi o zwiększenie załogi polskiej w Westerplatte dla strzeżenia amunicji i sprzętu wojennego. Ochrona ta stała się konieczną, gdyż Gdańsk zamienia się w ośrodek niepokojącego wrzenia hitlerowców. Czy Polska ma czekać, aż się powtórzy wypadek z 1920 roku, gdy strzałami do oficerów polskich uniemożliwiano wyładowywanie amunicji potrzebnej naszej armii dla odparcia najazdu bolszewickiego? Czy mamy czekać, aż bojówki hitlerowskie, ośmielone naszą małą strażą, zaatakują Westerplatte?

Zmiany personalne w policji gdańskiej, o których donosiła prasa gdańska, oraz samowolne oddalenie przez senat miasta oddziału policji portowej z pod kompetencji Rady Portu — nie zwiększają zaufania do stanu bezpieczeństwa w Wolnym Mieście i porcie gdańskim.

Dobrze więc zrobili czynnik polski zabezpieczając się przed niepokojącymi niespodziankami. Naszem zdaniem rząd polski nie powinien zejść z obranej drogi — nawet w interesie miasta Gdańska, którego spokojowi ruchawka hitlerowska poważnie zagraża.

Po wzmocnieniu załogi na Westerplatte

Podjudzanie ludności gdańskiej przeciw Polsce

Gdańsk. (PAT.) Opanowana przez żywoły nacjonalistyczne i znana ze swej gwałtownej agitacji i propagandy antypolskiej „Danziger Heimatdienst“, skupiająca dookoła siebie, jak twierdzi 95 różnych organizacji gdańskich, ogłasza dzisiaj odezwę protestującą przeciwko zwiększeniu załogi polskiej na Westerplatte. — Odezwą ta m. in. zwraca uwagę wszystkich rzdów, reprezentowanych w Lidze Narod. na politykę Polski w stosunku do Wolnego Miasta i żąda w imieniu podniecone rzekomo do najwyższego stopnia ludności gdańskiej sztychli i energicznych kroków ze strony Ligi Narodów.

W przeciwieństwie do brzmienia odezw

Doniosłe wyjaśnienia polskich kół rządowych

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z zaniepokojeniem, jakie ujawnia prasa gdańska i niemiecka z powodu wzmocnienia polskiej załogi na Westerplatte z kół miarodajnych uzyskalem następujące wyjaśnienia:

Rząd polski otrzymał w ostatnich dniach zupełnie ściśle i dokładne wiadomości, pochodzące ze źródeł wiarygodnych, o wzmocnieniu na terenie wolnego miasta Gdańska bojówek nacjonalistycznych oraz o przebywaniu w Gdańsku całego szeregu osób, nie będących obywatelami Wolnego Miasta, których pobyt zagrażał zupełnie niedwuznacznie bezpieczeństwu interesów polskich, zagwarantowanych traktatami międzynarodowymi. Rząd polski, wobec istniejącego bezpośredniego niebezpieczeństwa, wydał zarządzenie wzmocnienia obrony wojskowej na Westerplatte przez oddział piechoty i marynarki, do czego był zasadniczo uprawniony. Działając w obliczu zagrożenia przez czynnik nieodpowiedzialny, na które nie ma niestety wpływu ani wysoki komisarz Ligi w Gdańsku, a nie chce go mieć senat Wolnego Miasta, rząd polski nie mógł czekać na uzyskanie zgody wysokiego komisarza dla swych kroków. Należy podkreślić, że wysoki komisarz, p. Rosting, któremu oświadczył jako b. referentowi spraw gdańskich w Sekretariacie Generalnym Ligi Narodów, właściwy stan sprawy i jej przyczyny nie powinny być nieznane, uczynił w tym wypadku w stosunku do rządu polskiego kroki natury czysto formalnej zamiast wnikać w meritum zagadnienia. Tego rodzaju powierzchowne traktowanie z jego strony sprawy może przyczynić się raczej do rozdmuchania namiętności coraz bardziej nieodpowiedzialnych czynników nacjonalistycznych na terenie Gdańska. Nie należy też zapominać, że dotychczas p. Rosting przez cały czas swego urzędowania nie uczynił nic wobec senatu Wolnego Miasta, aby nie zmuszać rządu polskiego do tego rodzaju bezpośredniej obrony swych terenów. Przedewszystkiem zaś p. Rosting zaniedbał oświadczyć — zarówno wobec interesów Ligi Narodów, która reprezentuje, jak i wobec Polski — sprawę action directe ze strony uzbrojonych bojówek, istnie-

„Danziger Heimatdienst“ o rzekomem wielkimi podnieceniu ludności gdańskiej stwierdzić należy, że w mieście panuje całkowity spokój. Posterunki policji sa zupełnie zbytecznie wzmocnione przez patrole Einwohnerwehry. Podniecenie jeżeli istnieje, to jedynie wśród tych czynników, które usiłowały zawsze podburzać opinie Gdańska przeciwko Polsce i dążyły do pogorszenia stosunków polsko-gdańskich. Odnosi się wrażenie, że czynnik ten usiłują obecnie wyzyskać wywołane ich działalnością zarządze nia bezpieczeństwa ze strony rządu polskiego dla dalszego podjudzania opinji publicznej.

Propaganda Gdańska i Sopot w Rzeszy

Senat gdański przystąpił do organizowania systematycznej akcji propagandowej na rzecz odwieczania przez turystów międzynarodowych Gdańska i Sopot. Według wydanego w tej sprawie przez biuro prasowe Senatu komunikatu akcja przedstawia się następująco:

Postanowiono więc przedewszystkiem wydać specjalną, ilustrowaną bogato broszurę propagandową, poświęconą zabytkom Wolnego Miasta i mająca informować w nich ludność Niemiec oraz innych krajów. Drugie podobne wydawnictwo ma się zająć propagandą podróży morskich między Prusami Wschodnimi a Gdańskiem i Sopotami. Poza tem w 250 miastach Rzeszy mają być rozmieszczone plakaty, wskazujące na piękno zabytków Gdańska. Dla ułatwienia podróży obywatelom Niemiec z Berlina oraz ze Śląska (!) do Gdańska i Sopotu mają być wprowadzone specjalne pociągi w lipcu br., przy zastosowaniu specjalnej zniżki kolejowej.

Nie można zgóry przesadzać powodzenia czy niepowodzenia tej akcji Senatu. Jednak na miejscu będzie niewątpliwie głos w tej sprawie socjalistycznego dziennika gdańskiego Danziger Volksstimme, który twierdzi, że turysty będą przyjeżdżali do Gdańska i Sopotu, a w Gdańsku czuli się dobrze, o ile zaprzestanie urządzić się niepotrzebnych i jatrzących demonstracji hitlerowskich.

Nowa recepta Mac Donalda

Odroczenie konferencji rozbrojeniowej i czasowa gwarancja pokoju

London. (PAT.) „Times“ wysuwa szereg możliwości w związku z zapowiedzianym przybyciem Mac Donalda i Simona w sobotę do Genewy.

Najgorszym wyjściem byłoby poprostu odroczenie konferencji rozbrojeniowej, bez ustanowienia żadnej maszyny dla akcji porozumiewawczej w międzyczasie, najlepszym zaś wyjściem byłoby ze-

branie wszystkich uzgodnionych i możliwych postanowień w ramy konwencji. To jednak wydaje się niemożliwe, albowiem Niemcy odrazu wysuną sprawę równouprawnienia, a Francuzi jej nie przyjmą bez stosownych gwarancji. Możliwym jest przeto odroczenie konferencji na kilka miesięcy, celem uzgodnienia w międzyczasie sporu francusko-niemiec-

Przy grypie, zapaleniu oskrzeli, zapaleniu migdałków, katarze wierzchołków płucnych, zakatarzeniu nosa, gardzieli i krtani, chorobach usznych i ocznych pamiętać należy, aby żołądek i kisielki były dokładnie przeczyszczone przez użycie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Zaleca na przez lekarzy. 1520-9.

kiego pod przewodnictwem neutralnego przewodniczącego.

Ostatnia sugestia, która, jak podają dzienniki angielskie, zyskała pewne poparcie, polega na tem, że ogłoszony na jeden rok lub na 2 względnie na 5 lat rozejm zbrojeń, obowiązujący wszystkich do pozostawiania na obecnym poziomie i nieuzbrajania się w okresie rozejmu. Taki rozejm miałby być uzupełniony deklaracją konferencji 5-ciu mocarstw, że w okresie rozejmu nikt nie będzie się uciekał do przemocy dla osiągnięcia celów swej polityki narodowej. Z prasy angielskiej wyraźnie wynika, że ten ostatni plan jest nowym pomysłem Mac Donalda, który pragnie on przeprowadzić w Genewie.

PAKT WZAJEMNEJ POMOCY UTRACONY.

Genewa. (Tel. wł.) W komisji politycznej konferencji rozbrojeniowej omawiano we wtorek proponowaną przez rząd francuski ogólnoeuropejską umowę o wzajemnej pomocy w razie zaatakowania. Punktem wyjścia wczorajszych narad był projekt państw malej ententy, Grecji i Finlandji, według którego komisja miała zasadniczo tę umowę uchwalić i przekazać jej opracowanie specjalnemu komitetowi Delegat Anglii, Eden, oświadczył, że Anglia w tego rodzaju umowie nie będzie uczestniczyć, gdyż pakt Ligi Narodów, pakt Kelloga i Locarno są ostatecznymi granicami gwarancji, jakie Anglia mogła przyjąć w sprawie bezpieczeństwa w Europie. Przeciwnie paktowi wypowiedziały się po zatem Włochy, Holandia, Węgry, Austria i Niemcy. W głosowaniu projekt przyjęło 14 głosami, przeciwko 5 głosom, przy wstrzymaniu się od głosowania Anglii, Szwajcarii i Rosji.

Ponieważ w sprawie utworzenia specjalnej komisji dla opracowania paktu nasunęły się trudności, zaproponował przedstawiciel Francji Hendersonowi, by sprawę tę na razie odroczyć; Henderson przychylił się do wniosku.

Powszechnie mówi się tu, że wobec takiego wypadku głosowania do zawarcia paktu nigdy nie dojdzie (!).

O REGLAMENTACJE MATERJAŁU WOJENNEGO.

Genewa. (PAT.) W związku z mającą się rozpocząć w komisji głównej debata nad kwestją materiału wojennego, delegacja polska złożyła propozycję, zmierzającą do uzupełnienia dawniejszej propozycji rozbrojenia jakościowo przez zakaz ulepszenia istniejących broni oraz wprowadzania nowych broni.

Projekt polski przewiduje, że opracowana będzie lista różnych broni, używanych przez poszczególne armie i określająca cechy charakterystyczne każdej z nich. Po zatwierdzeniu tej listy przez konferencję, sygnatariusze konwencji rozbrojeniowej zobowiązaliby się nie posiadać i nie fabrykować broni, która by przekraczała ustalone typy np. w dziedzinie artylerji ograniczony byłby nie tylko kaliber maksymalny, ale i waga, skuteczność i szybkość strzału oraz maksymalna donośność. Poza tem państwa zobowiązałyby się nie wydawać patentów na nowe wynalazki o charakterze wojskowym.

Ciunkiewiczowa na scenie

operetki warszawskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) Operetka warszawska postanowiła, jak słychać, zaangażować do najbliższego programu ni mniej ni więcej tylko Ciunkiewiczową, bohaterkę głośnego procesu w Krakowie. P. Ciunkiewiczowa ma dublować jedną z doskonałych artystek, występujących na scenie tej operetki. Część dzienników energicznie protestuje przeciwko temu zamierzeniu, motywując swój protest zarówno tem, że pani Ciunkiewiczowej brak jakichkolwiek kwalifikacji artystycznych, jak i względami na ciemną przeszłość Ciunkiewiczowej i wzywa do niepowrokania uczuć publiczności warszawskiej. (Z.)

Reumatyzm i podagra

łamanie w kościach i stawach zwalczą Togal. We własnym więc interesie wypróbujcie dziś jeszcze, lecz żądajcie zawsze tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Togal

Romans o teatrze

Pierwsza powieść Zygmunta Nowakowskiego „Przyładek dobrej nadziei“, z której zdawałem sprawę na tem samym miejscu przed rokiem („Dzien. Pozn.“ Nr. 54 — 6 marca 1932 r.) spotkała się z entuzjastycznym — zresztą w pełni zasłużonym — przyjęciem ze strony rzesz czytelników. Pokazało się bowiem, że w autorze, cenionym i popularnym felietonistę tkwi urodzony powieściopisarz, po którym można oczekiwać jeszcze niejednej niespodzianki w tym zakresie. Nadzieja nie zawiodła. Druga z kolei książka¹⁾ Nowakowskiego przenosi nas w świat zupełnie inny, bardzo daleki od tego, w którym rozgrywały się dzieje dziecinnych bohaterów „Przyładka dobrej nadziei“, za to nieporównanie bliższy autorowi. Bohaterem romansu „Start Edmunda Sulimy“ nie jest bynajmniej ten tytułowy Sulima, lecz teatr, to jest bowiem powieść o teatrze, a nie o jednym człowieku-aktorze.

Jak w Tomasza Manna „Czarodziejskiej Górze“ (niezupełnie dobre przetłumaczenie niem. „Der Zauberberg“) osoba Hansa Kastora jest tylko pretekstem do rozwinięcia całej panoramy wydarzeń, których centralną postacią i bohaterem jest owo sanatorium gorskie dla dotkniętych gruźlicą, tak w „Starcie“, jak gdyby w zwierciadle jednego dnia, a ściślej dwudziestu sześciu godzin życia aktora Sulimy, odbija się cały teatr ze wszystkimi swymi komedjami, dramatami, z tem

wszystkiem, co dalekie i obce publiczności z foteli, stanowi przecież najistotniejszą treść życia sceny i aktora.

Wątek treściowy tego, dwieściekilkadziesiąt stronnie druku, obejmującego romansu jest zupełnie znikomym. W wielkiem, stołecznem mieście X, wystawiono z dużym sukcesem „Orle“ Rostanda. Po drugim czy trzecim przedstawieniu, kreujący tytułową rolę amant-bohater Orzelski zachorował i musiał się poddać operacji. Wobec tego z prowincjonalnego teatru, gdzie grano tę samą sztukę przed niedawnym czasem, dyrekcja sprowadza na gwałt młodziutkiego aktora, na sześćście w danej chwili wolnego, to właśnie Edmunda Sulima, tytułowego bohatera powieści. Dzięki ślicznym warunkom zewnętrznym, a po części i szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, Sulima odnosi sukces, podobnie, co, zostaje z miejsca zaangażowany a jako drugą rolę, dostaje Kordyana, wymarzoną rolę wszystkich młodych aktorów-bohaterów. W momencie pierwszej czytanej próby kończy się powieść i dzieje Sulimy.

Albowiem nie chodziło autorowi, ani o jego sukcesy sceniczne, czy erotyczne: Sulima to tylko pozorne centralna postać romansu, przy głębszym wnikiwciu w treść „Startu“, dotarcia do jego „drugiego dna“, widzimy, że Sulima nie odgrywa większej roli, aniżeli którakolwiek z innych figur; przeciwnie, niektóre z nich dla ideologii powieści są nieporównanie ważniejsze, chociażby taki stary aktor Bolesław Lechowski, wielki talent zatracony w alkoholu i kabbotyństwie. W jego, zaledwie na marginesie powieści nakreślonej historii, „Teatr i jego ofiary“ (jak ongiś zatytułował zbiór swych nowel teatralnych aktor Wolewski) reflektuje się nieporównanie wyraziście i plastycznie aniżeli w tym jednym dniu życia Sulimy.

Ten romans, to więcej niż powieść, lub o ile ktoś woli, mniej — to ten tak dzisiaj modny „reportaż powieściowy“ życia teatralnego. Nowakowski nie pierwszy z naszych powieściopisarzy sięgnął po temat w zaczerpnięty krag kulis teatralnych i rampy, przed nim czyniło to wielu innych, by wymienić dla przykładu parę nazwisk: Sewer (Maciejowski): „U progu sztuki“, Reymont („Fermenty“, „Komediantka“, „Lili“), nie mówiąc o Zapolskiej, która niestety nie napisała prawdziwego romansu, wyłącznie poświęconego teatrowi, ale w swych powieściach („Szmatyżycia“, „Sezonowa miłość“, „Córka Tuśki“ i w. in.) rozrzuciła tyle pysznych w najwyższych barwach utrzymywanych obrazków i szkiców z życia sceny i aktorów, że musimy żałować, że nie spełniła zamiaru napisania powieści wyłącznie teatralnej, z którym pono nosiła się całe życie.

Nowakowski dotknął się teatru, pod wszelkimi możliwymi kątami i podchodził do niego na wszystkie sposoby: jako aktor, historyk teatru (praca doktorska o Bałuckim), reżyser, dyrektor, autor sceniczny i krytyk. Takim przygotowaniem nie może się wykazać żaden inny autor polski, nie wyłączając naszej znakomitej Zapolskiej...

Czytając „Start Edmunda Sulimy“ niepodobna oprzeć się dwóm wrażeniom. Ze mamy tu do czynienia z materiałem nie dla jednej powieści, ale cyklu całego romansów; że Nowakowskiemu powieściopisarzowi fatalnie psoci Nowakowski-felietonista, który pędzi powieściopisarza do pispięchu i końca, nie wiadomo dlaczego? Tkwi w tem powiedzeniu i nagana i duży komplement...

Gdyby Nowakowski mógł i umiał tak, jak Tomasz Mann lub zgasył tak niedawno Galsworthy poświęcić się wyłącznie i to na długi okres czasu jednej powieści, możebyśmy mu zawdzięczali taką „Górę czarów“, o dwóch olbrzymich rozmiarów

tomach, albo nawet „Sage“, bo przecież teatr ma w sobie bardzo wiele z czarów i z legendy...

Czy Nowakowski bardziej kocha teatr czy serdecznie go nienawidzi? Przecz przed rokiem o „Przyładek Dobrej Nadziei“, w zakończeniu dalem taki ustęp:

Teatr to taka rozkoszna instytucja, która każdemu, kto tylko się z nią zetknie i w jakimkolwiek charakterze, da z pewnością sporo tematu do goryczy, złości, czy nawet żalu... a dalej „wnioskując z niektórych ustępów jego feljetonów, aktorstwo i dyrekcja teatru zostawiły mu niemal cierpiącego osadu na dnie duszy...“ (l. c.)

„Start Edmunda Sulimy“ był dla mnie nowym dowodem, że wyżej cytowane słowa były słusne. Niema jednego ustępu w najświeższej powieści Nowakowskiego, którym, zestawiając odpowiednio dobor cytatów, nie dałoby się dowieść zupełnie równie przekonująco, czy to wielkiego ukochania autora dla sceny i aktora, czy też jego wielkiej nienawiści do pierwszej i drugiej.

Rozmawiałem o tej powieści z dyrektorami teatrów i aktorami; wyznaje szczerze, sondażowałem ich opinie... Znałem i znam bardzo wielu aktorów, mógłbym zaryzykować twierdzenie, że niema w Polsce wybitniejszej jednostki aktorskiej, o której nie wiedziałbym bardzo wiele albo z autopsji, albo przynajmniej ze słyszenia i druku...

Rozmawiając o „Starcie“ słyszałem bardzo często: „Jak to nie poznał pan? Przecież Amelia Siewierska to ta i ta, Lechowski ten i ten“ itd. itd. Od dyrektora teatru zaczynając i sceny prawdziwego „misterjum“ nad jądłospisem, a na krawcu teatralnym kończąc, podano mi wszystkie figury i wszystkie nazwiska... Wiele z tych osób znalazłem oświadczyć i muszę powiedzieć, że tak zupełnie ścisłe to nie jest... Podejmuję się z galerji mych znajomości, wybrać trzech młodych aktorów, których

¹⁾ Zygmunt Nowakowski: „Start Edmunda Sulimy“. Powieść. — Kraków 1932 — Nakładem Księgarni Gebethnera i Wolfa. — S. 233.

ABARID KREM



Usuwa zmarszczki, zapobiega tworzeniu się nowych, usuwa plamy i przyszcze. 1327

Na widowni

AUDJENCJE NA ZAMKU.

Z Warszawy donosi (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął we wtorek delegację Ligi Morskiej i Kolonialnej w osobach: prezesa zarządu gen. Orlicz - Dreszera, prezesa rady Kozłuchowskiego oraz wiceprez. Jana Debskiego. Delegacja przybyła prosić Pana Prezydenta o objęcie protektoratu nad tegorocznym „Świętem Morza”.

Następnie Pan Prezydent przyjął prezesa Izby przemysłowej - handlowej w Warszawie p. Czeława Klarnera.

TOW. POLSKO - RUMUŃSKIE W WARSZAWIE

Z Warszawy donosi (PAT): We wtorek od było się inauguracyjne zebranie Tow. polsko-rumuńskiego, mającego za zadanie wzajemne zbliżenie się przyjacielskie obu narodów przez nawiązanie jaknajszerszych stosunków kulturalnych i gospodarczych. Na zebranie przybyli liczni przedstawiciele sfer polskich i urzędnicy M. S. Z. z dykt. protokołu dypl. p. Romerem, przedstawiciele wojskowości, reprezentanci Izby polsko - rumuńskiej oraz przedstawiciele społeczeństwa. Zebraniu przewodniczył wicemarszałek Sejmu prof. Makowski, prezes porozumienia parlamentarnego polsko - rumuńskiego. Po uchwaleniu statutu dokonano wyboru władz, na których czele, jako prezes stanął wicemarszałek prof. Makowski.

Nauczycielstwo w harcerstwie

Pisza nam z kół Czytelników: Związek Harcerstwa Polskiego wychowuje młodzież krocząc po prostej, wytykanej drodze, prowadzącej do jasnego celu. „Bóg i Polska” — oto hasła przyswiecające pracy wychowawczej nad ukształtowaniem przyszłego pokolenia — kochającego ziemię ojczystą i szanującego jej władze.

Organizacja harcerska wychowuje od całego szeregu lat obywateli, przygotowanych dobrze do życia, zahartowanych do ciężkiej z nim walki w twardej szkole obywateli, prób i sprawności. Chlubnie zapisali się w kartach dzieł naszej Mocarstwowi Polski — czyni harcerzy — bohaterów. Nie zabraknie ich Polsce, bo wielotysięczna rzesza harcerska zdaje sobie dobrze sprawę z obowiązków, jakich się społeczeństwo polskie od niej domagać będzie i domaga. Starszyzna harcerska natomiast z otwartą przybitością w każdej chwili, by z czystym sumieniem zdać społeczeństwu raport z wysiłków kształcących tego nowego obywatela, któremu zachłanne parłictwo nie zasłania troski o potęgę Polski.

Z dnia na dzień wzrastające szeregi harcerskie, są najlepszym dowodem zaufania, jakim społeczeństwo oddarza kierowników pracy harcerskiej w swych dążeniach wychowawczych. Z roku na rok zwiększająca się liczba harcerzy sprowadzonych na kursach i obozach jest dowodem, z jaką gotowością społeczeństwo oddaje losy swej młodzieży w ręce grona wychowawców harcerskich.

Spółeczeństwo wielkopolskie kroczy w pierwszych szeregach zwolenników należytego popierania ruchu harcerskiego, bo widzi, że jego przywódcy zgrupowani w Komendzie Chorągwi Poznańskiej i naokoło niej posiadają odpowiednie przygotowanie pedagogiczne. To też reprezentanci społeczeństwa na Zjazd Walny Harcerstwa Wielkopolskiego, który odbędzie się pod koniec marca — delegacji Kół Przyjaciół Harcerstwa oraz starszyzna harcerska, nie uległa podejrzanym kampanii pewnej grupy „Przyjaciół (?) Harcerstwa” mającej na celu uniemożliwienie wejścia do Władz Harcerskich osób, dających najlepszą rekojmie, że praca wychowawcza Harcerstwa pozostanie na odpowiednim poziomie, a mianowicie nauczycielstwu, któremu przecież w pierwszym rzędzie leży na sercu dobro Rzeczypospolitej. Kogren.

„W Cieniu Krzyża”

Codziennie o godz. 3 w kinie „APOLLO”.
Ceny miejsc: 45 groszy i 1 złoty 1492

Nowakowski w życiu nie widział, a może nawet o nim nie słyszał, i udowodnił, że to on są właśnie, każdy po kolei, ten a nie kto inny pierwowzorem, ba zaktualizowanym tylko nieznacznie — Edmundem Sulimem.

W jednej z recenzji zarzucono autorowi, że mógł swego bohatera uczynić bardziej zajmującym, bardziej ważkim gatunkowo jako człowieka. Zapewne mógł, ale czy musiał, czy w ogóle to było potrzebne? Naszym zdaniem nie. Nie o Sulime mu chodziło, ale o teatr, a ten żyje nie tylko w tym tytułowym bohaterze, ale we wszystkich innych postaciach powieści. Mówi, że gdyby Nowakowski puścił wodę, zarówno swym wspomnieniom osobistym, jak nie mniej od niej osobistej złośliwości, Edmund Sulima mógł wypaść dużo gorzej i nie zyskać nawet tyle sympatii czytelników, ile jej mimo wszystko, zdobył może...

Otóż dotknęliśmy sprawy czytelników: Wśród nich głos ogólny stawiał wyżej pierwszą powieść Nowakowskiego nad drugą. To zupełnie proste i jasne, każdy bez wyjątku był dzieckiem i zna psychologię dziecienną nieraz z dwóch czy trzech stron (nie tylko z własnych wspomnień ale i obserwacji, jako ojciec, matka, wychowawca, nauczyciel); aktorem nie tylko była znikoma zaledwie garstka czytelników, ale nie wiele większa ich liczba poznała teatr dokładnie, tam od strony kulis i garderób. Stąd ta pewna obcość, pewna niechęć do „Startu”.

W ostatniej swej książeczce dla dzieci¹⁾ Nowakowski mówi do małego Władczka: „Ano, jeżeli już tak koniecznie, to możemy pójść do teatru i pokazać ci wszystko. Ale napewno będziesz niezadowolony”.

¹⁾ „Cuda teatru” z cyklu: Przedmioty mówią Nr. 8. Biblioteka Szkoły Powszechnej. Nakładem Państw. Wyd. Książek Szkoln. — Lwów 1933. S. 29.

Nowy konkurs Dziennika Poznańskiego

Dziś rozpoczynamy nasz zapowiadany sztyrowy konkurs, który w związku z porą roku nazwiemy „Wiosennym”. A więc na pierwszy ogień idzie tekst sztyrowy „Dziennika Poznańskiego”, który przedstawia się następująco:

- 59 69 62 76 70 62 68 59 67
- 65 59 74 69 66 62
- 62 77 67 66 64 66 78 59
- 78 60 63 70 74 59 81 78 62 72 67
- 63 81 70 74 59 80 59 74 64 78 59
- 77 78 69 62 67 75 77 78 67 66 64 79
- 67 77 72 59 68 64
- 77 74 79 63 67 79
- 60 76 77 66 62 69

Znaczenie wyrazów:

- usynowić
- znaczenie
- kraj pochodzenia
- bezsronność (wyraz obcy)
- kolor — farba
- mieszkaniec wschodnio-połudn. azjatyckiego półwyspu
- maść konia (barwa)
- miasto w Rosji Syberyjskiej
- zdarzenie (inaczej)

Liczby oznaczone tłustym drukiem czytane kolejno z góry na dół a więc w porządku następującym: 59 65 62 78 itd. ostatnia 60 razem 9 liczb, następnie 69 66 77 60 itd. ostatnia 79 razem 8 liczb i na koniec 76 62 66 78 59 itd. ostatnia 77 razem 9 liczb po podstawieniu liter dadzą życzenie Wydawnictwa „Dziennik Poznański” pod adresem przyjaciół naszego pisma.

Rozwiązanie w postaci znaczenia wszystkich wyrazów i zdań podanych na kartce papieru z dołączeniem nazwiska i dokładnego adresu i zawodu należy nadsyłać do Administracji „Dziennika Poznańskiego”, Poznań, ul. Pocztowa 9 z nagłówkiem „Konkurs Wiosenny zadanie I”.

Jako nagrody przeznaczaliśmy kupon 3 metry materiału na ubranie, 6 par wyborowych pończoch damskich, 1 flakon francuskich perfum, 3 kartony wyśmienitego mydła toaletowego

Objaśnienia ułatwiające rozwiązanie zamieszczaliśmy kolejno w nr. 47, 49, 51, 53 „Dziennika Poznańskiego”.

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE”

Dziś, w środę, dnia 8 marca 1933 r. dawno oczekiwana, wielka premiera:
Najpiękniejsze egzotyczne arcydzieło filmowe realizacji genialnego King Vidora

RAJSKI PTAK

W rolach głównych:

DOLORES DEL RIO — JOEL MC CREA

Arcydzieło zrealizowane kosztem 2.000.000 dolarów! Akcja filmu rozgrywa się na cudownych wyspach hawańskich!

Prześliczna treść! Baśń o miłości i szczęściu! Szalony miłosny! Ceremonia ślubna na Hawajach! Cudowne zdjęcia! Prześliczne krajobrazy! Orginalne pieśni miłosne na hawajskich gitarach!

Arcydzieło, które porwie i zachwyci wszystkich!!!

1526

Po wyborach w Grecji

Jednodniowa dyktatura Plastirasa

Nowy rząd generalski kokietuje parlament

Wiedzieli (Tel. wł.). Nadchodzące z Grecji wiadomości są bardzo niejasne i trudno się nawet w tutejszym poselstwie greckim czegoś pewniejszego dowiedzieć. Nadeszły tu mianowicie wersje o wybuchu powstania wojskowego lecz prawdopodobnie dotyczy to proklamowanej przez generała Plastirasa dyktatury wojskowej.

Według ostatnich telegramów sytuacja rozwija się w kierunku powrotu na drogę parlamentaryzmu. Bo oto we wtorek, po rozmowie Venizelosa i przywódcy opozycji Tsaldansa z prezydentem Zainnsem zdecydowano się utworzyć rząd tymczasowy, który urzędować ma do chwili zwołania wybranego w niedzielę parlamentu.

Skład rządu jest następujący: premier i minister wojny generał Othonneus; sprawy wewnętrzne — gen. Tsimikalis; komunikacja — gen. Manetas; finanse — Mandavinos; marynarka — kapitan-porucznik Demostinos; oświata — gen. Mazarakis; sprawiedliwość — prof. Petimesas; przemysł i handel — dyrektor kolei Koronis.

Wojskowi członkowie rządu będą prawdopodobnie jeszcze we wtorek a cywilni w środę rano zaprzysiężeni. (Ł.)

Handel wymienny w Ameryce

wobec braku środków obiegowych

Roosevelt ciska gromy na skorumpowaną bankowość

Nowy Jork (Tel. wł.). Osobiste stanowisko Roosevelta oraz jego dotychczasowe zarządzenia dla uspokojenia amerykańskiej opinii publicznej wywarły silne wrażenie. Nowy prezydent oświadczył, że waluta amerykańska wcale nie została zachwiana. Przyczyną trudności wynikłych w ostatnim czasie, jest korupcyjny i niesumienny system bankowy i dlatego musi on być zreformowany.

Główne wysiłki rządu Roosevelta skierowane

Fabryka kopert, ksiąg handlowych i papeterji

wprowadzona już w poznańskim i pomorskim poszukuje zastępcę z kaucją. Oferty tylko poważnych fachowych reflektantów, należy skierować pod: „Wyroby papierowe” do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej Lwów, Kopernika 30. 1524-6

wane są najpierw ku temu, by doraźnymi środkami usunąć najpierw największe trudności, a następnie przejść do zupełnej reorganizacji amerykańskiego systemu bankowego. W kołach miarodajnych mają nadzieję, że obecne trudności trwać będą już tylko parę dni.

Częściowe otwarcie banków zostało przyjęte we wtorek z prawdziwą ulgą, chociaż banki muszą być jeszcze bardzo ostrożne z wypłacaniem wkładów, by zapobiec tezauryzacji. Część podjętych już w bankach wkładów zostało ponownie wpłaconych do banków na nowych warunkach.

Brak gotówki daje się odczuwać we wszystkich restauracjach, hotelach, kinach etc. Ludność pomaga sobie wystawianiem czeków kredytowych oraz przeprowadzaniem handlu wymiennego.

Z Miami na Florydzie donoszą między innymi, że około 150 tysięcy gości kuracyjnych z powodu braku pieniędzy na podróż powrotną nie może wyruszyć do domów. Tramwaje elektryczne w New Orleans pozwalają pasażerom na doliczanie należności za bilety do rachunków elektrowni za światło. Szereg teatrów i imprez sportowych można było odtworzyć za opłatą w naturalnych. Nastrój wśród ludności jest już dzisiaj bardziej optymistyczny i cały naród staje za prezydentem Rooseveltem, który podbił go swą żelazną energią i zdecydowaniem w tej bezwzględnie bardzo ciężkiej próbie. (Hm.)

Waszyngton (PAT.). W krytycznym tygodniu przed 1 marca wycofano z 450 banków 962 miliony dolarów wkładów. Z sumy tej na Nowy Jork przypada 444 milionów, a na Chicago 123

Waszyngton (PAT.). Emisja dowodów oraz wszelkich znaków, zastępujących pieniądze przez związki izb clearingowych została zezwolona warunkowo od piątku. Banki nowojorskie, które posiadają oddziały zagranicą otrzymały zezwolenie na deponowanie papierów Stanów Zjednoczonych na rachunek swoich oddziałów pod warunkiem, że transakcje te nie będą miały charakteru transferu kredytowego Stanów Zjednoczonych.

Program sanacyjny Roosevelta

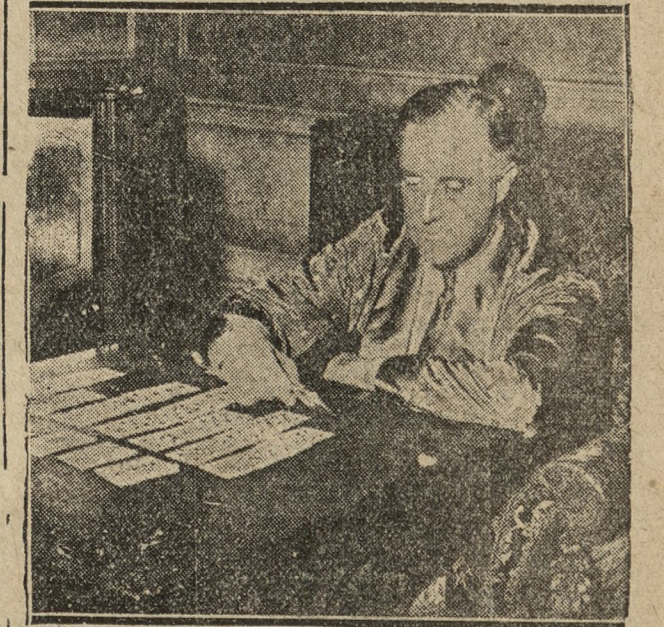
Nowy Jork (Tel. wł.). W dobrze poinformowanych kołach Waszyngtonu oczekują, że niezwłocznie po zlikwidowaniu kryzysu bankowego przeprowadzone zostaną już przez stary kongres zapoczątkowane oszczędności. Z kolei nastąpi połączenie licznych urzędów, zniesiony będzie samodzielny system bankowy oraz urzędy farmerskie. Także stabilizacja korporacji oraz Finance Reconstruction Corporation i inne, powołane przez prezydenta Hoovera do życia instytucje, zostaną zniesione.

Hoover przebywa chwilowo w jednym z hoteli w Nowym Jorku; zupełne załamanie się stworzonego przez niego systemu interwencyjnego wywarło podobno na nim silne wrażenie. (Hm.)

Nowy Jork (Tel. wł.). Sekretarz skarbu Woodin upoważnił amerykańskie Federal Reserve Banki do dalszego wykonywania normalnych funkcji jako fiskalnych agentów rządu amerykańskiego. Ta decyzja departamentu skarbu uważana jest jako przygotowanie dla ewentualnej nowej wielkiej emisji banknotów w miejsce planowanych poprzednio certyfikatów Clearing - House'a.

W związku z planowanym programem reform mają być według doniesienia „New York Timesa” z Waszyngtonu przy zachowaniu standardu złota jako podstawy walutowej wypuszczone nowe środki obiegowe w ilości około 2 miliardów dolarów w formie nowych banknotów Federal Reserve Banków. Nowe te banknoty mają mieć pokrycie w aktywach bankowych i dewizach.

Prócz tego wydane będą jeszcze dalsze ustawy; między innymi mają miarodajne władze otrzymać prawo rewidowania i przeszukiwania trezorów i skrytek bankowych. (Hm.)



PASJANS PREZYDENTA.

Na zdjęciu naszym widzimy podobiznę nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, oddającego się ulubionej rozrywce: kładzeniu pasjansa. Roosevelt objął jak wiadomo urządowanie w dn. 4 bm.

wolony. To tak, jak z tą lalką Helenki. Pamiętasz, dostała taką piękną lalkę, która umiała mówić, chodzić, ruszać oczyma. Cóż, kiedy Helenka uparła się, żeby rozebrać tę lalkę na części. (S. 5).

Ale czytelnicy tego nie chcieli, a Nowakowski rozebrał im ich zabawkę teatr na części, pokazał wszystkie kawałki...

Cytuję dalsze słowa książeczki:

„Tak samo obrzydliwieć ci może teatr, jeżeli pójdziesz za scenę i zbliska obejrzyś całą maszynę, dekoracje, wszystkie przyrządy itd.” (l. c.).

A jednak w „Starcie Edmunda Sulimy” autor robi zupełnie coś podobnego, robi nawet więcej, pokazuje całą maszynę ciała i duszy aktora Teatru i aktorzy mogą mieć o to do niego pretensję, ale każdy, kto zna skądinąd życie i duszę sceny, musi przyznać, że Nowakowski w „Starcie Edmunda Sulimy” dał książkę inną, aniżeli „Przyładek Dobrej Nadziei”, ale psychologicznie ani mniej prawdziwą, ani po literacku i artystycznie rzecz biorąc, mniej dobrą.

Jerzy Koller.

IV. „Herbatka Literacka”

Niezwykle interesująco zapowiada się IV „Herbatka Literacka” Z. Z. L. P., która odbędzie się we czwartek, 9 marca o godz. 20-tej na sali p. cukierni Fangrata przy Al. Marcinkowskiego 8. Na „Herbatce” wystąpi po raz pierwszy znana autorka „Opowieści Chrystusowych” p. Marja Czeska-Macyszka, która specjalnie w tym celu przyjeżdża do Poznania, i odczyta niedrukowane jeszcze utwory: „Burza” i „Médrec i jego ucho”. Ciekawy referat dyskusyjny „O nowym stylu w literaturze” wygłosi p. prof. dr. Stefan Balicki.

Z NAUKI

Bibliograf a oświaty pozaszkolnej

Nakładem Ministerstwa W. R. i O. P. ukazało się już pełnienie do wydanej przed kilku laty „Bibliografii Oświaty Pozaszkolnej”, obejmującej okres 1900—1928 r. Obecnie wydany dodatek daje starannie opracowany dorobek bibliograficzny za lata 1929—1931. „Bibliografia” obejmuje wszystkie teoretyczne i praktyczne zagadnienia oświaty pozaszkolnej, formy tej pracy (biblioteki, domy ludowe, nauczanie dorosłych, uniwersytety powszechne, programy itd.) oraz rozrywki kulturalne i kształcenie estetyczne.

„Bibliografia Oświaty Pozaszkolnej” jest owocem sumiennych studiów pp. Skarżyńskiej pod redakcją J. Muszkowskiego i M. Radlińskiej. Bardzo to pożyteczne wydawnictwo dla teoretyków oświatowych i pracowników społecznych. (j. g.)

Odnaczenie prehistorii polskiego. Jak się dowiadujemy z Londynu. Towarzystwo Archeologiczne w Londynie (The Society of Antiquaries of London), pozostając od r. 1701 pod wysokim protektoratem króla angielskiego, powołało w poczet swych członków honorowych zagranicznych dr. Włodzimierza Antoniewicza, profesora Uniwersytetu Warszawskiego.

SZTUKA

Następca Reinacha. Nowym członkiem Akademii Des Inscriptions et Belles-Lettres na miejsce zmarłego niedawno Salomona Reinacha został wybrany Henri Hauvette profesor literatury rzymskiej na Uniwersytecie Paryskim.

Jutro w odcinku:

Dr. Julji Orańskiej feljeton „Czechowicz czy Koniec” za rierający ciekawe odkrycie naukowe z dziedziny historii sztuki.

Kronika

marzec

9

czwartek

Kalendarz rzymsko-katolicki
Czwartek Franciszki
Piątek 40 męczenników
Kalendarz słowiański
Czwartek Mściława
Piątek Bożesław
Słońce: wschód 6,06
zachód 17,27
Księżyc: wschód 14,37
zachód 5,41

DZURY NOCNE APTEK.

ŚRÓDMIEŚCIE: Apteka Sapiężyńska — pl. Sapiężyński 1
Apteka „Pod Eskułapem” — pl. Wolności 13; Apteka
Chwaliszewska — Chwaliszewska 76; Apteka „Pod Zio-
tym Lwem” — Stary Rynek 75.
ŁAZARZ: Apteka „Przy Parku Wilsona” — Marszałka Fo-
cha 47.
JEŻYCE: Apteka „Pod Gwiazdą” — Kraszewskiego 12.
WILDA: Apteka „Pod Koroną” — Górna Wilda 61.
SOLACZ: Apteka na Solaczu — Mazowiecka 12.
STAROLEKA: Apteka Staroleka — Staroleka 83.
GÓRCZYN: Apteka Górczyna.

KALENDARZ METEROLOGICZNY

Dziś, o godzinie 7 rano temperatura powietrza
umiarkowana 0° — pochmurno; wiatr: południo-
wo - wschodni; ciśnienie atmosferyczne: wysokie
763 mm.; w ubiegłej dobie temperatura powietrza
najwyższa + 3° C.; najniższa 0°; stan wody w
Warcie: Inspekcja Dróg Wodnych notuje dziś ra-
no poziom Warty + 133 cm.

!! CZYSTOPIŚ

dawniej św. Marcin 43
obecnie Gwarna 18

przepisuje, powiela, tłumaczy
po cenach bezkonkurencyjnych
Tel. 21-68 1016 Tel. 21-68

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dzisiaj — środa.

17,30 Stow. Oficerów w st. spocz. w lokalu pl. Wolno-
ści 9. Odczyt z dziedziny obrony przeciwgaz. wygłosi por.
Lyskawa.
18,00 — Tow. Muzyczne Kolejarzy, zebranie plenarne
w kasynie ul. Robocza 4.
19,00 — Koło I Pracown. Magistratu BBWR w Domu
Rzemieślniczym (sala 19).
19,00 — Zw. Inwalidów Wojennych R. P. (Winiary)
w sali „Sokoła”, ul. Obornicka.
19,00 — Tow. „Jedność” p. w. św. Stanisława, w lo-
kalu p. Kuskowiaka ul. Stroma 24.
19,00 — „Sokół” (Wilda), w lok. p. Zawadzki, Górna
Wilda 75.
19,00 — BBWR (Koło I Pracowników Magistrackich)
w Domu Rzem. ul. Fr. Ratajczaka.
19,00 — Absolwenci Szkół Doksz. Zawod. w sali 14
szkoły powszechn. ul. Bergera 5.
19,00 — Wlkp. Klub Bandonistów, lekcja u p. Kwiat-
kowskiego, ul. Gen. Koscińskiego 26.
19,00 — Zw. Niższych Funkcjonariuszy Państw. i Sa-
morząd. w lok. p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13.
19,30 — Tow. Przemysłowców (Jeżyce) w lok. p. Ja-
czyka, ul. Kraszewskiego 16.
19,30 — Zjedn. Pracy Wsi i Miast (Jeżyce) zebranie
plenarne z referatem radnego m. Poznania dr. Machowskie-
go pt. „Sprawy samorządowe, sprawozdanie z Rady Miejs-
kiej w lok. p. Bigosa ul. Kraszewskiego.
20,00 — Koło Przyj. Harc. przy I H. Druż. Lotniczej
w IV szkole wydz. ul. Berwińskiego.
20,00 — Kl. Sport. „Olimpia” w Domu Rzemieślniczym
ul. Fr. Ratajczaka.
20,00 — Koło Przyj. Harc. przy V Pozn. Druż. Harc.
im. Poniatowskiego w szkole św. Marcina.
20,00 — Zw. Towarzystw Pomocników Fryzjerskich w
lok. p. Jarockiej ul. Masztalarska 8a.
20,15 — „Sokół” (Śródmieście), w salce, św. Mar-
cina 65.

Jutro — czwartek.

19,00 — Zjedn. Pracowników Rzem. R. P. (sekcja koło-
dziejska w Domu Rzemieślniczym, ul. Fr. Ratajczaka.
19,30 — Komitet Towarzystw (Wilda) w lok. p. Kas-
prakowej ul. Kilińskiego 15.
19,30 — Żeńskie Tow. „Przemysł” w sali Domu Królo-
wej Jadwigi.
20,00 — Koło Przyjaciół Harc. przy XII Pozn. Druż.
Harc. im. Bartosza Głowackiego w szkole ul. Kosynierska.
20,00 — Tow. Śpiewacze „Harfa”, zebranie plenarne
w kinie „Polonia” ul. Marsz. Focha 177.

Z TEATRÓW

Środa — „Lili chce śpiewać”
Czwartek — „Faust”

TEATR POLSKI

Dziś i codziennie — „Święta Joanna”
Sobota — „Zagadkowy On”, zakupione przez „Dziennik
Poznański”.
Niedziela popoł. 3,30 — „Zagadkowy On”.
Niedziela wiecz. — „Św. Joanna”, Shawa.

TEATR NOWY

Dziś — „Nina”.
Czwartek — „Nina”.
Piątek — „Dziwica Orleańska”.

KOMEDJA MUZYCZNA

Dziś — „P. P. 5”.
Czwartek — „P. P. 5”.
Piątek — teatr nieczynny.

TEATR NARODOWY

Czwartek — „Laleczka z saskiej porcelany” w Gnieźnie.
Piątek — „Laleczka z saskiej porcelany” w Inowrocławiu.
Sobota godz. 15 — „Krzyżacy”.
Sobota godz. 17 — „Krzyżacy”.
Sobota godz. 19 — „Obrona Częstochowy”.
Niedziela godz. 15 — „Laleczka z saskiej porcelany”.
Niedziela godz. 17 — „Krzyżacy”.
Niedziela godz. 19 — „Obrona Częstochowy”.

Ogólnopolska pielgrzymka do Rzymu

odbędzie się w dniach od 10—22 kwietnia stara-
niem Zw. Polskiej Inteligencji Katolickiej oraz
Stow. Kat. Młodz. Akad. „Odrodzenie”. Koszty wy-
noszą: dla akademików — 330 złotych, dla star-
szej inteligencji 450 złotych. W Poznaniu informa-
cyj udziela i zapisy przyjmuje się do 20 marca
br. codziennie w godz. 13 — 14 w lokalu S. K. M.
A. „Odrodzenie”, pl. Nowomiejski 5, dom ogro-
dowy, 1 wejście.

„Zagadkowy On”

Sobotnie przedstawienie „Dziennika Poznańskiego” cieszy się niebywałym powodzeniem

W dniu wczorajszym ogłosiliśmy zapowiedź
drugiego z kolei przedstawienia w „Teatrze Pol-
skim”, przeznaczonych dla Czytelników „Dzie-
nnika Poznańskiego”. Przedstawienie to odbe-
dzie się w bież. sobotę 11 bm. przyczem dana
będzie doskonała komedia Molnara pt. „Zagad-
kowy On”.

W dniu dzisiejszym Czytelnicy nasi, korzy-
stając z zamieszczonych wczoraj kuponów ul-
gowych przyznających im 50 proc. zniżkę cen
biletów na powyższe przedstawienie, przyni-
śli atak na kasę Teatru Polskiego, która od same-
go rana jest w obleżeniu. Pozostała już niewiel-
ka ilość biletów.

Czytelnicy nasi, pragnący skorzystać z po-
wyższych nadzwyczajnych ulg zechcą wyciąć
zamieszczony w nagłówku dzisiejszego numeru
kupon ulgowy, uprawniający do nabycia 2 bile-
tów na sobotnie przedstawienie w Teatrze Pol-
skim. Zniżkowe bilety przeznaczone wyłącznie dla
Czytelników „Dziennika Poznańskiego”, wyda-
wać będzie kasa Teatru Polskiego dziś do go-
dziny 17 i jutro od godz. 10.

Z wykupieniem biletów należy się pośpie-
szyc w własnym interesie albowiem może ich
zabraknąć.

Po zajęciach na Uniwersytecie

Nieznani sprawcy powybijali szyby w gmachu „Dziennika Poznańskiego”

Taki sam napad urządzono na mieszkanie prof. Jakubskiego i lokale
Legionu Młodych

Wczoraj w godzinach wieczornych nieznani sprawcy
dokonali napadu na drukarnię „Dziennika Poznańskiego”
mieszczącą się w oficynie domu przy ul. Pocztowej 9. W
pewnej chwili, na umówione widoczne hasło, z tonącego
w ciemnościach podwórza padły w oświetlone okna naszej
hali linotypów na 1-szem piętrze kamienie i cegły, sporej
wielkości, rozbijając równocześnie szyby w 5 oknach. Od-
łamki tłuczącego szkła raniły poważnie w głowę linotypistę
p. Gajewskiego.

Natychmiast po tym bandyckim, koncentrycznym ataku,
mającym na celu bądź zniszczenia maszyn, bądź pora-
nienie Bogu ducha winnych pracowników, personel druk-
arni wszczął pościg na napastników, niestety bez re-
zultatu. Napastnicy, widzieli przez grupę ludzi, czytają-
cych rozlepiętych na tablicach w sieni „Dziennik”, zbiegli,
uciekając w stronę placu Nowomiejskiego.

Mniej więcej w 20 minut później podobny atak przy-
spieczono do mieszkania profesora U P dra Antoniego Ja-
kubskiego (Libedta 14 i p.). Przy pomocy wielkich ka-
mieni i cegieł wybito 3 szyby. Tylko dzięki nader szczęśli-
wemu zbiegowi okoliczności nikt z domowników nie od-
niósł ran. Nadmienić należy, że żona prof. Jakubskiego oraz
jego córka są poważnie chore na gripę i pozostają z te-
go powodu w łóżkach. Napad bandycki na chore kobiety
wywołał w mieście powszechne oburzenie.

Również wczoraj wieczorem wybito szyby w lokalu
Legionu Młodych przy ul. Skarbowej 4.

Równocześnie bandyckich napadów u osób i insty-
tucyj współpracujących z rządem jasno wskazuje na to,
że chodzi o nowy wybrzyk „działaczy” z grona endecji. Nie
chcemy na nikogo rzucać oskarżeń, ale mamy wszelkie pod-
stawy przypuszczać, że w wybijaniu szyb i kierowanie się

bandyckim wręcz sposobem działania „zabawili się” stu-
denci endecji. Mścili się widocznie za to, że napadnięte
instytucje i osoby są przeciwne strajkowi akademickiemu
a należą do zwolenników spokoju oraz ładu w murach uni-
wersyteckich.

SPÓR O... TROTUAR

W związku z zajęciami na Uniwersytecie należy za-
znaczyć, że wbrew pogłoskom policja żadnego studenta
nie aresztowała. Wylegitymowano jedynie kilku akademi-
ków i przesłuchano w celu ustalenia przebiegu zajść. Ba-
rykady ze stołów, które miały rzekomo służyć dla prze-
ciwdziałania wejściu na Uniwersytet policji, były wznie-
sione wewnątrz gmachu Col. Minus.

Nieprawdziwe są również wieści, jakoby policjanci
wkroczyli na teren uniwersytetu, gwałcąc jego ekstery-
torialność. Wieści te wynikły stąd, że pewne osoby ko-
mentują jako teren Uniwersytetu chodniki przed nim.
Policja jednak słusznie uważa, że trotuar nie jest terenem
uniwersyteckim. Mogli więc policjanci rozpraszając demon-
strantów na chodnikach i trudno policji robić z tego po-
wodu jakiegokolwiek zarzut.

WYBRYKI

Należy także kategorycznie zaprzeczyć wszelkie
kłamstwo „Kurierza Poznańskiego” o agresywnym ro-
zprawianiu członków Legionu Młodych. Stwierdzić trzeba, że krwa-
we zajścia prowokowali studenci endecji, podburzani prze-
rozrzucone dwie ulotki o demagogicznej treści, pełne in-
wektyw przeciw rządowi i obelg.

Dziś w południe na placu Wolności młodzież endeka
wypuściła świnie z przewieszoną kartką na której by-
ło nazwisko posłanki Jaworskiej. Wybrzyk wywołał ostrą
słowa potępienia wśród świadków zajścia.

Wyrok w procesie erotomanów poznańskich

Oskarżonych Piekuckiego i Andrzejewskiego skazano każdego
po 1 i pół roku więzienia

Dziś w Sądzie Apelacyjnym w terminie publi-
kacyjnym ogłoszono wyrok w procesie przeciwko
osk. Piekuckiemu i tow. oskarżonym o dopuszcze-
nie się czynów nierządnych z małoletnimi dziew-
czętami.

Sąd, po przeprowadzonej rozprawie wydał wy-
rok następujący: osk. Piekuckiego i Władysława
Andrzejewskiego na 1 i pół roku więzienia. Alfonsa
Pawlickiego na 6 miesięcy więzienia. karę darowa-

no oskarżonemu na mocy amnestji. Genzlerowa
Malgorzata na 2 lata więzienia. Hermanowa Ma-
rię na 1 rok więzienia. Mehringowa Marię uniewin-
niono.

Sąd na mocy amnestji zawiesił wykonanie ka-
ry wszystkim oskarżonym na przeciąg lat 5.

W czasie ogłaszania wyroku głównych oskar-
żonych Piekuckiego i Andrzejewskiego na sali nie
było.

Nowa afera w Poznaniu

Ujawnienie hańdy padliny

Od dłuższego czasu władze policyjne znajdowały się
na tropie afery, zagrażającej zdrowiu mieszkańców naszego
miasta. W dniu wczorajszym dokonano rewizji w Anto-
ninku, w zagrodzie p. Szymczaka.

Jak się okazuje, w przetworzył padliny na Osiedlu za
Bramą Warszawską, dzierżawionej od 1 bm. przez Wład-
ysława Szymczaka, znaleziono części padliny, przerabianej

potajemnie prawdopodobnie do użytku publicznego. W cza-
sie rewizji znaleziono 2 beczki padliny, które skonfisko-
wano.

Zachodzi tutaj wypadek ciężkiego przestępstwa, gdyż
przetwory z tej padliny przeznaczone były na konsumpcję
przez dość licznych odbiorców. Proceder ten był uprawiany
od dłuższego już czasu.

Wielka awantura w restauracji na Wildzie

Restaurator postawił pjanego gościa

Popularny dziś zawód „blaszkarza”, uprawia-
ny przez mety społeczne na periferiach miasta,
jest, jak na obecne czasy, bardzo intratny. Jak sty-
chać jeden ze sprytnych „blaszkarzy” otworzył
sobie za wygrane pieniądze knajpkę, inni znowu
wieczorem po pracowni spędzonym dniu, prze-
býwają w restauracjach.

Wczoraj kilku blaszkarzy, którym „połów”
dzienny przyniósł dość duże zyski przybyło do re-
stauracji p. Stefana Maciejewskiego — Górna Wil-
da 13. Gdy wódka zaczęła szumieć w głowach
gości doszło do awantury, a następnie do bijaty-
ki. Właściciel lokalu, nie mogąc opanować gro-
źnej sytuacji, porwał za parabelum i zagroził de-

molującym mu lokal osobnikom strzelaniem.

Wezwanie nie odniosło skutku, wobec czego
Maciejewski wystrzelił, raniąc w łokieć jednego z
awanturników, niejakiego Witolda Krzywińskiego
— Mokra 3 — W czasie awantur poraniono ie-
szcze Józefa Dornę — Wierzbicze 39 — i Kazi-
mierza Cyranka — Pamiątkowa 7. — Po przewo-
żeniu do szpitala rannego Krzywińskiego zatrzy-
mano na miejscu, pozostałych dwóch, po naloże-
niu im opatrunków, odtawiono do aresztu policyj-
nego.

Strzelającemu p. Maciejewskiemu odebrano
broń i spisano protokół.

Bogdanow redivivus

Sensacyjny proces dr. Hubert contra „Nowy Kurjer”

Intrygująca postać zmarłego samobój-
cy śmiercią inż. Bogdanowa od 1930 roku nie przestaje
interesować zarówno władze śledcze, jak i społe-
czeństwo poznańskie. Postać Bogdanowa, który był
wysokiej miary hochstaplerem i oszustem a rzeko-
mo i szpiegiem sowieckim odżywa również w sze-
regu procesów prywatno-karnych, jakie prowadzi
i prowadzi jeszcze b. wicestarosta krajowy dr. Hu-
bert przeciwko osobom atakującym jego osobę.

Dziś w instancji apelacyjnej toczył się proces

z oskarżenia prywatnego dr. Huberta przeciwko re-
daktorowi odpowiedzialnemu „Nowego Kurjera” p.
Kaniastemu, oskarżonemu o umieszczenie artykułu
o Bogdanowie, w którym przypisuje się dr. Huber-
towi wyrobienie obywatelstwa polskiego Bogda-
nowowi a zatem popieranie szpiega i oszusta Oskar-
życiel prywatny uczuł się dotknięty treścią artyku-
łu, mogącego go podać w pogardę publiczną i wy-
stał na drodze sądowa przeciwko redaktorowi od-
powiedzialnemu „Nowego Kurjera”. W sądzie grodz-

kim red. Kaniasty został skazany na 3 mies. wię-
zienia. Oskarżony założył apelację.

W sądzie okręgowym, jak wspominaliśmy, roz-
poczęła się dziś rozprawa apelacyjna. Przewodni-
czył wiceprezes S. O. p. sędzia Siebauer. Oskar-
życiel prywatny, jak i oskarżony jawili się na roz-
prawę osobiście w asystencji swych zastępców
prawnych.

Na wstępie sąd odczytał akt oskarżenia oraz
inkryminowany artykuł, poczem przystąpił do prze-
sluchania zeznanych świadków.

Pierwszy zeznał komisarz P. P. T. Żbikow-
ski, który swego czasu prowadził dochodzenia
przeciwko Bogdanowowi.

Przewodniczący, po zaprzysiężeniu świadka,
zadaje mu pytanie, czy jest mu wiadome, że p. dr.
Hubert utrzymywał stosunki handlowe z Bogdano-
wem.

Świadek zeznaje, że po tragicznej, samobój-
czej śmierci Bogdanowa prowadził w tej sprawie
dochodzenia. Ustalono, że popełnił on szereg wiel-
kich oszustw. W czasie rewizji w mieszkaniu zmar-
łego kom. Żbikowski znalazł wiele dokumentów,
m. in. zestawienia obrachunkowe, pochodzące z
ręki p. dr. Huberta. Chodziło o to, że dr. Hubert
kunował dla Bogdanowa większą ilość akcyj. Bog-
danow widocznie nie był zadowolony z transakcji
p. dr. Huberta, gdyż żądał rozrachunków, grożąc
sądem.

W czasie przewodu sądowego dr. Hubert skła-
da oświadczenie, że rzeczywiście załatwiał pry-
watnie pewne transakcje Bogdanowowi, że ten za-
dał od niego wyrównania, dalei, że dał Bogdano-
wowi 1 tys. zł. jako odszkodowanie za poniesio-
ne straty na akcjach i zerwał z nim wszelkie sto-
sunki.

Następnie sąd zaczyna się interesować życiem
rodzinnym Bogdanowa. Pada pytanie, czy świad-
kowi wiadomo, że dr. Hubert wiedział, iż córka
Bogdanowa, Mielnica, właściwie nie jest jego cór-
ką.

Kom. Żbikowski: W toku dochodzeń p. Miel-
nica mówiła mi, że dr. Hubert miał jej powiedzieć,
że ona nie jest córką Bogdanowa.

Pozatem świadek ustalił, że Bogdanow sta-
le podawał w papierach meldunkowych stale różne
daty urodzin oraz miejsca urodzeń członków swej
rodziny, że Mielnica nie była córką Bogdanowa o-
świadczyła to również żona zmarłego oszusta p.
Anna Bogdanowa.

W dalszym ciągu ustalono, że w Berlinie zmar-
ły Bogdanow miał brata, z którym zapoznał się w
czasie swego pobytu zagranicą p. dr. Hubert. Os-
karżyciel zaznacza, że w Berlinie poznał rzeczy-
wiście brata Bogdanowa, ale nie wiedział, że on
pracuje w misji sowieckiej, o tem dowiedział się
dopiero w procesie przeciwko Świeckiemu.

Z kolei p. dr. Hubert zadaje świadkowi dwa
pytania, mianowicie: czy świadek prowadził do-
chodzenia przeciwko Bogdanowowi tylko dla
władz państwowych, czy też osób postronnych o-
raz czy świadek dostał renumerację za tę sprawę
nie ze źródeł urzędowych. Obydwa te pytania
sąd uchylił.

Dalej świadek oświadczył, że prowadząc doch-
dzenia nabrał przekonania, że Bogdanow, który
był żydem, używa fałszywego nazwiska. Dodaje
również, że dokumenty dotyczące osoby Bogda-
nowa zginiły z urzędu we Lwowie w tajemniczy
sposób.

Zeznania św. Żbikowskiego, który został zwi-
niony częściowo z tajemnicy służbowej były mi-
scami bardzo ciekawe.

Drugi świadek Czerwinski do sprawy nie ni-
wnosi ciekawego.

Rozprawę ze względu na konieczność przesłu-
chania adw. Bensztajna przerwano do 18 marca
r. b.

Stowarzyszenie Polsko-Szwedzkie powstało wczoraj w Poznaniu

Wczoraj w Collegium Minus w Conclave Pro-
fessorum U. Pozn. odbyło się zebranie konstytu-
cyjne stowarzyszenia Polsko - Szwedzkiego, przy
udziale przedstawicieli ciała profesorskiego Univer-
sytetu P., władz rządowych, konsulatu szwedzkie-
go i prasy.

Na zebraniu rozpatrzono i przyjęto statut sto-
warzyszenia, ustalono listę członków - założycieli
oraz wybrano zarząd.

Lista członków - założycieli przedstawia się
następująco: Wojewoda Roger hr. Raczyński, pro-
f. Kaniasty, prof. Kleczkowski, prof. Kolbuszewski,
prof. Piasecki, naczelnik Zakrzewski, wicekonsul
Frithjof Himmelstrand, pulk. Sikorski, lektor dr.
Böhm, dyr. Hebda, dr. Konopiński, prez. Hedinge-
r, p. Hedinge-rowska.

Do zarządu z wiceprezesem Müllerem wybra-
no: dr. Böhma, dyr. Hebde, wicekonsula inż. Him-
melstrada, prof. Kleczkowskiego, dr. Konopiń-
skiego, profesora Piaseckiego, pulk. Sikorskiego,
naczelnika Zakrzewskiego.

Do komisji rewizyjnej weszli: p. Hedinge-
r, prof. Kolbuszewski, p. Korzeniowski.

Nakoniec ustalono termin walnego zebrania sto-
warzyszenia, które wypadnie na koniec kwietnia
lub pierwszą połowę maja. (mz.).

Wycieczka do Zakopanego odwołana

Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Okręgowa Kolei Pań-
stwowych odwołała wycieczkę pociągiem popularnym do
Zakopanego. Wycieczkę tę projektowano na dni 11—15 bm.

omunikaty

Tow. Polsko-Włoskie. Walne zebranie tow. „Dante
Alighieri” odbędzie się dn. 13 bm. o godzinie 8-mej wiecz-
orem Al. Marcinkowskiego 22 i p. za zarząd: Dr. Stefania
sekretnarz, Marja Wicherkiwicz, prezes.

W KINACH

APOLLO: Węgierska miłość.
AURORA: W sidłach przestępcy i Tajemnicze morderstwo
COLOSSEUM: Pat i Patach jako wynalazcy prochu
Na scenie: Rewja pt. „Wiatr Poznaniański”.
CORSO — „Berziniemi Bohaterowie”.
METROPOLIS: Bożna ulica.
MUZA: „Dziesięciu z Pawlaka”.
ODEON — Złota na jedna noc
OAZA — „Narcyzona z loterii”.
ROXY: „Rozpętane żywioły”.
ORZEŁ: W krzyżowym ogniu.
RENAISSANCE: Szangaj Express oraz Legion Pograniczny
TECZA: „Dziesięciu z Pawlaka”.
TEATR: „Rajski Ptak”.
SFINKS: „Melodia Szczęścia”. — Janet Gaynor.
WILSON: Zew ziemi.

Poznań przygotowuje się do uczczenia imienia Marszałka Piłsudskiego

Celem godnego uczczenia imienia Marszałka Piłsudskiego utworzył się w mieście naszemu Komitet Obywatelski, który wybrał wydział wykonawczy z prezesem Izby Skarbowej Światłskim i starostą grodzkim Podchorążym na czele. W skład komitetu obywatelskiego weszli przedstawiciele miejscowych władz, wojskowości i organizacji społecznych. Wydział wykonawczy odbył wczoraj posiedzenie konstytucyjne, na którym dokonano wyboru poszczególnych sekcji i to: programowej, finansowej, technicznej i prasowej. W projekcie test urządzenia wielkiej akademii na Zamku. Szczegółowo niebawem do wiadomości publicznej. Komitet obywatelski w miarę możliwości chce wspierać będzie organizacje, które pragną w własnym zakresie urządzić oddzielne obchody imienia Marszałka. Interesom udziela informacji następujący członkowie komitetu:

prof. Pietruszyński tel. 18-61, starosta grodzki Podchorąża, dyr. Piotrowski, tel. 55-36 i redaktor Winiewicz, tel. 16-56.

Atrakcją tegorocznego obchodu będzie jednodniówka, wydana staraniem zarządu okręgowego Związku Legionistów w Poznaniu, poświęcona szczególnie stosunkowi Wielkopolski do myśli legionowej i osoby Marszałka.

Ne wątpimy, że w dniu 19 marca szerokie masy publiczności uczczą w uroczysty sposób imieniny twórcy polskiej myśli zbrojnej. Tego, który życie swe i najlepsze dążenia złożył jako zrab pod gmach naszej niepodległości. W dniu tym uczcić winny wszelkie waśni partyjne. Godnym uczczeniem uroczystości okaże ludność najdobitniej łączność duchową naszymi sąsiadami zachodnimi z armią i jej Najwyższym Wodzem.

Zjazd Związku Urzędników Kolejowych powziął szereg doniosłych rezolucji

W ub. niedzielę odbył się w Poznaniu zjazd Prezesów Kół i Zrzeszeń Związku Urzędników Kolejowych Okręgu Poznańskiego przy udziale 82 przedstawicieli oraz prezesa zarządu głównego senatora Lempkego.

Zjazdowi przewodniczył prezes okręgowy p. Jarzębowski, który przedstawił obszernie sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego. Okręg Poznański ZUK posiada 28 Kół miejscowych i 11 zrzeszeń fachowych, obejmujących przeważającą większość urzędników kolejowych. Referat programowy wygłosił senator Lempke, zapoznając zebranych z najaktualniejszymi zagadnieniami gospodarczymi i kolejowymi oraz zamierzeniami Rządu w sprawach urzędniczych. W dalszym ciągu zjazdu wiceprezes p. Bojko mówił obszernie na temat zadań organizacyjnych zarządów Kół i Zrzeszeń oraz roli urzędnika kolejowego w życiu państwowym i społecznym.

Zjazd powziął rezolucję, w której domaga się: zmniejszenia zakazu awansowania i szczeblowania, obniżenia kolejową pomocą lekarską pracowników próbnych i kontraktowych, powołania wybitniejszych fachowców praktyków do czynnej współpracy nad zmniejszeniem biurokratyzmu i dla usprawnienia służby oraz podniesienia dochodowości kolei, rewizji taryf, powołania do życia przy Dyrekcjach i Oddziałach kolejowych rad urzędniczych przedstawicieli związków zawodowych, przyjęcia na etat wszystkich kandydatów i załączenia próbnych w poczet pracowników stałych, zniesienia redukcji dni pracy w służbie ruchu i handlowej, zniesienia kontroli Izby Skarbowej książek nadawczych i odbiorczych w ekspedycjach towarowych odstraszać kupców i przemysłowców od korzystania z usług Kolei oraz wydania urzędnikom kolejowym przewidzianych przepisami zaświadczek o wysłudze amerykańskiej i ustaleniem starszeństwa służbowego.

Obrazy zjazdu nacechowane były głęboką troską o dalszy los koleinictwa polskiego. Zjazd zamknął uchwaleniem protestu przeciwko zaborem zakusom Niemców na całość granic naszego Państwa uroczystym ślubowaniem, że urzędnicy kolejowi walczą będą do ostatniej kropli krwi w obronie wolności Ojczyzny.

W dyskusji jako pierwszy zabrał głos wiceprezes inspektor pracy p. dr. Mroczkowski, który stwierdził m. in. że obowiązkiem władzy jest dbać o wykonywanie ustaw, których obywatele muszą przestrzegać. Skoro się jednakże okazało, że ustawa jest dla pewnego odłamu społeczeństwa nierealna to ten odłamek może prosić o nowelizację, nie wszakże w drodze demagogicznych wystąpień tylko w drodze porozumienia się z kompetentnymi władzami. W dalszym ciągu swego przemówienia inspektor dr. Mroczkowski poddał ustawę właściwej interpretacji, wykazując jej życiowe niedociągnięcia oraz sposoby zapobiegania im.

Na temat ustawodawstwa socjalnego mówił w dalszym ciągu naczelnik Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy, p. dr. Zgasiński, przedstawiając w ogólnych zarysach działalność Urzędu oraz akcje pomocowe na terenie bezrobocia. Podkreślił dr. Zgasiński brak zaufania do Urzędu Pośrednictwa Pracy, skutkiem czego pracodawcy omijają Urząd Wskutek zerwania się kontaktu między Urzędem a pracodawcami dochodzi do szeregu nadużyć.

W dalszej dyskusji zabierał głos szereg uczestników zebrań, przedstawiając swoje niedomaganie. Po długiej i ożywionej dyskusji powzięto rezolucję, domagającą się rewizji o ochronie pracy. Na tem zebrań zamknięto hasłem „Cześć Rzeczypospolitej”.

W dniu wczorajszym w wielkiej sali Domu Rzemieślniczego odbyło się zebranie Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła. Zebranie, przy szczelnie wypełnionej sali, zajął prezes Nar. Chrześc. Zjednoczenia Rzemiosła, p. inż. Namysł, witając w serdecznych słowach przedstawicieli władz, w osobach wojewódzkiego inspektora pracy p. dr. Mroczkowskiego oraz naczelnika Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy dr. Zgasińskiego, licznie zebranych członków i sympatyków.

W komunikatach zarządu zreferowano m. in. sprawę przychodni lekarskiej, kwestię „tygodnia rzemiosła” połączonego z propagandą wyrobów rzemieślniczych w czasie trwania Targów Poznańskich oraz sprawę walnego zjazdu delegatów Nar. Chrześc. Zjednoczenia Rzemiosła.

Kolei przystąpiono do wysłuchania referatów, dotyczących najżywniejszych interesów rzemiosła. Jako pierwszy zabrał głos sekretarz generalny Nar. Chrz. Zjedn. Rzem. p. Baranek, poruszając w swych wywodach kwestię ustawodawstwa socjalnego. „Dotąd nikt się rzemiosłem szczerze nie zajął — ciągnął p. Baranek — a przecież warto się nim zająć. Dla bogactwa narodowego nie może być rzeczą obojętną tych pół miliona warsztatów pracy, tych półtora miliona pracowników, to nie trząsk! Wina za obecną sytuację ponosi częściowo rzemiosło samo, ulegając wpływow politycznym. Interes rzemiosła przeformułować, zwołując na nie tylko same ciężary”. W dalszym ciągu mówca z naciskiem podkreślił nierealność ustaw, nakładających wysokie kary za przekroczenie czasu pracy.

Jako następny referent przemawiał p. prezes Kopydłowski n. t. „Fragmenty z życia i postulat rzemiosła w stosunku do ustawy o ochronie pracy”. W żywym, pełnym realizmu życiowym przemówieniu, domagał się prez. Kopydłowski nowelizacji ustawodawstwa socjalnego, w kierunku przystosowa-

nia go do wymogów obecnej sytuacji. Referent o-mówił kolei szereg dalszych zagadnień, m. in. dysharmonie między mistrzami a czeladnikami, sprawę brudnej konkurencji, niewykupowanie świadectw przemysłowych i t. d.

Dla zaokrąglenia tych uwag, dorzucił p. red. Kurowski garść spostrzeżeń, odzwierciedlających kryzysowe nastroje w Polsce i zagranicą. Wkońcu p. inż. Namysł, dziękując referentowi za interesujące wywody, otwiera dyskusję, prosząc równocześnie o krytykę rzeczową i spokojną.

W dyskusji jako pierwszy zabrał głos wiceprezes inspektor pracy p. dr. Mroczkowski, który stwierdził m. in. że obowiązkiem władzy jest dbać o wykonywanie ustaw, których obywatele muszą przestrzegać. Skoro się jednakże okazało, że ustawa jest dla pewnego odłamu społeczeństwa nierealna to ten odłamek może prosić o nowelizację, nie wszakże w drodze demagogicznych wystąpień tylko w drodze porozumienia się z kompetentnymi władzami. W dalszym ciągu swego przemówienia inspektor dr. Mroczkowski poddał ustawę właściwej interpretacji, wykazując jej życiowe niedociągnięcia oraz sposoby zapobiegania im.

Na temat ustawodawstwa socjalnego mówił w dalszym ciągu naczelnik Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy, p. dr. Zgasiński, przedstawiając w ogólnych zarysach działalność Urzędu oraz akcje pomocowe na terenie bezrobocia. Podkreślił dr. Zgasiński brak zaufania do Urzędu Pośrednictwa Pracy, skutkiem czego pracodawcy omijają Urząd Wskutek zerwania się kontaktu między Urzędem a pracodawcami dochodzi do szeregu nadużyć.

W dalszej dyskusji zabierał głos szereg uczestników zebrań, przedstawiając swoje niedomaganie. Po długiej i ożywionej dyskusji powzięto rezolucję, domagającą się rewizji o ochronie pracy. Na tem zebrań zamknięto hasłem „Cześć Rzeczypospolitej”.

(tr. z Filharmonii warszawskiej): 14.00 Notowania giełdy pieniężnej; 14.15 Komunikaty gospod. roln.; 16.40 „Tydzień propagandy służby dla zdrowia” (Odczyt p. t. „Organizacja walki z rakiem”; 17.00 Koncert kameralny z płyt gramof. (tr. z Warszawy); 17.40 W pierwszą rocznicę śmierci (Ks. Bisk. Bandurskiego (tr. z Wilna); 18.00 Odczyt dla maturzystów (tr. z Warszawy); 18.20 Lekcja języka franc.; 18.35 Feljeton rolniczy p. t. „Zakładanie las sztucznych”; 18.50 Nadprogram; 19.10 Rolnicza skrz. radiowa; 19.28 Sygnał czasu; 19.30 „Świat podziemny Poznania”; 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy (tr. z Warszawy); 20.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Szrajberówna (skrzypce), Mieczysław Perkowicz, art. op. (tenor), prof. Franc. Łukasiewicz (fortepian); — W przebiegu: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego (tr. z Warszawy); 21.30 Słuchowisko (tr. z Warszawy); 22.15 „Z nad krakowskiej”; 22.30 Sygnał czasu — komunikaty sport i polie.

Warszawa. 12.10 Płyty gramofonowe; 12.35 XIX-ty koncert symfoniczny z Filharmonii. Warszawskiej; 12.55 Płyty gramofonowe; 15.35 „Demokratyzacja kobiet”; 15.50 Płyty gramof. 16.25 Lekcja języka francuskiego; 16.40 Odczyt p. t. „Myśl o jutrze”; 17.00 Koncert kameralny z płyt; 17.40 Odczyt aktualny; 18.00 Odczyt dla maturzystów p. t. „Kraśnicki”; 18.25 Muzyka lekka; 19.20 „Komunikat Rolniczy Przysposobienia Rolniczego”; 19.30 Kwadrans literacki, fragm. z powieści St. Kiedrzyńskiego „Dzień upragniony”; 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy; 20.00 Koncert ukraińskiego chóru narodowego im. Łysenki; 20.45 Wiadomości sportowe; 20.55 Muzyka lekka; 21.30 Słuchowisko J. Miessnera p. t. „Katastrofa G. 33”; 22.15 Muzyka taneczna.

Encyklopedję Trzaski - Michalskiego

luksusowe wydanie w skórze
sprzedam tanio byle zaraz.

Patrz dział drobnych ogłoszeń dzisiejszego numeru „Dziennika Poznańskiego”.

Życie akademickie

Sytuacja na wyższych uczelniach

Finalizacja reformy ustroju szkół akademickich wywołała na terenie wyższych uczelni w całej Polsce nową falę demonstracji i krwawych starć między zwolennikami i przeciwnikami ustawy. Kilkosłupowe sprawozdania przepełnione są notatkami w rodzaju:

„Kilku członków O. W. P. wzniosło prowokacyjny okrzyk przeciwko p. ministrowi. Prowokatorzy zostali dotkliwie poturbowani. W ambulatorium szpitala św. Rocha udzielono pomocy jednemu członkowi O. W. P. oraz przygodnemu demonstrantowi w wieku około 40 lat, który wznosił okrzyki antyrządowe.” (Gazeta Polska). Lub: „Oburzeni niesłuchanym zachowaniem się sanacyjnych bojówkarzy studenci natarli na członków „Legionu Młodych” i „Strzelca”. Wywiązała się bójka, w czasie której kilkunastu „legionistów” pobito do krwi” (Gazeta Warszawska).

Zapowiedziany na ostatnie dni ub. tygodnia „strajk” zawiódł — wykłady zostały zawieszone. Natomiast od poniedziałku „strajk” trwa. W Poznaniu przed uniwersyteciem gromadzą się tłumy studentów, słuchaczy „pomiennych” mów endeckich przywódców. Obszerne sprawozdania omówiły przebieg wypadków. Niema przeto celu powtórnie ich zamieszczać.

Pragniemy obiektywnie spojrzeć na teren walki. W demonstracjach biorą udział grupy akademików, posługując się dużym arsenalem obelg słownych i narzędzi walki. Dochodzi do krwawych starć, które niepotrzebnie obudzają większy jeszcze obustronny ferment. Czy temi metodami zwolennicy ustawy jej realizację przyspieszą, a przeciwnicy wprowadzenie jej w życie udaremnią? Czy jednym słowem rozważanie ostateczne zagadnienia autonomii leży na płaszczyźnie zwycięstwa „oreźnego” jednej lub drugiej strony? Odnosi się przedewszystkiem wrażenie, że aktoży dwu frontów odmienne osiągają wyniki aniżeli leżało w ich intencji.

Jest to zasługa młodzieży endeckiej, iż życie przeżywało liczbę organizacji akademickich nastawione jest na wyzwanie się temperamentów. Wytwarza się atmosfera zgodna na całej linii z psychologią tłumy, deprawująca zadania kształcenia. Dzięki systematycznemu od-

radzaniu nastrojów właściwych każdemu tłumowi, młodzież endecka doprowadziła do niepomiernej wyższości pierwiastków emocjonalnych kosztem pierwiastków intelektualnych.

Sugestji tej ulegają przedewszystkiem pierwszoroczni, dla których sprawność posługiwania się laską, kastetem itp. w wypadku starcia się przeciwnych poglądów stała się symbolem stanowiska społecznego akademika. Przeciwnicy tezy stwierdzającej fakt zdziwienia obecnej młodzieży powołują się na przeszłość, wskazując, że „w szumienie” się młodzieży było i będzie jej prawem. Pano wie ci nie odbiegają od poziomu wychowanków. Młodzież ma netykalno prawo, pełnego wypowiedzenia się, lecz nawet mieć je musi. Wypowiedzenie się to może być całkowicie wypełnione w różnorodnych formach pracy społecznej. Obserwujemy ciągle zwiększającą się ucieczkę studentów z tych placówek. Dlaczego? Ponieważ wymaga się tam pracy, wysiłku. Jeżeli dawniej młodzież objawiała swą żywotność w czysto emocjonalnych wystąpieniach, to nie jest to argumentem, by miało być tak zawsze, by nie innego nie można było od niej wymagać. Przeraziła pustka leży na dnie orzutu „narodowych” publicystów, „przyjaciół” młodzieży, działaczy politycznych. My — młodzież państwowa, wysuwająca poglądy nie intelektualne i służbę społeczną na plan pierwszy, nie znajdujemy zrozumienia tak dla dyalektyki starszych panów, jak i dla czynów „oreźnych” ich wychowanków.

Strajk nie może być wieczny. Musi się skończyć. Lecz każdy dzień przedłużającego się strajku utrudnia podobnie represje ministerjalne od utraty trymestru do nowych zapisów włącznie. Będzie to cios ciężki dla proletariatu akademickiego, dla tych wszystkich, którzy słowo „wyzwolenie” się pojmują nie w sposób endecki, a w szybkim ukończeniu studiów widzą możliwość kontynuowania swej pracy daleko skuteczniej. Winnych represji znajdujemy jak zwykle wśród młodzieży endeckiej — „obrońców” wielu spraw, gdy można z nich uczynić atak polityczny.

Zarząd, który nie ma do siebie zaufania

Są fakty, o których bardzo niechętnie mówią członkowie Zarządu Br. Pomocy. Owiani troskliwie podtrzymywaną legendą o bezinteresownej samopomocowej pracy dla dobra bliźnich, opadają z pięknych piórek i nagłe szara, przeciętna rzeczywistość nieubłagane wypływa na wierzch. Chodzi tu o wynagrodzenie członków zarządu.

Nie przeczę bynajmniej, że członkowie zarządu wkładają dużo pracy i należy im się za to słusznie pewien ekwiwalent finansowy. Jeśli by brać jednak pod uwagę jedynie moment włożonej pracy, to trzeba by różnicować wynagrodzenie poszczególnych członków, bo nie wszyscy jednakowo wkładają wysiłek, należałoby także, ze względu na sprawiedliwość, przeznaczyć odpowiednie fundusze dla przewodniczącego Kom. Rewizyjnej, którego zalety jest wiele absorbujące. Nie przeczę także, że członkowie Zarządu mają większe wydatki, niż przeciętny student; muszą pełnić funkcje reprezentacyjne, ale z drugiej strony nie może istnieć różnica między stopą życiową studenta a stopą życiową członka zarządu Bratniej Pomocy. Byliśmy niejednokrotnie świadkami jak na si reprezentanci, naprawdę godnie reprezentowali nas w niedostępnych dla proletariatu akademickiego lokalach.

W r. ub. w związku z balem Bratniaka, wysygnowali nawet sobie na cele reprezentacyjne po 200 zł. pożyczki. Czy widok wypracowanych „samopomocowców” strzegących troskliwie bufetu mógł być jednakże dla społeczeństwa poznańskiego przekonującym dowodem, że zużywają się pieniądze na cele związane z ich właściwym przeznaczeniem?

Nie wspominam już o skandalicznie wysokich wynagrodzeniach kierowników kolonii akademickiej w Tupadach i Gdyni, bo te fakty były już na tem miejscu poruszone, dodam tylko, że do niedawna nasz „ideal” samopomocy ucieleśniały w postaciach 8 członków Zarządu pobierał oprócz 11 zł miesięcznej pensji w kwocie 180 zł mies., bezpłatne wyżywienie z kuchni bratniańskiej oraz mieszkanie. Dopiero energiczne wystąpienie, powiedzmy, lojalnie naprawdę sumienne go kol. Popławskiego, przewodniczącego Kom. Rewizyjnej, położyło kres tego rodzaju praktykom „samopomocowców”. Gdyby członkowie Zarządu opłacali czynsz za mieszkanie to wpłynęłoby do kasy „tylko” 2400 zł w ciągu roku.

Pisałem dotychczas o wynagrodzeniu członków Zarządu. W urzędowej terminologii nazywa się to „stypendium”, ponieważ pieniądze są zwrotne według systemu przyletowego przez ustawę o stypendjach państwowych. Wyjaśniamy, że na ten tak „ofiarny” krok zdecydował

się zarząd dopiero przed dwoma laty, przedtem były pensje. W gruncie rzeczy pozostały one dotychczas z tą różnicą, że są zwrotne. Stypendium udzielane jest studentowi, który udowodni świadectwem niezaangażowania, że naprawdę potrzebuje pomocy z zewnątrz. Oprócz tego dopiero w wypadku tego conditio sine qua non, składa zobowiązanie zwrotu pobranych sum. Czy członkowie Zarządu są wszyscy w takim położeniu majątkowym, który uprawnia ich do korzystania z grosza przeznaczanego dla biednych akademików?

Abo wszyscy są biedni to wtedy jasny wniosek, że klika rzadząca Bratniakiem, desygnuje do Zarządu tylko najuboższych, prosto traktuje to jako panis bene merentium, nie biorąc pod uwagę kwalifikacji fachowych danego kolegi, albo też istnieje druga możliwość: do Zarządu wchodzi zarówno koleś biedny jak i zamożny, któryby mógł utrzymać się za własne pieniądze. Osobiście przechylałem się na stronę drugiej możliwości. Każdy, kto czyta te słowa, choćby nawet nieał do „Zakonu Mieczowego” przyzna słuszność moim wywodom.

Cóż z tego przyjdzie, kiedy o losach Bratniaka decyduje walne zebranie, którego uczestnicy starają w sobie zabić zdrowy rozsądek.

Zarząd Bratniaka na skutek nalegań Kom. Rewizyjnej zdecydował się na obniżenie swych poborów na 140 zł mies. W dyskusji nad powyższym wnioskiem zgłoszono poprawkę, tej treści, aby ci tylko członkowie pobierali pobory, którzy udowodnią tego rodzaju konieczność świadectwem niezaangażowania. Motywy podałem jak wyżej. W odpowiedzi na to kol. Apolinary Gosczyński oświadczył, że tego rodzaju poprawka jest nierealna, ponieważ świadectwo niezaangażowania może otrzymać każdy, a więc wszyscy członkowie uzyskaliby podstawę do pobierania poborów. Innymi słowy, kol. Apolinary niema zaufania do uczciwości członków Zarządu, skoro nie wierzy, aby zgodnie z prawdą mogli podać swój stan majątkowy. To już było doprawdy straszne samooskarżenie, na które nie zdobył się nawet żaden z mówców t. zw. opozycji. Zarząd, który nie ufa sam sobie. Nikt nie spróbował twierdzenia kol. Apolinary, choć reszta członków Zarządu była obecna na sali.

Dopóki nie otrzymamy wyraźnej umotywowanego sprostowania tego naprawdę przeraźliwego smutnego faktu, będziemy sadyć, że kol. Apolinary „oskarża” rzucane pod adresem Zarządu, jest wyraźnym dowodem, że członkowie jego mają na celu nie samopomoc, lecz łatwy sposób dobrego utrzymania się.

I. F.

Z legonu Młodych

Pod protektorem pełnego energii i inicjatywy przyjaciela młodzieży p. wicewojewody Kauckiego odbył się w Poznaniu pierwszy zjazd okręgu poznańskiego Legionu Młodych. Uroczystość otwarcia zjazdu zaszczepili swą obecnością woj. Raczyński, wicewoj. Kaucki, nac. dr. Maco, starosta grodzki Podchorąża, starosta dr. Jerzykowski, prof. Jakubski, prof. Pietruszyński, płk. Chłapowski i inni.

Uroczystości zajął komendant okręgu Bociański. Po wygłoszeniu przez p. Gelniera dłuższego przemówienia ideowego, woj. Raczyński złożył zjazdowi życzenia owocnych obrad, poczem przemawiali wicewoj. Kaucki, prot. Jakubski, którego doskonale przemówienie, wywołujące do bacnej uwagi na wysiłki propagandowo - rewizjonistyczne sąsiada zachodniego nagrodzone zostały hucznymi oklaskami.

W imieniu zarządu wojewódzkiego BB złożył życzenia prof. Pietruszyński, a w imieniu Federacji Zw. b. obr. Ojczyzny płk Chłapowski. Dalej składali życzenia przedstawiciele Związku Strzeleckiego, POW, Związku Rezerwistów, Leżli inwalidów itd. Wkońcu przemawiał delegat z Warszawy Brudziński, który zakończył okrzykiem na cześć Marsz. Piłsudskiego.

Po odczytaniu depesz gratulacyjnych, zakończono uroczystość odpiewaniem „Pierwszej Brygady”. Zjazd trwał cały dzień. Przed południem odbyło się zebranie plenarne, po południu obradowały sekcje, zaś o godz. 8 wieczór odbyło się drugie plenarne zebranie, na którym dokonano wyboru władz.

W zjeździe brali udział członkowie tak akademickich, jak i miejskich Kół Legionu Młodych. Zjazd wykazał poważny rozwój i znaczny dorobek organizacji. Jutro w powyższych działach redakcyjnych podamy rezolucje zjazdu.

Pożyteczna akcja K! Aesculapia

Inauguracja „Tygodnia Propagandy Służby dla zdrowia” urządzona przez korporację medyków Aesculapia odbyła się w ub. niedzielę, przy wypełnionej po brzegi publiczności sali Śniadeckiego w Coll. Medicum. Jako pierwszy zabrał głos prezes korporacji p. Marian Krzyżanowski, który powitał obecnych, poczem w krótkich i zwięzłych słowach przedstawił historię i pracę korporacji „Aesculapia” na terenie społecznym. Następnie kurator korporacji prof. dr. Stefan Dąbrowski w głębokim i treściwym przemówieniu przysłużył najważniejsze zadania, stojące przed korporacją zawodową.

Ostatni przemówił p. St. Grochmal, prezes Akademickiego Czerwonego Krzyża, który w trafnych słowach dał obraz pracy i współpracy korpor. „Aesculapia” z Czerwonym Krzyżem.

Po przemówieniach wygłosił prezes Koła Filistrów korp. „Aesculapia” prof. dr. L. Skubiszewski wykład inauguracyjny p. t. „Gruźlica jako choroba i klęska społeczna”. Obszerne ten wykład, ilustrowany licznymi zdjęciami oraz preparatami muzealnymi Zakładu Anatomii Patologicznej w Poznaniu, wzbudził wielkie zainteresowanie wśród licznie zebranej publiczności, która też prezydentowi zgłaszała serdeczne owoacje.

Kurs instruktorski L. O. P. P. dla pań

Z inicjatywy Stowarzyszenia Młodych Ziemiaków miejscowe Kolo Pań LOOP, rozwijała coraz intensywniejszą i coraz bardziej owocną działalność, rozpoczęła 2. bm kurs instruktorski III kat., na który zapisały się 24 panie. Wykłady prowadzi panowie: Kiciński, Łyskawa, Ebert, Nedbal i Zawadzki oraz p. Winiarska. Odbywa się one codziennie w lokalu Klubu Młodych Ziemiaków — ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27.

Dozorca więzienny skazany na 8 miesięcy więzienia

Swego czasu donosiliśmy o aresztowaniu dozorca więziennego Franciszka Bączkowskiego pod zarzutem przestępstwa „grypsów” od więźniów, przebywających w więzieniu na ul. ińskiej. Wczoraj Bączkowski stanął przed Sądem Okręgowym. Wobec niezbitych dowodów winy sąd skazał Bączkowskiego za powyższe uchybienie służbowe na 8 miesięcy więzienia.

Radio

Czwartek, dnia 9 marca 1933 r.
Poznań. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej (tr. z Warszawy); 11.58 Sygnał czasu — zegar i hejnał z wieży ratuszowej; 12.35 XIX-ty koncert dla młodzieży

Tanio

to mało!

lecz tanio i dobrze, to jest moja dewiza

Krawaty, kapelusze męskie poleca

MAJCELI DZIENNIK
ul. Fr. Ratajskiego 2.

1448



PAMIATKA ODSIECZY WIEDNIA.

Na zdjęciu kościół i klasztor Sióstr Sakramentek na Nowym Mieście w Warszawie, zbudowany 250 lat temu jako wyraz wdzięczności po zwycięstwie króla Jana Sobieskiego nad Turkami pod Wiedniem.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

ZE SREMU.

Strzelecki Klub Sportowy im. wojew. Rogera-Raczyńskiego. Dnia 26 lutego br. zwołano w auli Szkoły Powiatowej zebranie konstytucyjne nowego Klubu Sportowego w Sremie. Na zebranie przybyła poważna ilość sportowców i sympatyków sportu. Wśród obecnych widzieliśmy także p. starostę Krykiewicza. Zebranie zajął prezes Zw. Strzel. p. inż. Barcikowski, wskazując na intencje, które nakazywały utworzenie nowego klubu strzeleckiego, oraz jego zadanie w dziedzinie fizycznej i duchowej. Za główny i pierwszy zarazem cel stawia zdobycie jaknajwięcej ilości Państw. Odznak Sport. oraz odznak strzeleckich przez wyszkolenie strzeleckie, zaś nowy klub wejdzie we wszystkie gałęzie sportu aż do tenisa i szachów włącznie. Na przewodniczącego zebrania powołany został p. mec. Ekner, sekretarza p. Heigellman. Z kolei głos zabrał p. pułk. Popelka, który przypominając zebranym pienieństwo Hitlera i jego satelitów przed mikrofonem radia, wyraził konieczność rzetelnej odpowiedzi przez wyrobienie w sobie wiary i hartu, a w szczególności przez należyte wyszkolenie strzeleckie. Następnie p. pułk. Popelka odczytał starannie opracowany statut Strzeleckiego Klubu Sportowego im. wojewody Rogera hr. Raczyńskiego. Jako cel Strz. K. Sp. określa statut szerzenie, popieranie i uprawianie sportu wśród członków Związku Strzeleckiego oraz Przyjaciół Zw. Strzeleckiego przez organizowanie zawodów wszelkich dziedzin sportu, propagowanie sportu w prasie itd. itd. Całość działalności Strzel. Klubu sportowego ma być oparta na wysokiej etyce sportowej, sumienności i pilności jego członków. Po wysłuchaniu statutu nastąpiło zapisywanie się na członków. Deklarację podpisało blisko 50 zebranych, w tym widniejąca zgłoszone całe organizacje. Na czele Strzel. Kl. Sport. stanął jako prezes p. mec. Ekner. Tak więc w Sremie mamy dwa S. K. S.-y, wielce już zasłużony Sremski Klub Sportowy oraz obecnie Strzel. Klub Sport.

Równowaga gospodarcza w dziełach Polski. We czwartek, dnia 9 bm. o godzinie 20-tej w auli Gimnazjum im. Gen. Wybickiego odbędzie się w ramach Powszechnych Wykładów odczyt prof. U. P. dra Zygmunta Wojciechowskiego na temat: „Zagadnienie równowagi gospodarczej w dziełach Polski”. Wstęp 50 gr. dla dorosłych, 20 gr. dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Z KROTOSZYNA.

Koło Rodzicielskie. Przy tej szkole Koło Rodzicielskie uczniów szkoły ewangel. Na zebraniu wygłosił referat o nowej ustawie o szkolnictwie p. prof. Benisz. P. dyr. Karaśkiewicz podał cele i zadania Koła Rodzicielskiego, które powstaje celem popierania imprez urządzanych dla uczniów szkoły ewangel., jak małowski gwiazdki itp. oraz podał projekt statutu. Uchwalono płać 50 gr. miesięcznie, jednak nie przymusowo. Celem współpracy domu ze szkołą będą urządzane posiedzenia rodziców uczniów każdej z klas. Z pośród rodziców uczniów poszczególnych klas została wybrana jedna osoba. Jako przewodniczącą. W klasie pierwszej p. burmistrzowa Fenrychowa, w klasie drugiej p. kapitanowa Szymańska, w klasie trzeciej p. dyr. Hasińska, w klasie czwartej p. prof. Kolodziejowa, w klasie piątej pan naczelnik Czajnecki, przewodniczącą Koła Rodzicielskiego została wybrana p. doktorowa Krzywińska.

Przedstawienie. Straż Graniczna wystawiła w Zdunach oraz w Sulmierzych sztukę „Szalony pomysł”. Amatorzy wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze. To też zostali przez liczną publiczność nagrodzeni hucznymi oklaskami. Czysty zysk przeznaczono na cele biblioteczne.

Z ROGOŻNA.

Klub Mandolinistów im. Chopina w pierwszą rocznicę swego istnienia. Miejskowy Klub Mandol. im. Chopina urządził w pierwszą rocznicę swego istnienia w sali Hotelu Centralnego swój pierwszy koncert. Słowo wstępne wygłosił opiekun Klubu p. dr. Woźny, przedstawiając w krótkim zarysie historię powstania Klubu oraz wyraził podziękowanie za poparcie imprezy licznym przybyciem miejscowego obywatelstwa. W dalszym ciągu prezes Klubu p. Kupka odczytał telegramy gratulacyjne, nadesłane przez bratnie kluby z okazji jubileuszu. Następnie odbyła się pod batutą p. Gwoźdźa część koncertowa. Po koncercie odbyła się zabawa tańcowa.

Nadzwyczajne ważne zebranie Kat. Tow. Rob. Pol. skich odbyło się w lokalu p. Wieczorka. Zebranie zajął w obecności delegata Zw. p. Cieplucha prezes p. Michalak, witając przedstawicieli towarzystwa z miejscowości. Odczytany protokół z ostatniego zebrania przyjeżdżających bez zastrzeżeń. Sprawozdanie kasowe zdał następnie p. Cofa. P. Cieplucha wygłosił obszerny referat, po czym podjęto kilka uchwał. Z kolei przystąpiono do wyboru skarbnika w miejsce ustępującego skarbnika p. Cof. Na skarbnika wybrano przez aklamację p. Sobolewskiego, na zastępcę sekretarza p. Bukowskiego.

Bal Klubu Szachistów. W sobotę 25 lutego hr. urządził miejscowy Klub Szachistów w lokalu p. Jarosza wielki towarzyski z tańcami.

Zabawa karnawałowa Koła Spiewaczego. W sobotę, 25 lutego odbyła się w sali Hotelu Polskiego zabawa karnawałowa miejscowego Koła Spiewaczego im. Radcy Dr. Bronisława Wysokiego. Przewodniczącą miejscowej orkiestry oraz przy licznych niespodziankach bawiono się do białego rana.

Z zebrania Z. P. O. K. W świetlicy przy ul. Kościuszki odbyło się plenarne zebranie miejscowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Zebranie cieszyło się wielką frekwencją członkiń oraz sympatycek. P. Sławkowska wygłosiła referat pt. „Podstawa życia zbiorowego w odróżnieniu od życia indywidualnego”. Postanowiono urządzić w najbliższym czasie przedstawienie. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych, zebranie zakończono.

Z ŻABIKOWA.

Z Towarzystwa Wzajemnej Pomocy. Odbyło się tutaj ważne zebranie towarzystwa w lokalu p. Szukały. Jednym z ważnych wyczynów organizacyjnych zarządu w roku sprawozdawczym było przeprowadzenie przyłączenia Towarzystwa pszczelarzy i hodowców drobiu do Towarzystwa Wzajemnej Pomocy, w rezultacie czego utworzono sekcję pszczelarzy i hodowców drobiu. Wzrost liczby członków w stosunku do roku 1931 wyraża się cyfrą 35 procent. Po przyjęciu sprawozdania za rok ubiegły wybrano zarząd, w skład którego weszli ponownie pp. Sitarz prezes, Wasiewicz zastępca, Parthum sekretarz, Bzdziel skarbnik, Ciesielski, Duszak i Goryniak do komisji rewizyjnej. Na zastępcę sekretarza wybrano p. Powidzkiego i Jawników pp. Wachowskiego i Bańkowskiego. Po wyborze władz towarzystwa przeprowadzono zmiany w statucie oraz regulaminach sekcji pszczelarzy, w hodowców drobiu i hodowców jedwabników oraz kasy pośmiertnej. Poza tym ustalono wysokość wstępu do Towarzystwa oraz świadczeń z kasy pośmiertnej.

W lutym odbyło się ważne zebranie sekcji pszczelarzy i hodowców drobiu. Do zarządu sekcji wybrano pana Schmidta przewodniczącym oraz dwóch członków pp. Duszaka i Goryniaka. Omówiono prace związane z pszczelarstwem w miesiącu lutym. W zakresie hodowli drobiu członkowie zdawali sprawozdanie z postępów poczynionych wśród swoich hodowli. W ostatnim roku ilość materjału rasowego w Żabikowie stosunkowo się powiększyła. Żywszy postęp jest tamowany kryzysem — subwencji brak zupełnie.

Za staraniem Towarzystwa przeprowadził inż. Czekanowski z Wielkopolskiej Izby Rolniczej referat poparty przeżyciami na temat „Walka z szkodnikami sadowymi”. W dyskusji omówiono sposoby zapobiegania rozmnażaniu się tych szkodników poczynając od wczesnej jesieni i zwalczania wśród zimy i lata. W wyniku referatu i dyskusji postanowiono przystąpić do gremialnego zwalczania szkodników, sięgając nawet do pomocy czynników miarodajnych celem zastosowania przymusu wobec niedbalych. Na miesięcznym zebraniu towarzystwa zainicjowano członków z projektem ustawy o podatku majątkowym, przypominając sprawę ile w regulowaniu zależności renty, uchwalono utworzyć bibliotekę fachową, odpowiadającą potrzebom członków w zakresie ich hodowli warzyw, drobiu, pszczół i jedwabników. (x)

Drugi dzień tragedji brzuchowickiej przed sądem krakowskim

Gorgonowa w krzyżowym ogniu pytań - Dramatyczny przebieg rozprawy

Kraków. Drugi dzień rozprawy obfitował w dramatyczne sceny, spowodowane zdenerwowaniem oskarżonej i jej ostrym reagowaniem na pytania. Cały dzień zajęły dalsze jej zeznania.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 9-tej min. 15.

DLACZEGO SIĘ ZRANIŁA?

Przewodniczący, sędzia dr. Jendl, zadaje oskarżonej pytania, które mają ustalić, kiedy i od czego właściwie zraniła się Gorgonowa. Oskarżona tłumaczy się, że nie zdaje sobie z tego sprawy. Jeżeli Staś twierdzi, że słyszał rozbijanie szyby, w chwili, gdy biegł do pokoju ojca i krzychał, że Łusie zamordowali, to na tem polegać nie można. Na Stasiu, który pierwszy odkrył zbrodnię, wywarło to odkrycie wrażenie najświeższe, nie zorientował się więc, co się dzieje.

Przewodniczący: — A jednak ratował, a pani nie.

ZÓŁTA CZY SELEDYNOWA KOSZULA?

Oskarżona pokazuje jako dowód rzeczowy koszulę, w której miała być krytycznej nocy. Jest to koszula zółta, tymczasem świadkowie twierdzą, że była ona w koszuli seledynowej Koszuli seledynowej brak.

Przewodniczący zadaje pytania co do jej stosunku do niejakiemu Gotlieba. Wymiana pytań Gorgonowa irytuje się coraz bardziej. Nie pozwala przewodniczącemu na zakończenie pytania, przerywa mu i sama zadaje pytania w rodzaju: „Co miałam robić” itp. Przewodniczący rozprawę bardzo taktownie i z umiarem, a jednak energicznie musi reagować.

PIERWSZA SCYSJA.

Przewodniczący: — Zwracam pani uwagę, pani niema prawa pytania.

Oskarżona przerywa przewodniczącemu, nawet podczas upominania jej.

Przewodniczący (uderza w stół): — Pani mi znowu przerywa. Niech pani pozwoli, żebym ja skończył. Proszę się w ten sposób nie odzywać. Pani może odmówić odpowiedzi na pytanie, ale nie zapytwać.

Gorgonowa: — Przepraszam, jestem pierwszy raz w sądzie. Nie jestem przygotowana na takie pytania.

Przewodniczący: — Pani nie może być na wszystkie pytania przygotowana, bo wtedy cała rozprawa nie miałaby sensu.

„ROBI SIĘ Z NIEJ JĘDZA”

Obrońca Woźniakowski prosi o przerwanie rozprawy na chwilę, a no wpłynie na oskarżoną, by się uspokoiła. Robi się z niej jedza, która nie może się opanować.

Gorgonowa wzbucha płaczem, zupełnie nie panuje nad sobą. Przewodniczący przerywa rozprawę na chwilę.

Obrońca podchodzi do oskarżonej, która wciąż płacze i nie może się uspokoić.

Po przerwie przewodniczący upomina obrońcę, że jego odezwanie się, że „robi się z oskarżonej jedza” było co najmniej niewłaściwe.

Obrońca: — Dzień Hsiesiszy zaczął się od nieuzasad-

nionej nerwowości. Dopóki wina tej kobiety nie jest stwierdzona, należy jej oszczędzać przykrości.

Przewodniczący: — Zależy się, że traktujemy oskarżoną bardzo ogólnie, ale o pewne rzeczy musimy się zapytać. Do tego mam prawo ja i pan prokurator. Mogą to być pytania nieprzyjemne dla oskarżonej, to trudno. Obowiązkiem oskarżonej jest odpowiadać, a nie denerwować się.

WIZYTY — WIZYTY.

Dalej następują pytania prokuratora w sprawie wizyt, które składali Gorgonowej różni mężczyźni, następnie o jej stosunek do dzieci i dzieci do niej. Prokurator zapytuje, czy były kłótnie, rzucając wyzwisk itp.

Oskarżona twierdzi, że kłótni i wymysłów nie było. Dalsze liczne pytania prokuratora dotyczą okna, o którym twierdzi, że było ono w pokoju Łusi i innych znanych szczegółów. Prokurator zwraca się do oskarżonej, by mówiła wolniej, by przysięgli nie mogą się zorientować w tem, co ona odpowiada.

KREW NA FUTRZE.

Prokurator: Skąd wzięła się krew na futrze pani i ko-

szuli?

Oskarżona: Nie wiem. Gdybym ja popełniła zabójstwo, to musiałoby być futro powalone u góry, podobnie i ko-

szula, a nie rękawy i boki.

Prokurator: Komisarz Frankiewicz stwierdził, że pa-

niś miała zmyć plamy na futrze.

Oskarżona: Zeznania komisarza Frankiewicza są ka-

zysne dla oskarżenia, ale nie dla mnie.

Prokurator: — Czy jest wogóle w tym procesie świ-

dek, któryby według pani zeznał prawdę?

Oskarżona: — Nie wiem.

Obrońca: — O tem ja będę mówił.

RANO CZY PO PÓŁNOCY?

Prokurator: — Chodzi mi o ustalenie dwóch momentó-

Wymuje pani odlamki szyby...

Gorgonowa przerywa.

Prokurator (po upomnieniu oskarżonej o nieprzy-

wanie): ...potem je pani odmiata, aczkolwiek jest ciem-

noc. Pani nie miała nic lepszego do roboty, jak w ciem-

ności zmiatać szkło?

Gorgonowa: — Było już rano, około 8.

Prokurator: — To jest nowe, jeżeli o 8-mej, bo prze-

tem słyszeliśmy, że było to gdzieś po północy.

Gorgonowa: — Nie wiem dokładnie kiedy. Było w ka-

łym razie jasno.

Prokurator powraca do kwestji skaleczenia się Gor-

gonowej. Gorgonowa znowu się unosi, na co przewo-

dzący:

— Jakoś nie poskutkowały uwagi obrońcy.

„SKORO GROZI MI ŚMIERĆ”

Gorgonowa (krzyczy): Skoro grozi mi kara śmierci, to

nie mogę być spokojna.

Przewodniczący: — Kto tu mówi o śmierci.

Obrońca (ironicznie): Niech pani odgrywa rolę anioła.

Prokurator: — Moje pytania wymagają logicznej od-

powiedzi.

Gorgonowa: — Pan prokurator więcej wierzy poli-

anieli niż mnie.

Prokurator: — Ja muszę dochodzić prawdy, to jest

moim obowiązkiem.

Wybuch silne starcie pomiędzy przewodniczącym i pro-

kuratorem z jednej, a Gorgonową i jej obrońcą z drugiej

strony.

Gorgonowa: — Pan komisarz Frankiewicz chce dom-

ać moją sprawę order i dlatego tak zeznał.

Przewodniczący: — Niech pani nie obraża. Pani mo-

że być pociągnięta do odpowiedzialności.

POD GRADEM PYTAŃ PROKURATORA.

Następnie prokurator zarzuca Gorgonową gradem

pytań w sprawie wody, którą przyniosła w sprawie swego

zabójstwa, którą znalazła przy stawku, skąd brała wodę, w spr-

awie dżagana, który znalazł się w przegrzebie, o chusteczki, o

leżoną w piwnicy, o asparagus na postumencie.

Gorgonowa tłumaczy się tak, jak poprzednio. Zapyta-

czy mówią o ogrodniku Kamińskim, by kupić rewolwer,

odpowiada, że Kamiński chciał rewolwer dla siebie, bo był

się napadu. Skąd znalazły się ślady krwi na oknie Ka-

mińskiego, tego oskarżona nie wie. Zauważono to dopiero

zresztą kilka dni po wypadku. Gdyby to była jej krew, to

powinny były być ślady i na innych przedmiotach, których

się dotykała, jak np. klamce.

Przewodniczący: — Tych rzeczy nie badano.

„WSZYSTKO OBRÓCIŁO SIĘ PRZECIW MNIE”

Gorgonowa: — To powinni byli badać ścisłe. Wszyst-

ko obróciło się przeciw mnie i policja i świadkowie i prasa.

Sędzia śledczy prowadził śledztwo tak, że notował to, co

mu było wygodne, a nie to, co by mnie broniło. Nie tros-

zył się o wydobycie prawdy.

Prokurator: Jak pani wytłumaczy cały szereg nieś-

ci? Czy pan sędzia notował to, czego pani nie mówiła?

Gorgonowa: — Notował to, co ja mówiłam ale...

Przewodniczący: — Czy nie zanotował tego, co by pa-

nią usprawiedliwiała?

Gorgonowa: — Nie wiem. Śledztwo było prowadzone

partacko.

Przewodniczący: — To jest niesłuszne i oszczer-

liwe. Obrońca: — Panie przewodniczący, pociągają się do

pytań. Dziwię się, że dopuszcza się pytania, które

kwaliifikuje się następnie jako oszczerstwo.

Przewodniczący: — Jeżeli jest poważny zarzut, to

śledztwo prowadzone po partacku, to muszę stwierdzić, że

to nieprawda.

Zaraz po godz. 12 przewodniczący zarządził pół-

godzinną przerwę.

Z MĘŻEM I ZAREBĄ.

Po przerwie Gorgonowa odpowiada na pytania ad-

wokata dr. Woźniakowskiego dotyczące jej pozycji z Amery-

kanem Gorgonem, jego choroby, jego wyjazdu do Amery-

ki. Gorgonowa odpowiada na te pytania całkowicie spo-

kojnie.

Z mężem żyła dobrze. Powodem jego wyjazdu do Ame-

ryki była choroba, której nabawił się w czasie wojny. Prze-

żywał się stamtąd pieniądze, przysłał kartę okrutną, by do

niego przyjechała. Wskutek anonimowych listów, jakie

otrzymywał, przestał przysyłać jej pieniądze, a kartę okru-

tą uniważył.

Dalej Gorgonowa przedstawia wiele różnych szczegó-

łów co do poznania się z Zarebą i jego oświadczeń w ogro-

dzie, wyjazd ich obaj do Krakowa, wyjazd Łusi do

Szwajcarii i oskarżonej ze Stasiem do Dalmacji itp.

Wiele pytań obrońcy dotyczy Steinówny, która prze-

żywała w biurze, prowadzonym przez Zarebę wspólnie z

inżynierem, a która stała się powodem ożbiecia z

stosunku Zarebą do Gorgonowej. Gorgonowa twierdzi, że

nie mogła na serio żądać 10.000 dolarów odszkodowania

za rozejście się z Zarebą, bo wiedziała, że Zareba takiej

sumy nie posiada.

Oskarżona opowiada wreszcie, jak doszło do ponownej

zgody w noc wigilijną między nią, a Zarebą.

Konsekwencją tej zgody było drugie jej dziecko z Za-

rebą.

Na tem rozprawę zakończono.

Dziś oskarżona odpowiadać będzie w dalszym ciągu na

pytania obrońcy. Potem nastąpi otwarcie postępowania

wodowego. Jako pierwszy świadek będzie dziś zeznał ar-

chitekt Zareba, ojciec, śp. Łusi — jedna z głównych postaci

dramatu w Brzuchowicach.

Podczas wczorajszej rozprawy na ławie obrońców

siedział tylko adw. Woźniakowski, mec. Ettinger bowiem

wyjechał na jeden dzień do Lwowa, zaś dr. Axer na czwart-

ek. Wniosek o pozwolenie na wyjazd z Łucka.

Liczba słuchaczy na sali rozpraw wzrosła wczoraj

znacznie. Stosownie do tego na sali rozpraw było 60

z tego 50 kobiet i 10 mężczyzn.

Formularze

podaj o pozwolenie na budowę
i formularze zezwoleń na budowę

zgodne z wymogami odnośnych rozporządzeń
dostarcza w każdej ilości
po cenach bardzo przystępnych.

Drukarnia Dziennika Poz

Polscy Piccaradowie

Jak balon polski leciał do stratosfery?

Polscy lotnicy na wysokości 10 tysięcy metrów

Współpracownik „Expressu Porannego” rozmawiał w szpitalu z dzielnym pilotem „Polonii”, balonu polskiego, który odbył brawurowy lot do stratosfery. Podajemy poniżej przebieg ciekawego wywiadu:

Nikt prawie nie wiedział o tem w Warszawie. Kto usłyszał tę niebywałą rewelację, kręcił głowę z powątpiewaniem, jakby opowiadano mu jakąś historię z nieprawdziwego zdarzenia. Fantazja... Bajka...
A jednak wszystko okazało się prawdą. Bohaterowie słynnego raidu balonowego z Burzyńskiego i por. Hynek dokonali sensacyjnego lotu do granic stratosfery, osiągając wysokość blisko 10 tysięcy metrów i przekraczając granicę dzielącą troposferę od stratosfery.

W szpitalu.

Tak, niestety! Obaj lotnicy ulegli w czasie tego lotu fatalnemu odmrożeniu nóg. Zaraz po powrocie przewieziono ich samochodem do szpitala. Krótka wizyta w kancelarii oficera inspekcji i wkrótce uzyskujemy pozwolenie na rozpoznanie z przebywającym na kuracji w VII oddziale chirurgicznym por. Burzyńskim (Por. Hynek jest w szpitalu wypisany).

— Był nie zadługo... — woła jeszcze oficer inspekcji na pożegnanie.

Długa wędrówka w labiryncie szpitalnych korytarzy, spowitych w mrok późnego wieczora, po ciemnych, błotnistych ścieżkach i — wreszcie oddział chirurgiczny.

Dzwonek. „Sanitet” w pasiastym kitlu jest ogromnie służbiści i nieustępliwy. Decyduje się jednak na przepuszczenie późnych gości.

— A pan porucznik nie śpi?

— Gdzieżby ta spał. Siedzi i czyta. Proszę.

— Jak to? — zapytał.

Korytarz, zakręt. Wielka sala, pełna łóżek, przesycona ostrym zapachem karbolu i jodoformu.

— O, tam, w fotelu... — szepce nasz przewodnik.

Opieta w piżamę, smukła postać w głębi fotela. Stopy w grubych, ciepłych, wielkich bamboszach, oparte na stołku. Widać rękę bandaża, spowijającego odmrożone nogi.

Na nasze spotkanie biegnie z nad książką bystre spojrzenie ciemnych, surowych oczu. Krótka prezentacja. Wyluszczamy naszą prośbę o parę słów wywiadu.

Czarna, świątla twarz porucznika układa się w wyraz nieustępliwej i służbiwej surowości.

Tajemnica służbowa.

— Niestety, żadnych wiadomości. Tajemnica służbowa.

Jakże? Tajemnica służbowa, o której mówić będzie cała Warszawa i cała Polska...

— Panie poruczniku... a jeżeli wiadomości są fałszywe? Wolelibyśmy mieć je w całej ścisłości, z ust pana porucznika...

— No, jeżeli idzie o sprostowanie ewentualnych niedokładności...

Zasiadamy. Pogawędka przy papierosach.

— Jak to było... — zamyśla się na chwilę porucznik.

— Kto rzucił inicjatywę podjęcia tego lotu? — pytamy szybko, pamiętając słowa oficera inspekcyjnego.

— Jeszcze w zeszłym roku zwróciłem się z pierwszym projektem takiego lotu.

— A więc to pan porucznik zainicjował?

— Ja. Opracowałem następnie ten projekt i z kotowym wnioskiem, opracowanym technicznie zwróciłem się do dowództwa batalionu balonowego w Jabłonnę.

— Lot ten należało uważać za służbowy?

— Oczywiście.

— A cel?

— Eksperymentalno-naukowy. Chodziło mi głównie o doświadczenie, co do użyteczności balonów kulistych dla celów naukowych.

— A sam lot?

— Odbył się 28 lutego.

— Dlaczego w zimie? Przecież...

— Rozumiem o co panu idzie... Proszę wziąć pod uwagę, iż w zimie temperatura powietrza przy ziemi mniej różni się od temperatury na znacznych

wysokościach, co ma ogromne znaczenie dla szybkości i pewności lotu.

Jak odbył się lot?

— Może pan porucznik zechce odpowiedzieć nam, jak odbył się lot. Jaki był ekwipunek balonu i załogi.

— Ze względu na ciężar, futer brać nie było można. Byliśmy obaj z porucznikiem Hynekem w swetrach i zwykłych kombinacjach. Na nogach buty narciarskie.

— A na to futrzane?

— Nie, za wielkie były i tak te buciska futrzane nie weszłyby już na nogę. Przez to właśnie odmroziliśmy nogi. Ale do rzeczy... Balon „Polonia” o pojemności 2000 mtr. sześć. zaopatrzone był w precyzyjne instrumenty naukowo-lotnicze z sekcji aerologicznej PIM.

— A sam lot?

— Wystartowaliśmy z Jabłonną o godzinie 14-tej minut 50. Balon napelniony był gazem w ilości tylko 750 m. sześć., ze względu na zmniejszone wyżej ciśnienie. Dopiero osiągnąwszy wysokość wyżej 8.000 mtr. balon osiągnął całkowite napięcie. Rzecz oczywista, że lot odbywał się przy użyciu maszek tlenowych, przyczem butle tlenowe wliczone były w ogólny ciężar balastu balonu... Cały lot, do chwili wylądowania trwał dokładnie 3 godziny 2 minuty. Nasze wysokościomierze zanotowały maksymalne wzniesienie 9.620 metrów, z czego wynika, że jest to granica między tropo- a stratosferą. Aparatów tlenowych zaczęliśmy używać już poniżej wysokości 4000 metrów.

Pytja na usługach niemieckiej propagandy



Laila Terfen.

Przed trzema zaledwie tygodniami gościła w Poznaniu znana wórkka Laila Terfen, z którą podczas jej pobytu przeprowadziliśmy nawet rozmowę na temat aktualnych, zajmujących obecnie wszystkich zagadnień kryzysu, rozbrojenia, hitlerizmu i innych.

W rozmowie tej Terfen wypowiedziała szereg komplementów dla gościnnej Polski i Poznania.

Zdaniem jej mieliśmy w atmosferze pokoju i dobrobytu (koniec kryzysu jest już tuż — twierdziła wórkka) iść ku dalszemu rozwojowi i potęgze. A Hitlerowi na pohybel. Skończy się za parę tygodni.

Conajmniej więc dziwnym wydaje się stanowisko, jakie zajmuje obecnie Terfen wobec tych samych zagadnień. Przebywa teraz w Gdańsku, gdzie w rozmowach, przeprowadzanych z dziennikarzami niemieckimi śpiewa o tych samych kwestiach zupełnie innym głosem.

Twierdzi więc naprzykład, że naskutek silnych wstrząsów utraci Polska, to co utraciły Niemcy przez traktat wersalski.

Z tego wynikało, że zdaniem sławnej wieszczki mamy pożegnać się z Pomorzem i Wielkopolską i Śląskiem.

Mało tego wszystkiego. Znajac zachłanny apetyt naszego sąsiada obiecuje Niemcom, iż i Gdańsk „wróci” na gościnne łono Rzeszy. Niech się Polska tylko jeszcze chwilę nacieszy wolnym miastem.

Grozi nam też wielkie niebezpieczeństwo ze strony Rosji bo nie jesteśmy „tak skonsolidowani, jak Rumunia. Szkoda, że szanowny profesor okultyzmu nie porównała naszej konsolidacji, wewnętrznej z Bałkanami naprzykład wypadłoby to jeszcze efektywniej.

Prasa niemiecka oczywiście krzyczę wielkim głosem, że Terfen to genjusz. Pomaga jej przecież w propagandzie rewizjonistycznej.

Z A Ł Ź R A D J O !

MIGNON GEBERHART

KRES ŁOWÓW

Koniec wszelkiego polowania jest bliższy, niż wam się marzy

(Przeład autoryzowany z angielskiego).

Wszyscy drgnęli.
— Trucizny, proszę jasnie pani? — zapytał służący, wybaluszając niewiarogodnie bezręce oczy. Teresa wrzasnęła i nawet Lal okazał pewne poruszenie.

— Trucizny — warknęła Łucja, obrzucając zebranych ponurem spojrzeniem zapadniętych oczu. Przez cały czas obiadu nie tknęła ani jednego dania i teraz dopiero jakby spostrzegła, że to już właściwie po obiedzie. — Gdzie obiad? — zapytała sama siebie. — Hm! — wyprostowała się, zamknęła szybko oczy i otworzyła. — Naturalnie! — zawołała skrzeczącym głosem. — Trucizny. — Umilkła i popatrzyła z widocznym, złowieszczym rozradowaniem na nasze prawdopodobnie pobladłe twarze. Wkońcu wypaliła: — Szczury w spiżarni!

— Bruner, powiedzcie Anecie, żeby podsyłała szczurów trucizny — rzekła spokojnie Matil, zaciągając kurczowo palce na uszku filiżanki. — Ciocia obawia się, że w domu są szczury.

— Dobrze, proszę jasnie pani — odparł szepem Bruner i odszedł do kuchni z podejrzawym pośpiechem.

— Tu zawsze są szczury — rzekła ciocia Łucja. — Powiedz mu, że trucizna jest w spiżarni

na dolnej półce. Czy mu powiedziałaś, Matil? Nie wiedziałam, żeby kiedy na wsi nie było szczurów. To już po obiedzie. POCO tu jeszcze siedzimy? — Odepchnęła się od stołu. Jo Paggi, który siedział przy niej z drugiej strony spojrzał na nią z obrzydzeniem, wstał i dopomógł jej wytoczyć wózek na pokój. Usłyszałam, jak mruknął przez zęby: „Wstrętna baba, br!” Ciocia Łucja pojechała na wózek do przeciwnego kominka, a my wstaliśmy od stołu, przy akompaniamencie suwania krzesła.

Paggi spojrzał na Matil z wyrazem zakłopotania i znów w jego oliwkowych oczach zabłyśły się ognie.

ROZDZIAŁ IV.

Bruner ustawił dwa stołki do kart, ku którym skierowała się zaraz część towarzystwa. Helena i Lal usiedli koło fortepianu i zaczęli przetrzącać stopy zakurzonych zólitaw nut. Helena skłinała się wymownie, że nie może śpiewać tak zaraz po jedzeniu. Spostrzegłam, że na te słowa towarzystwo okazało wyraźną ulgę i że nikt nie zaprotestował.

Łucja ulokowała się z boku kominka. Oczy jej, w których odbijały się rubinowe odbłaski

ognia, patrzyły na nas hipnotycznie z mroku. Wyglądała rzeczywiście jak ogromny, czarny pajak. Barre przetasował machinalnie karty i zaczął je rozdawać. Frawley i Morse zgarnęli swoje. O'Leary odpowiedział na pytające spojrzenie Juliana potrząśnięciem głowy, tak że czwarte krzesło zajęła Teresa i pochwytywszy chciwie swoje karty, ułożyła je pośpiesznie podług kolorów. Matil, cała srebrzysta i błyszcząca, usiadła obok na sofie, zasłaniając się od strony ognia ogromnym, szkarlatnym wachlarzem. Wyglądała cudownie, ale poza jej była naprawdę nieświadoma. Paggi, który kreślił się koło stołki z napojami, postawił pośpiesznie szklankę i oparłszy się o jej fotel, zaczął wygłaszać zdawkowe uwagi o brydżu.

O'Leary siedział niedaleko niej w roli obserwatora. Twarz jego majaczyła za obłokiem dymu, ale jestem pewna, że jej uwagi nie uszło nico, żadne powiedzenie, żaden gest. Ja zajęłam wygodny fotel obok Łucji, chociaż niezupełnie obok. Miałam różnych pacjentów, i znośnych i niemożliwych, jak naprzykład tego, który połykał żyłki i wymagał ciągłego natrząsania, ale takiej pacjentki jak Łucja nie miałam. To było coś arcywyjątkowego.

Od fortepianu dolatywały wyrwane zdania fachowej rozmowy o muzyce, nucił Heleny i, od czasu do czasu, lekkie akordy muzyki: od stołki grających — szelest rzuconych kart i rzadkie uwagi. Paggi mówił coraz głośniejszym głosem. W pewnej chwili ręka jego zsunęła się po poręcz fotele i spadła na dłoń Matil, która cofnęła szybko rękę, ale wydało mi się, że twarz jej opłynęła rumieńcem, a oczy zajaśniały gorączkowym blaskiem.

Czyżby kochała tego? Czyżby postanowiła rozwiązać szkaradną tajemnicę zbrodni dla niego?

Nie byłabym ani kobietą ani człowiekiem, żeby nie starać się zgadnąć, kogo ona mogła kochać. Trudna to była zagadka. Wszyscy mężczyźni oprócz Juliana, byli młodzi, a i on był w wieku, który ma dla bardzo wielu kobiet nieodparty urok. Kilian Morse i Frawley mieli podług mnie, mniej więcej jednakowe szanse, chociaż ja oświadczenie nie wybrałabym Frawley'a. Wydawał mi się za prze-

Z MUZYKI.

Recital Zofii Jaroszewiczowej
Z opery — Koncert religijny

Zapoznaliśmy się onegdaj z nową siłą odtwórczą z zakresu sztuki pianistycznej, p. Zofią Jaroszewiczową, nieznana nam zupełnie artystka w miejscowym naszym życiu muzycznym. Jest to pianistka o bezsprzecznym talencie, posiadająca wysoce rozwinięte poczucie pianizmu. Przeszedłszy dobrą szkołę, artystka nadaje piękną formę swym myślom odtwórczym. Nakreśla je z wielką inteligencją, dużą dozą obiektywizmu, jakkolwiek potrafi nadać im i wiele ciepła. Gra artystki wyzbyta jest cech kobiecości. Zamiast miękkości w przeprowadzaniu fraz muzycznych, hołdowania zbytniemu liryzmowi, mamy do czynienia z konstrukcją artystyczną jedną, nakreślającą swe odzwierciedlenie w pilnym przestrzeganiu zachowania linii muzycznej z zdrowym ujęciem, nadwytwarz plastycznym w swej dynamicznej logice. Duży program, uwzględniający kompozycje różnych stylów, dał możność utalentowanej pianistce przedstawienia charakteru swej sztuki.

Dobra szkoła, którą p. Jaroszewiczowa przeszła a która to szkoła tak dojrzenie odbija się na sposobie podejścia artystki do odzwierciane utworu, posiada jedno niedociągnięcie, które utrudnia w niektórych momentach wydobyć wymaganego charakteru interpretacyjnego. Ton, którym pianistka rozporządza, naogół pełny, zaokrąglony, dobrze brzmiący, — nie jest należycie modulowany, co utrudnia operowanie dźwiękami barwami. I dlatego Brahms ujęty był cokolwiek zamało dynamicznie fantastycznie, nie lśnił bogactwem swych odcieni. To samo da się powiedzieć o kompozycji Debussy'ego „La plus que lente”. Biorąc jednak za punkt wyjścia posiadane rozporządzenie środki wykonawcze, przynajmniej trzeba duże wyzucie zrozumienia odzwiercanych kompozytorów. Appassionata Beethovena posiadała jasno nakreśloną linię, w detalach dobrze obmyśloną, środkowa część była mniej może zdecydowana, natomiast pozostałe, zwłaszcza trzecia, odznaczała się dużym rozmachem. Chopina p. Jaroszewiczowa odzwierca nadwytwarz przekonywująco. Wielkie poczucie muzyczne cenionej artystki, jej artystyczna subtelność i szczyry temperament dają możność interpretacji artystycznie ciekawej, zwłaszcza, że i technikę posiada doskonale wyrobioną. Słuchacze przyjmowali artystkę nadwytwarz ciepło, co przyczyni się, że ceniona pianistka nie zapomni chyba o Poznaniu, i znów do nas zawita.

W operze zanotować należy gościnny występ, p. Wermińskiej jako Carmen. O wybitnej tej artystce mieliśmy możność ostatnio niejednokrotnie już napisać z racji występów w Operze. I tym razem p. Wermińska dała kreację pierwszorzędą, godną wielkiej artystki. Jako śpiewaczka zadokumentowała eale bogactwo swej sztuki wokalne, jako aktorka stworzyła typ sceniczny o wybitnych rysach indywidualności artystycznej. Sądząc ze sposobu gry, p. Wermińska posiada wielkie poczucie sceny i widocznie reżyserskie zdolności. Czyby Dyrekcja Opery, tak energicznie obecnie prosperująca, znajdującą doskonałe wyjście dla sztuki scenicznej w trudnych kryzysowych czasach, nie zechciała zaprosić p. Wermińską do wyreżyserowania którejś z oper? Byłoby to dużą atrakcją w naszym życiu teatralnym, a zarazem, niewątpliwie, nowym sukcesem znakomitej artystki.

Pozostałe ważniejsze role wykonali: p. Czarniecki, silny w napięciu Don Jose, p. Karpacki — dobry torredor, p. Musielewska, doskonała Micaela. Dyr. Wojciechowski prowadził zespół orkiestralny z dużym rozmachem i artystycznym odczuciem. Scenicznie dobrze wypadł akt drugi. Zbiórka scena posiadała wiele życia, harmonijnie ujętego.

W „Rigoletto” wystąpił tenor włoski p. Casavecchi. Czy krytyka muzyczna europejskich stolic stawia go w rzędzie największych współczesnych tenorów, — jak to głosiły komunikaty teatralne miejscowych naszych prasy, — jest to rzeczą wątpliwą. Cóż w takim razie mówić o naszych polskich tenorach, z których niejednego przewyższa p. Casavecchi jakością głosu. Włoski gość posiada głos niewielki, miły w brzmieniu. Operuje nim umiejętnie, pod względem jednak artystycznym nie przekracza normy przeciętnej.

Partnerką w roli Gildy była p. Olga Olgina, która dosyć udanie wywiązała się ze swego zadania. P. Karpacki, jako Rigoletto, był nadwytwarz interesującym. Teatr przepelniony.

Staraniem Związku urzędników miejskich odbył się wczoraj w Auli Uniwersyteckiego koncert religijny z udziałem chóru mieszanego „Harmonia” pod dyktando p. Weigta, prof. Nowowiejskiego, prof. Nowaka. Program obejmował kompozycje Moniuszki i Nowowiejskiego. Z powodu „Rigoletto” miałem możność wysłuchania drugiej części koncertu, a więc wyjątków z „Quo Vadis” Nowowiejskiego w dobrym wykonaniu prof. Nowaka przy akompaniamencie Autora, świetnie brzmiącego, o kunsztownej robocie, hymnu „Ufajcie” tegoż kompozytora oraz dwóch kantat Moniuszki na solo, chór i organy: „Oto Drzewo Krzyża” i „Chór Sprawiedliwych” (z doskonałym solistą p. Chruszczyńskim). Na podkreślenie zasługuje mieszaný chór „Harmonia”, który dobrem brzmieniem swym, dość harmonijnie stonowanym i solidnym przygotowaniem, zadokumentował, że znajduje się w dobrych rękach kierowniczych. Koncertowi przysłuchiwało się sporo słuchaczy, którzy żywo oklaskiwali kompozycje i wykonawców.

Włodzisław Brzostowski.

zorny, za bardzo liczący się każdym słowem i poruszeniem, a to jest dla mnie wstrętne cecha. Ale chodziło o gust Matil, nie mój. Co się tyczy Paggi'ego, to fakt, że był żonaty, nie przeszkadzał mu nadskakiwać Matil w sposób poprostu ostentacyjny.

Z zachowania się Matil nie można było wnioskować nic. Była dla wszystkich jednakowo uprzejma. Teraz wiem, że panowanie nad sobą przypomniało ją o straszliwie katusze i że serce miała pełne gorczy. Walka wewnętrzna nie odbiła się w jej spokojnych, niebieskich oczach. Wszystko zostawało w głębi.

Obserwowałam ciekawie otaczając mnie twarz, porównując je w myśli z fotografią z przed pięciu lat. Kto się zmienił i w jaki sposób? Helena utyła; czy dlatego wzrok jej stał się mniej powłóczysty, a bardziej przenikliwy? Malutka baronowa przesyłała prawdopodobnie te pięć lat w trudnych warunkach materialnych. Teraz malowała się jaskrawo. Nawet włosy utuliła na brzydkim, żółtym kolor. Czy zawsze jej obecnie spracowane palce były podobne do szponów? Czy tylko wpływ pięciu lat pogłębił wyraz pięknych oczu Juliana, czy też ukrywanie się ze straszną tajemnicą? Dlaczego Lal Killian stracił triumfalną, młodzieńczą niedbałość i nabrał opanowania, podsyżonego cynizmem? Co przeobraziło Morsea z wesołego, beztróskiego młodzieńca w melancholijnego mężczyznę o zacietej twarzy i przezornych oczach? Dlaczego mu się ręce trzęsły, kiedy wyglądała na obraz zdrowia? Czy te zmiany były li tylko skutkiem czasu, czy czegoś głębszego? Newell Morse — co on mógł wiedzieć, czego się domyślał i czego się lękał?

ciąg dalszy nastąpi.

Powieść niniejsza połączona jest z nowym oryginalnym konkursem o cenne nagrody, przebiegające śledzenie toku ciekawej akcji, jest konieczne.

Ogłoszenia drobne do 10 słów obliczamy po 50 gr.

Życie gospodarcze

Umowy o pracę robotników rolnych

Wywiad z p. Władysławem Froelichem, przewodniczącym centr. komisji pracy R. N. O. Z.

Wobec powołania Nadzw. Komisji Rozjemczej dla ustalenia warunków pracy robotników rolnych na obszarze województwa centralnych, zwróciłem się do p. Władysława Froelicha, prezesa centr. Komisji pracy R. N. O. Z. z prośbą o nakreślenie obrazu dzisiejszej sytuacji i najbliższych perspektyw w dziedzinie umów o warunki pracy i pracy robotników rolnych. — Red.

Sytuacja dotycząca zagadnienia pracy i płacy w rolnictwie jak to już w swoim czasie zaznaczałem — oświadcza p. Froelich — przedstawia się następująco: Na terenie b. zaboru niemieckiego przedstawiciele związków robotniczych mających tam przewagę wpływów (NPR) staneli na gruncie nietykalności niestępliwości, ale nawet w sposób niereczny, nie realny, ze względu na obecną koniunkturę, żądali wyższych. Na terenie b. Kongresówki związek zaw. robotników rolnych R. P., w zrozumieniu ciężkiej sytuacji, wystąpił z propozycjami pewnych obniżek płac gotówkowych. Niestety, ziemianstwo, odczuwając całą gehennę kryzysu, widząc, że już od grudnia i stycznia nie będzie w majątkach nic do sprzedania, w przewidywaniu zupełnej niemożności przeprowadzenia warsztatów swoich do nowych zbiorów, uważało niższe proponowaną za niedostateczną i rezygnując dla spokoju i dobra sprawy z żądań stosowania takich niższych, któreby właściwie odpowiadały mogłyby rzeczywiście stosunkowi do niższej cen zboża, pod naciskiem min. pracy gotowe byłoby zawrzeć polubowną umowę na warunkach obniżki gotówkowych płac robotników dniówkowych o 20 procent, oraz pensji ordynaryjusz o 25 procent, (która to niższa czyni niecałe 5 procent niżki całkowitego wynagrodzenia ordynaryjuszy). Ponieważ w ostatnich czasach ceny zboża poszły w górę, związki zawodowe wycofały swoje dotychczasowe propozycje, żądając powrotu do płac z roku ubiegłego. Oczywiście przedstawiciele Związku Ziemi na całym kowieńskim, że podniesienie cen zboża w chwili obecnej większości ziemianstwa nie już nie da, albowiem ziemianie zboża już nie posiadają, musieli stanąć na stanowisku potrzeby zwrotu się do rządu o powołanie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, której prace są już w toku i w dniu 4. bm. zostanie wydane jej orzeczenie.

A jak się przedstawia p. Prezesie sytuacja na innych terenach kraju?

W województwach lwowskim i krakowskim zostały zawarte umowy polubowne ze zniżką płac, wahającą się w granicach kilkunastu procent w stosunku do roku ubiegłego. — Natomiast w województwach poznańskim i pomorskim sytuacja jest dość trudna. Ponieważ związki robotnicze tam działające, stoją na niestępliwym stanowisku, wytworząc absolutną niemożliwość zawierania umów polubownych, jednocześnie zaś zwalczają stale orzeczenia nadzwycz. Komisji Rozjemczej, przeto mamy wyczuć, że rząd niechętnie zapatrjuje się na powołanie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej na terenach wymienionych województw.

Wobec tego jest rzeczą niemałej wagi i interesu nas bardzo, jak zachowają się organizacje ziemiańskie na terenie Poznańskiego i Pomorskiego, jeżeli nie zostanie tam powołana Nadzw. Komisja Rozjemcza.

Centralna Komisja Pracy przy R. N. O. Z. stoi na stanowisku, że o ile do dnia 15. bm. Nadzwycz. Komisja Rozjemcza powołana tam nie będzie, to organizacje ziemiańskie zmuszone będą wydać okólniki do pracodawców, zalecając godzenie na warunkach o 30 procent zniżonych płac gotówkowych. Ponieważ jednak dla tych lub innych powodów rząd zmuszony będzie powołać Nadzwycz. Komisję Rozjemczą, której orzeczenie podkreśliłoby warunki indywidualnych umów, przeto w przewidywaniu tego nastąpić może znaczna redukcja zatrudnionych w gospodarstwach rolnych pracowników, gdyż przewidywając, że płace robotnika rolnego będą zbyt uciążliwe w stosunku do rentowności warsztatów rolnych, nakazuje kierownikom warsztatów dążyć do zmniejszenia intensyfikacji gospodarstw oraz do zastępowania stałego robotnika — sezonowym.

Kurs dolara

Katastrofalny poniedziałek (6. bm.), dla dolara na giełdach europejskich po otrzymaniu wiadomości nietykalności o moratorium bankowym, ale i o zawieszeniu wypłat w zlocie, odbił się silnym echem. Skreślenie dolara z notowań oficjalnych i ogólne zdenerwowanie oraz niepewność dalszych zarządzeń rządu amerykańskiego doprowadziło do tego, że u nas prywatny kurs dolara 6. bm. spadł do 8,50 a właściwie wahał się w granicach 8,25 — 8,75 przy kompletnym braku odbiorców. Jednocześnie dolar złoty skoczył na niebywały poziom 9,45 i pociągnął za sobą kurs złota w rublu do 5 zł., a nawet i wyżej. 7. bm. nastąpiło już jednak odprężenie. Międzynarodowy kurs dolara w przeliczeniu na złote wahał się od 8,45 do 8,60. Bank Polski powstrzymując się (jak 6. bm.) w dalszym ciągu od kupna dewiz t. j. kablów i czeków, kupował pewne ilości dolarów gotówkowych po 8,60. Kurs prywatny dolar podniósł się do 8,65 — 8,75, jednocześnie kurs dolara złotego obniżył się do 9,25 — 9,35 a rubel złoty wykazywał tendencję słabszą utrzymując się na kursie 5,00. Podaż jednak dolara na rynku warszawskim nie była duża. Posiadacze dolarów pozbyli się ich bowiem częściowo przy poprzednich alarmach, ci zaś, którzy cunajają dolary, mniej orientując się w rynkach pieniężnych międzynarodowych, nie zupełnie wierzą w możliwość załamania się kursu tej przez tyle lat mocnej waluty. N. epszym tego dowodem jest fakt, że kursy dolar na prowincji bynajmniej nie są niższe od kursów warszawskich. 6. bm. kurs we Lwowie wynosił 8,60, a więc wyżej niż w Warszawie. 7. bm. kurs w Krakowie wynosił 8,70.

Stosunkowo znaczny spadek kursu dolara daje się posiadaczom dolarów wierzycielom dotych-

czas święcie w niewzruszalność waluty amerykańskiej dotkliwie odczuwać. Należy się spodziewać, że posiadacze dolarów, którzy, nie chcąc ulegać w pierwszym porywie panicznemu nastrojowi dolarowemu i tracić na kursie — wstrzymali się do tej pory ze sprzedażą dolarów — będą się jednak w dalszym etapie ich wyzbywać zamieniając je na złote tembardziej, że waluta polska mimo wstrząsu innych walut zdawałoby się niewzruszalną — utrzymała i utrzymuje się bez zmiany.

Zwyżka złotego w Wiedniu

Wiedeń (Tel. w.). Bank austriacki, ustalając urzędowy kurs dla dewiz zagranicznych, obniżył wczoraj kurs marki niemieckiej o 5 punktów na 35,90; kurs złotego polskiego natomiast został podwyższony z 78,6 na 79,26 (L).

Centrala Rolników Spółka Akcyjna w Poznaniu, Pl. Wolności 18. telefon 4351 sprzedaje: superfosfat min. 16% i 18%-owy superfosfat amoniakalny tomasynę zagr. 14—19%-ową supertomasynę 16% i 20—22%-ową Superfosfat min. po cenie zł 0,66 za 1 kg%, superfosfat amoniakalny po cenach fabrycznych. Od tych cen odchodzi wysokie skonto kasowe. Tomasyne zagr. i supertomasynę po cenach dziennej.

Szybka i akurtna dostawa. Szczegółowe oferty na żądanie.

Cedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Standardy w obliczeniu czterolitrowego gęstościomierza: 1. żyto poznańskie 69,95 kg (119,1 f. w. h.), 2. żyto pomorskie 69,35 kg (118,2 f. w. h.), 3. pszenica poznańska 71,85 kg. (122,2 f. w. h. owies poznański i pomorski 43,55 (74,1 f. w. h.).			
Żyto 360 tonn par. P.	18,—	17,75	18,—
usposobienie spokojne.			
Pszenica	31,—	32,—	
usposobienie słabe.			
Jęczmień browarowy	15,50	17,—	
usposobienie spokojne			
Jęczmień 681—691 g/l.	14,25	15,—	
Jęczmień 643—662 g/l.	13,75	14,25	
usposobienie spokojne			
Owies nadaj. się do siewu	16,00	17,00	
usposobienie spokojne.			
Owies postewny	14,00	14,50	
usposobienie spokojne.			
Maka żytni: 65% wł. worka	28,50	29,50	
usposobienie spokojne.			
Maka pszena 65% wł. worka	48,50	50,50	
usposobienie spokojne.			
Otreby żytnie	10,25	10,50	
Otreby pszenne	10,—	11,—	
Otreby pszenne grube	11,—	12,—	
Rzepak	43,—	44,—	
Rzepak	42,—	47,—	
Gorczyca	37,—	43,—	
wyka łatwa	12,50	13,50	
peluska	12,—	13,—	
Groch Viktoria	20,—	23,—	
Groch Folgera	35,00	40,00	
Łubin niebieski	6,50	7,50	
Łubin złoty	9,00	10,00	
Seradela	12,50	13,50	
Koniczyna czerwona	90,00	110,00	
Koniczyna biała	70,00	100,00	
Koniczyna szwedzka	80,00	110,00	
Słoma pszena luzem	1,75	2,—	
Słoma pszena prasowana	2,—	2,25	
Słoma żytnia luzem	1,75	2,—	
Słoma żytnia prasowana	2,—	2,25	
Słoma owsiana luzem	1,75	2,—	
Słoma owsiana prasowana	2,—	2,25	
Słoma jęczmienna luzem	2,—	2,25	
Słoma jęczmienna prasowana	2,—	2,25	
Siano zwykłe luzem	4,50	5,—	
Siano zwykłe prasowane	5,30	5,60	
Siano nadnoteckie luzem	5,—	5,50	
Siano nadnoteckie prasowane	6,—	6,50	

Ogólne usposobienie spokojne.
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 410 tonn, pszenicy 30 tonn, jęczmienia 40 tonn, owsa 10 tonn, otrab żytnich 20 tonn, ziemniaków fabrycznych 150 tonn, nasienia buraków pastewnych 15 tonn, bobiku 5 tonn.
Poznań, dnia 8 marca 1933 roku.

Ziemniaki fabryczne kupuje firma Sokołowski & Ska (właściciele Stanisław Karwat i Leon Sokołowski). Poznań, Aleje Marcinkowskiego 21, telefon nr. 22-44.

USPULUN-GERMISAN
DO ZAPRAWY ZBOŻA NAJKORZYSTNIEJ
PRZYBORY BARTNICZE — ZWALCZACIE SZKODNIKI
DROGERJA UNIVERSUM
POZNAŃ, FR. RATAJCZAKA 38.
CENTRALNA DROGERJA J. CIEPCZYŃSKI
POZNAŃ, STARY RYNEK 8.
ZADAJCIE NASZ CENNIK

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, 8. III. 33. Tendencja dzisiejszego zebrań giełdowego była ożywiona. — Z pożyczek państwowych płacono nadal za 5-proc. pożyczkę 43,4% — za 4-proc. premii. dol. 53½ — 53,00, za 4-proc. pożyczkę 105 oraz za 3-proc. pożyczkę bud. 43½. — Z pap. lokacyjnych P. Z. K. handlowano 4½% listy dol. stare po 36,00—35,00 w płaceniu, również płacono za 4½% listy dol. amort. 40½ oraz za 4-proc. listy zast. konwert. 33½ i w końcu za 4½% listy żytnie konwert. 5,—. Akcje bankowe i przemysłowe bez notowania.

Wygrane dolarówki

W marcowym ciagnieniu 4 proc. pożyczki dolarowej III serii większe wygrane padły na następujące numery:

40 000 dol. wygrał nr. 1 329.
8 000 dol. nr. 980 330.
Po 3 000 dol. nr. 661 100, 925 751 i 105 598.
Po 1 000 dol. nr. 1 124 537, 466 167, 1 401 653
431 039 i 940 913.

Ostatnie wiadomości gospodarcze

Ministerstwu komunikacji i robót publ. złożony został memoriał stowarzyszeń pomorskich w sprawie podjęcia większych robót publicznych na Pomorzu dla złagodzenia bezrobocia. Wysznuwany jest projekt rozbudowy dróg, łączących Polskę z Gdynią z pominięciem terytorium w. m. Gdańska, w pierwszym zaś rzędzie wielkiej szosy, równoległej do magistrali kolejowej Bałtyk — G. Śląsk.

Obrađował tu 2-dniowy zjazd naczelników Urzędów Skarbowych z całego Pomorza. Celem zjazdu było omówienie gospodarczych potrzeb Pomorza oraz usprawnienie toku prac władz skarbowych i organów wykonawczych. Zjazdowi przewodniczył prezes Izby Skarbowej w Grudziądzu p. Kossor przy udziale naczelników poszczególnych wydziałów Izby Skarbowej.

Według danych statystycznych P. U. P. P. na terenie całego państwa ilość bezrobotnych w d. 4 bm. wynosiła 287 218 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 963 osób.

W związku z zawarciem nowej umowy z „Sowpoltorgiem” w sprawie eksportu artykułów polskich do Rosji i vice versa, przeprowadzane są obecnie konferencje, mające na celu szczegółowe sprecyzowanie warunków dostaw poszczególnych kategorii artykułów. Okazuje się, że dla omówienia tych szczegółów niektórzy przedstawiciele naszego życia gospodarczego będą musieli udać się jeszcze do Rosji. Między innymi ma tam wyjechać prezes inż. Zygmunt Okoniewski w sprawie wywozu do Rosji artykułów elektro-technicznych.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 9 marca 1933 r. o godzinie 9-tej w Poznaniu — Solacz, przy ul. Mazowieckiej nr. 7 sprzedam za gotówkę najwięcej dajacemu: 1 stół okrągły i 6 krzesel. GAŁDYŃSKI, kom. sąd. z pol. Poznań. Szamarzewskiego 14. 856

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 9 marca br. o godz. 10-tej przed poł. przy ul. Dąbrowskiego 49 sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą: 1 obraz Rejtana. FIGAS, kom. Sądu Grodzkiego w Poznaniu ul. Kościelna 46. 862.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, 10 marca 1933 godz. 11. ul. Piekary 16/17, sprzedam publicznie najwięcej dajacemu: aparat radiowy 5-lampowy i kase rejestr. i maszyny drukarskie. W. TRZECIAK — komornik sądowy. Poznań, ul. Młyńska 3. 858

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11. marca 1933 r. godz. 10 — św. Marcina 50, sprzedam publicznie najwięcej dajacemu: repozytorje i stoły składowe, piece żelazne, garnki, gwoździe, ruszty, maszyny do pisania. W. TRZECIAK, komornik sądowy. Poznań ul. Młyńska 3. tel. 51-18. 857

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 9. bm. o godzinie 10 przed południem, sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę przy ul. Jezuitkiej 11: 1 toalete i 4 szafy do rzeczy. KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO REWIRU I. ul. Śniadeckich 26. 855

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 10 marca 1933 roku godz. 10 w Mosinie przy Rynku, sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą: maszynę do pisania marki „Kapel”, bufet dębowy, kredens, kanapę z obudowaniem, krzesła krótkie skórą, obraz religijny, stół rozkładany etażerkę, szafę do rzeczy, umywalkę z lustrem 2 stoliki nocne, repozytorjum składowe, regały i skrzynki w składzie, 2 wozy robocze ciężkie, 2 wozy do pieczenia, 2 konie, około 16 lat stare, 1 maciore i 9 prosiat. Obejrzeć można 10 minut przed przetargiem na posiadłości pp. Szenderów. PIOTR KRAWCZYK — kom. S. Grodzk. rew. XIII Poznań, — Śniadeckich 13 — telefon 75-71. 861

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W czwartek, dnia 9 marca 1933 r. o godz. 11-tej przy ul. Wrocławskiej 1, sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę: regały, stoły składowe, 2 piece kaflowe (ruchome). J. BARTKOWIAK, kom. Sądu Grodzk. Rew. VI Poznań, ul. Poznańska 58a. 859.

LICYTACJA MASY UPADŁOŚCIOWEJ.

W czwartek, dnia 9 marca 1933 r. o godz. 11.10 przy ul. Wrocławskiej 1, sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę: około 20 rozmaitych zegarków kieszonkowych, kilka papierosnic, jeden pierścionek, 2 złote obrączki, 10 kapeluszy, 10 tuzinów kołnierzyków, 3 tuziny krawatów i większą ilość czapek sportowych. BARTKOWIAK, kom. Sądu Grodzk. Rew. VI Poznań, Poznańska 58a. 860

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 9 b. m. o godz. 11.30 przy Al. Marcinkowskiego 13 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę: maszynę do pisania, Następnie o godz. 12.30 tamże: 4 biurka i 2 szafki ameryk. AL. PIETRUSZEWSKI, kom. Sądu Grodzk. Rew. V. w Poznaniu, Pl. Wolności 9. 863.

Produktywna firma poszukuje na miasto i Województwo Poznań

zdołnego przedstawiciela branży papierniczej

za kaucją. 1536
Szczegółowe oferty pod „Zastępcą papierniczy” do eksped. Dziennika Pozn.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 32 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580). Urząd Skarbowy w Środzie podaje do ogólnej wiadomości, iż dnia 9. 3. 1933 r. celem uregulowania zaległych należności Skarbu Państwa świadcz. socjaln. będą sprzedawane w Kostrzynie następujące przedmioty:

mydło, kawa, 4 beczki do smoły, kredens, 2 kanapę, maszyna kowalska, 2 wozy, waga, stół składowy, fortepian „Ecke”, obrazy, lustro, koń, 2 krowy, maciora.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu 9 marca br. o godz. 9-ej w lokalach poszczególnych płatników. Blższe dane na tablicy ogłoszeń w Magistracie miasta Kostrzyna.

Za Kierownika Urzędu (podpis nieczytelny) 1533

Iwanow Włodzimierz, urodzony dnia 24 grudnia 1909 roku w Warszawie, syn Anatola i Julii.

Markus Witold Stanisław Karol Marja, urodzony dn. 5 czerwca 1909 roku w Choisy-le-Roi, syn Stanisława Maksymiliana i Karoliny — Izabeli.

Rachwał Karol, urodzony dnia 28 stycznia 1855 w Kowarach, syn Jana i Magdaleny.

Rothelm Seweryn, urodzony dnia 16 grudnia 1877 roku w Warszawie syn Maurycego i Natalii.

Groszlik Kazimierz, urodzony dn. 26 października 1889 roku w Warszawie, syn Samuela — Stanisława i Jadwigi.

Tarasow Wacław, urodzony dn. 16 maja 1914 roku w Terechowie, syn Konstantego i Marii.

Dziugiel Bronisław, urodzony dn. 30 października 1900 roku w Wejherzyźnie, syn Ludwika i Teofilii.

wnieśli prośby o zmianę nazwisk rodowych: Iwanow na Jackowski, Jaskowski lub Jachowski, Markus na Gierszyński,

Rachwał na Rachwał, Rothelm na Rotowski, Groszlik na Gronowski, Tarasow na Zaleski.

Dziugiel na Dziugiel.

Komisariat Rządu m. st. Warszawy podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 478) wołno przeciw uwzględnieniu tych próśb zgłosić z ważnych powodów sprzeciw, który należy zgłosić do Komisariatu Rządu m. st. Warszawy w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które jednocześnie zarządza się.

Za Komisarza Rządu (—) T. Tarnowski Naczelnik Wydziału Administracyjnego. 15374

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Kuczewie i Sączkowie powiatu Kościańskiego i w chwili używania wzmianki o przetargu zapisana w księdze zabudowy a) Kuczewo wykaz L. 12, składająca się z zabudowanego podwórza i roli obszaru 10,71,80 ha. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 31,58 tal. wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 103 zł; b) Kuczewo, wykaz L. 238, składająca się z roli pastwiska obszaru 5,04,70 ha. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 12,35 tal.; c) Sączkowo wykaz L. 148 składająca się z roli i podwórza obszaru 1,54,65 ha. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 3,29 tal. na imię rolnika Adolfa Bajona w Kuczewie i żony jego Magdaleny z domu Kostrzewa, którzy są w ogólnej wspólności majątkowej zostanie dnia 24. bm. 1933 r. o godz. 10 przed poł. w drodze egzekucyjnej wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 8. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 13. maja 1932 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdzić, gdyby wierzyli im przeczyć. W razie nieprzystosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyteli i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń z kapitałem, odsetkami, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybić targu postarali się o umorzenie i zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich nie będzie miało zastosowania, tylko do czasu skanej ceny kupna. Śmigiel, dnia 1 marca 1933 roku. Sad Grodzki 1534

Uchwała. W sprawie postępowania upadłościowego nad majątkiem firmy Tow. Akc. Pendowski Poznań-Ko-

mandoria wyznacza się termin na dzień 20 marca 1933 r. godz. 10 przed Sądem Grodzkim w Poznaniu, pokój 20.

a) celem zbadania zgłoszonych dodatków wierzyteli, b) do złożenia sprawozdania przez zawiadowcę masy z dotychczasowego zarządu masą. Poznań, dnia 24. bm. 1933 r. Sad Grodzki. 15324

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Administracja w osobie Tadeusza Piechockiego w Poznaniu.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego ponownego ogłoszenia.

Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Sport Motorowy

Nowe przepisy samochodowe

W numerze 9 „Dziennika Ustaw R. P.” z dnia 15 lutego 1933 r. ogłoszone jest rozporządzenie o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych, noszące datę 15 stycznia 1933 r. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 16 marca 1933 r.

Nowe rozporządzenie w porównaniu z dotychczas obowiązującym nie przynosi poważnych zmian, z wyjątkiem pewnych poprawek redakcyjnych.

Zmiany wprowadzono w zakresie t. zw. prawa jazdy. Dotychczas dla uzyskania prawa jazdy potrzebne było zdanie egzaminu przed komisją egzaminacyjną, która urzędowała przy urzędach wojewódzkich. Obecnie egzaminy te zniesiono. Urzędy wojewódzkie będą wydawały pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych na drogach publicznych na wniosek, zaopatrzone we wszystkie dane dotychczasowe, ponadto w poświadczenie, wykazujące znajomość wszystkich tych przedmiotów, które dotychczas były przedmiotem egzaminu. Kto takie poświadczenie ma wydawać, o tem ustawa milczy. Jedynie wyraźnie wymieniono, że poświadczenia z zakresu umiejętności obniżenia się z materiałami spalinowymi (czego dotychczas nie było) wystawia instytucja, upoważniona do tego przez ministra komunikacji. Należy przypuszczać, że również i inne potrzebne przedmioty będą przeegaminowane w takich instytucjach. Również w innym miejscu, a mianowicie w § 68 rozporządzenie wspomina o takich instytucjach, przepisując, że w razie uzasadnionych wątpliwości władza administracyjna może wezwać nawet osobę, posiadającą prawo jazdy, do poddania się ponownemu badaniu przez taką instytucję, czy dany automobilista posiada potrzebne wiadomości.

Wynikałoby z tego, że ministerstwo komunikacji zamierza zastosować system obligatoryjnej szkoły jazdy, w specjalnie koncesjonowanych szkołach. — Jestto system, istniejący m. in. w Niemczech, gdzie coraz częściej słycać na ten temat głos krytyki. Przymus odbycia kursu jazdy w koncesjonowanej szkole powoduje przedewszystkiem znaczne koszty, szczególnie dotkliwe dla osób, dla których samochód jest środkiem ułatwiającym zarobkowanie, jak dla kupców podróżujących, drobnych przemysłowców itp. Postanowienie to nie dotknie zamożnych posiadaczy samochodu zbytkownego, lecz właśnie tych, którym samochód ma ułatwić egzystencję, przynajmniej tam, gdzie chodzi o prawo jazdy na wozy prywatne i motocykle. Poprzednie rozporządzenie było pod tym względem znacznie liberalniejsze, i w fachowej prasie niemieckiej było stawiane w tym względzie za wzór. Przez cztery lata jego obowiązywania okazało się, że umiejętność jazdy bynajmniej nie zależy od przejścia szkoły.

Ponadto należy się obawiać, że szkoły mogą nie dostać w niewłaściwe ręce, tembardziej, że dla ucznia doświadczenie, dobremu kierownikowi szkoły trudno jest znaleźć odpowiednich wykładowców. Istnieje obawa, że nowe postanowienia dotyczące egzaminów mogłyby wprost prowokować nadużycia. Z tego też względu uważamy, że odnośne upoważnienia a ministerstwa w zakresie egzaminowania powinny otrzymywać instytucje w żadnym kierunku niezainteresowane w wyniku egzaminów. Ponieważ odpadałyby z tego względu wszelkie Związki zawodowych automobilistów oraz ze względu na swoje zainteresowanie finansowe nie wchodziłyby w rachubę szkoły jako takie, uważamy, że odnośne upoważnienia powinny otrzymać Kluby automobilowe, gwarantujące odpowiedni poziom wymagań.

Korzystną jest natomiast inna zmiana. Dotychczas prawo jazdy wydawano na trzy lata, poczem

trzeba było je odnawiać. Obecnie ograniczenie to odpadło, gdyż nowe rozporządzenie — zupełnie zresztą logicznie, nie przewiduje żadnego terminu ograniczającego.

W zakresie rejestracji wozów przeprowadzono zmianę w tym kierunku, że rejestracja wozu musi być odnawiana corocznie. Dotychczas dopuszczenie wozu do ruchu na drogach publicznych obowiązywało zawsze na trzy lata. Wobec funduszu drogowego jednak w ostatnich latach z reguły wozu wycofywano wcześniej, tak, że rejestracja odbywała się i tak w krótszych odstępach czasu. Wobec znalezienia funduszu drogowego, nad czym się obecnie pracuje, prawdopodobnie praktyka ta ustali się w najbliższym czasie, jednak nowe rozporządzenie ostatecznie ją ustaliło. Dla przedsiębiorstw o licznych taborze samochodowym będzie to obciążenie znaczne i gospodarczo mało uzasadnione.

Bardzo nieprzyjemną dla kierowców samochodowych nowością jest postanowienie § 69 ust. 2, które postanawia, że jeżeli osoba posiadająca zezwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych dopuściła się przekroczeń mniejszej wagi, władza, która wydała zezwolenie, może zarządzić odebranie zezwolenia na przeciąg określonego czasu. Może też zażądać świadectwa szkoły, że kierowca

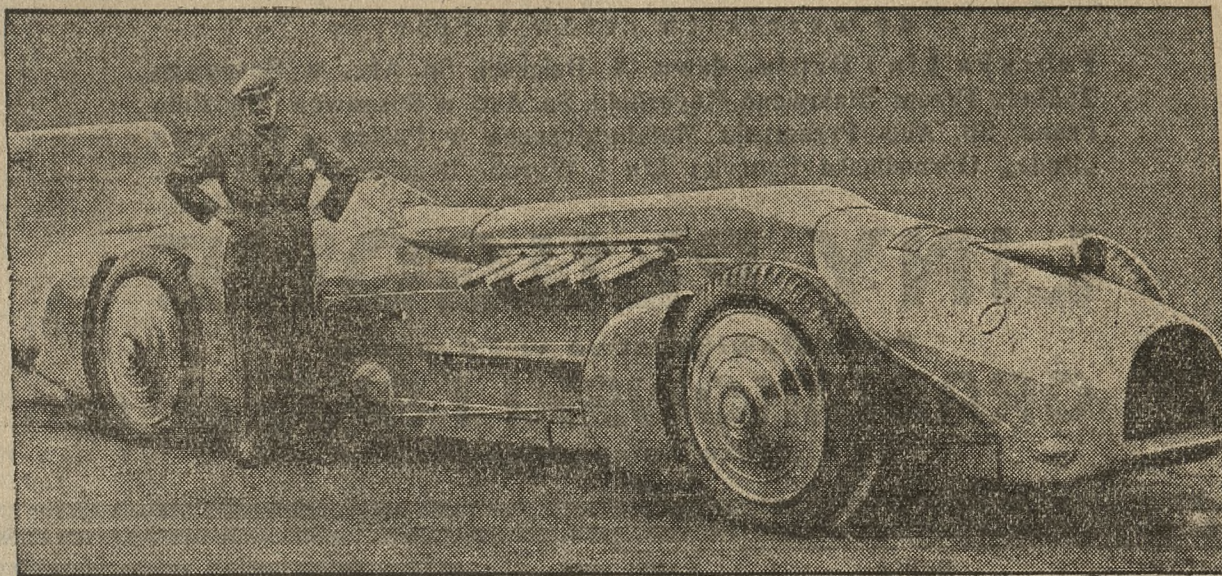
posiada umiejętność prowadzenia pojazdu.

Niestety rozporządzenie nie mówi o tem, w jaki sposób przekroczenie takie musi być stwierdzone. Wynikałoby z tego, że wystarczy deniesienie czyjekolwiek, n. p. posterunkowego. — Rozporządzenie nie wymaga w tym kierunku ustalenia prawomocnego.

Przy nielicznych przepisach porządkowych, jakie obowiązują automobilistów, przekroczenia mniejszej wagi zdarzają się bardzo często. Niemna poprostu sezonu, żeby kierowca samochodu nie dostał nakazu karnego. Nakazy karne bywają nawet z powodu okoliczności tak subiektywnych, jak przekroczenie rzekome maksymalnej szybkości. Dotychczas płacono się 3 zł grzywny i na tem koniec. Dziś władze administracyjne mogą z tego powodu odebrać prawo jazdy na pewien czas i zażądać nowego egzaminu. Niebezpieczeństwa takiego stanu rzeczy są oczywiste.

Pod tym względem więc kierowca polazdu mechanicznego jest niesłychanie silnie uzależniony od władz administracyjnych. Żadne obce ustawodawstwo nie zawiera takiego przepisu. Jesteśmy pod tym względem pierwsi i pozostaniemy prawdopodobnie jedyni.

M. Paszkiewicz, adwokat.



Znakomity angielski automobilista sir Malcolm Campbell, do którego od szeregu lat należy światowy rekord szybkości na samochodzie, osiągnął dnia 25. ub. m. na torze nadbrzeżnym w Daytona Beach nowy rekord wynoszący 437,6 km/godz., bijąc swój zeszłoroczny rekord

o 31 km. Campbell zamierza w przyszłym roku zaatakować swój nowy rekord i spodziewa się osiągnąć — po dokonaniu kilku modyfikacji w silniku i podwoziu — szybkość 500 km. Na rycinie „Błękitny ptak” Campbella

Samochody i koleje w Polsce i zagranicą

Szerzy się często i u nas i zagranicą pogląd, że wzmocniony ruch samochodowy stał się niebezpiecznym współzawodnikiem dla kolei żelaznych, które tracą zarówno pasażerów, jak i towar.

Istotnie zagranicą — w Stanach Zjednoczonych i we Francji — jest w tem twierdzeniu dużo słuszności. Natomiast w Polsce sytuacja jest nieco odmienna.

W ciągu ostatnich 8 lat ogólna długość linii kolejowych na całym świecie zwiększyła się tylko o 5,7 proc.

Ponieważ okres ten obejmuje i lata nader pomyślnej konjunktury gospodarczej, przeto jasną

jest rzeczą, że tak słaby stosunkowo wzrost budowy kolei przypisać należy temu, że życie dzisiejszym komunikacjom stawia coraz większe wymagania.

Przewóz pasażerów w Stanach Zjednoczonych, kraju o najdłuższej linii kolejowej, stanowiącej prawie trzecią część ilości całego świata, w latach dobrej konjunktury spadł w ciągu 6 lat o 22,1 proc.

To samo zjawisko zaobserwować można prawie we wszystkich krajach Europy Zachodniej. Równie, a może jeszcze większy jest spadek przewozu towarów kolejami, i w ciągu ostatnich czterech lat wyniósł on w Stanach Zjednoczonych

46,7 proc., w Niemczech 45,6 proc., w Anglii 23,9 procent.

W ostatnich czasach zresztą i przemysł samochodowy i ruch samochodowy na zachodzie Europy i w Ameryce również przechodzi ciężki kryzys. Dość wskazać, że największy producent samochodów — Stany Zjednoczone musiały zredukować swoją wytwórczość o 78,5 proc.

Odmienne sprawa ta przedstawia się u nas w Polsce. Samochodów u nas jest tak mało, że na przewóz pasażerów, a zwłaszcza towarów kolejami mają one wpływ bardzo nikły.

Ilość samochodów w Polsce zmniejszyła się w 1931 r. w stosunku 1930 r. o 27,9 proc. z 38.760 do 27.694; a dalszy spadek w 1932 r. jest już zupełnie łagodny i wynosi w ciągu półrocza tylko 2,1 proc.

Samochoły więc, jak widzimy, tracą u nas w ciągu 2 lat bardzo wiele, ale koleje nie zyskują na tem absolutnie nic.

Z życia Automobilklubu Wlkp.

Automobilklub Wlkp. przeniósł przed kilkoma tygodniami swoje lokale z ul. Matejki do centrum miasta na plac Wolności 11. Nowe lokale, aczkolwiek nie tak komfortowo urządzone jak poprzednio zajmowane, spełniają pod jednym względem swój cel lepiej aniżeli dawniejsze. Zarząd przenosząc je do centrum miasta kierował się przede wszystkim stroną wewnętrzną-administracyjną klubu i towarzyską. Odkąd klub znajduje się w sercu naszego miasta, zawsze w nim rojno i gwarno. Widać z tego, że budzi się po dość długotrwałym letargu do nowego życia. Zasluga to przede wszystkim prezesa p. dyr. Głowackiego, który z całym sztabem chętnych do pracy współpracowników sanuje stosunki w klubie. W r. b. obchodzi A. Wlkp. 10-lecie swego istnienia. Jest on, jak wiadomo najstarszym Automobilklubem na terenie R. P. — Z okazji tej niezwykłej uroczystości zarząd wydał księgę pamiątkową, wobec czego apeluje tą drogą do wszystkich byłych długoletnich członków, by przyczynili się do upamiętnienia tej uroczystej chwili.

Komisja sportowa zamierza w b. sezonie zorganizować kilkanaście imprez, jak zjazd gwiazdysty do Poznania z okazji Targów, Wystawy Higieny, ogólnopolski zjazd z okazji 10-lecia klubu oraz liczne wycieczki do najbardziej uroczystych zakątków Wielkopolski i Pomorza. Przewidziany jest również udział klubu w raidzie „Nad morze” organizowanym przez Pozn. Automobilklub oraz w zorganizowaniu wzdłuż pogranicza jazdy patrolowej przy współudziale Przysposobienia Wojskowego.

Składki do klubu wynoszą 10 zł. miesięcznie. Członkowie sympatycy płacą 3 zł. mies. korzystają z tych samych ulg i udogodnień jak członkowie zwyczajni. Lokal klubowy — sposobność do bridża — otwarty jest od godz. 9 rano do północy. Telefon klubu 36-69.

CZY BIERZESZ UDZIAŁ W NASZYM KONKURSIE BRIDZOWYM?

MOŻESZ WYGRAĆ M. IN.: LUKSUSOWY KOMPLET KART CHLUBNIE ZNANEJ FABRYKI

„A. ŁAPIN I S-KA GRODNO”

W dniu 6-go marca br. rozstał się z tym światem ś. p.

Emil Wonsch

em. sędzia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

Przez długoletnią, ofiarną i pełną poświęcenia pracę na stanowisku sędziowskim oddał Zmarły wybitne usługi Sądowi niemu. Jako człowiek o nieskazitelnym charakterze, pełen dobroci i uczynności dla drugich pozostawia wśród kolegów niezatartą pamięć.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 9-go bm. o godz. 16-tej z kaplicy Szpitala Okręgowego przy ul. Wały Jana III.

Prezes i sędziowie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

1527

Oddział Zrzeszenia Sędziów i Prokurat. Rz. P. w Poznaniu

zawiadamia o śmierci ś. p.

Emila Wonscha

emer. sędz. apel.

zmarłego dnia 6-go bm. w Poznaniu

Zmarły cieszył się ogólnym naszym poważaniem i przywiązaniem jako najlepszego kolega, gorliwego pracownika naszego Zrzeszenia pełen cnót obywatelskich i nieskazitelnego charakteru.

Tracimy w Nim kolegę, przyjaciela zawsze uczynnego, ofiarnego i pełnego zalet społecznych.

Cześć Jego pamięci

1516g

Dnia 7. marca 1933. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany ojciec, dziadek, wuj i teść ś. p.

Tomasz Lewandowicz

powstaniec z roku 1863.

lat 93. Pogrzeb odbędzie się dnia 10-go bm. przed południem o godz. 9.30 z domu żałoby w Koźminie

1528

W smutku pograżeni
dzieci wnuki i prawnuki

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Koźmin, Poznań, Krotoszyn, Pokrzywno



Cennik na żądanie darmo. 701

Strzeż swój dom

uniwersalnym amerykańskim zamkiem bezpieczeństwa „Yale” 100% pewność zatrasku. Główny skład

„Przewodnik”

skład żelaza. — Poznań wprost w ul. Karłowej św. Marcin 30. Tel. 15-7



POLECA WYBOROWE NASIONA

1355-3



ogrodowe, okienne, dachowe, kity i t. p. poleca Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A. Poznań, Małe Garbary 7a Tel. 28-63

Żelazo sztabowe i inne

Blachę cynkową, ocynowaną, żelazną, białą, miedzianą, ołowianą, aluminiowaną

Bednarkę i ocynowaną żelazną

Cynę w blokach i prętach 99%, do lutowania 40%

Ołów hutniczy

Rury ołowiane

Uchwyty do rur

1535

poleca korzystnie

Polska Hurtownia Blachy Szesz i Ska

w Poznaniu - ul. Sew. Mielżyńskiego nr. 23. telefony 55-46 i 33-76.

kupujemy stare metale.

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaż

Pasy

do lokomobil i młocarni
własnej fabrykacji, znane
ze swej trwałości poleca

Z. Mazurkiewicz

Sp. z o. o.
**FABRYKA PASÓW
TRANSMISYJNYCH
SKŁADNICA ARTYKU-
ŁÓW TECHNICZNYCH**
Poznań
ul. Kantaka 8/9 tel. 30-22
7165

Restauracja w Hotelu Polonia

Grunwaldzka 18
od godz. 7 rano śniada-
nia 55, obiady z 3 dań
1,10 abon. 0,90 kol. 1,20.
Wieczorem dancing.

1043

Futra

damskie, męskie i lisy
przerabiam pierwszorzę-
dnie fachowo i tanio przy-
muję lisy do garbowania
i farbowania, poleca się
nowości stale na składzie
wielki wybór. Firma zna-
na z najniższych cen. —
Mag. Futer Królikiewicz,
Podgórze 6, 1251

Śniadalnica przy cukierni „Fangrat”

Al. Marcinkowskiego 8.
Obiady z 2 dań zł. 0,90
z 3 dań zł. 1,10
z 4 dań zł. 1,70
Bufet gorący od 60 gr
204

Meble

tanio i dobrze kupisz —
wprost w składzie fab-
rycznym
BRACI POHL
Poznań, Jezuitska nr. 1.
1358

Polskie śledzie

„Mopol”
w sędzichach a 7 kg. ca-
45 sztuk (pocztowo - ży-
wnościowa przesyłka) —
Śledzie Mathies w 1/1
1/2 beczkach

Cygański - Semma

Hurtownia Kolonjalna
Poznań, ul. Wielka nr. 18
Tel. 33-32 Tel. 33-32
Specjalność: Palone ka-
wy z własnej palarni.

Przy każdej sposobności spotykamy się w znanej

Restauracji „Pomorska”

Poznań, ul. Sew. Mielżyń-
skiego 5, Tel. 21-61
Obiady z 3 dań 0,90 zł
Śniadania od 0,50 zł
Ciepłe i zimne potrawy
każdego czasu. Ceny naj-
niższe! 1507

Zgony

POZNAŃ, w dniu 7 marca 1933 roku.
Agnieszka Mikołajczykowa z domu Ur-
baniakówna — 51 lat; Wojciech Kierzek —
murarz — 62 lata; Maria Wielicka z domu
Borczyński — wdowa 93 lata; Jan Bukski —
emerytowany przetokowy kol. — 67 lat;
Władysława Szymańska — służąca — 32 la-
ta; Władysława Wilanowska z domu Kło-
sowska — 28 lat; Jan Owczarczak — robot-
nik — 45 lat; Teofila Truszkowska z domu
Jankowska — wdowa — 63 lata; Michał
Kolański — drukarz — 66 lat; Ignacy De-
górski — architekt — 80 lat; Emil Wonsch —
sędzia Sadu Apelacyjnego — 62 lata; Ma-
rian Jaśkowski — 7 lat; Daniela Namirow-
ska — 1 rok, 2 mies., 3 dni.

Pogrzeby

DZIŚ — środa: Ś. p. Walentego Piskor-
skiego o godzinie 16-tej ul. Kolejowa 48 w
Poznaniu. — Ś. p. Władysława z Dzieci-
uchowiczów Niklasiewiczowej o godz. 17,10
z kaplicy św. Józefa w Poznaniu.

Wiesz o tem że...

Porcelanę
Serwisy stołowe
Serwisy kawowe
Szkła stołowe
Szkłanki, kieliszki
szlifierowane
Sztućce alpakowe
Garnitury kuchenne
Umywalki

najtaniej zakupisz

tylko

w „Ozdobie”

ul. Dąbrowskiego 12
nar. Mickiewicza
Nowości na składzie.

Rolnicze

narzędzia i części do ma-
szyn. Gdańskie lemiesze
i odkładnie. Płoz-y-Rad-
liczki. Stal płużna i reso-
rowa. Korpusy do płu-
gów. Stółki do siewni-
ków. Noże do sieczkarń.
Drut do prasy. Łańcuchy
Wagi dziesiętne. Osie.
Resory. Buksy. Podkowy
Śruby

Kowalskie

narzędzia. Dymadła. Wen-
tylatory. Ogniska. Wier-
tarki. Kowadła. Imadła
Młoty. Gwintownice itd

Pasy

zapedowe, skórzane i z
sierści wielbłądziej. —
Szczerliwo i armatura do
kotłów. Klingery. Azbest
Filce. Metale białe toż-
yskowe. Plomby.

Dla cegieł

Rolki filcowe. Drut stalo-
wy do cięcia cegieł. Liny
stalowe. Taczki do żwiru.
Armatura i węże dla go-
rzelni.

Dla tartaków

Piły trakowe, tarczowe
taśmowe. Tarcze szmer-
głowe. Nowe żniżone cen-
niki na żądanie.
Artykuły domowe. Ku-
chenne i ogrodowe

Przewodnik

Magazyn towarów żelaz-
nych
Poznań, św. Marcin 30

Dla przyjeżdżających

Autobusem

z prowincji najbliższe

źródło zakupu.

Rower balonowy Primarus

to połączenie pożyteczne
go z przyjemnym. Chro-
ni zdrowie — oszczędza
siły. 12343

Meble

tanio i dobrze kupisz naj-
lepiej Andrzejewski, Wro-
cławska 4. 1322

ENCYKLOPEDJE

Trzaski Michalskiego. —
luksusowe wydanie w skó-
rze sprzedane tanio byle
zaraz. Oferty proszę kie-
rować Edward Majchrzak
Bydgoszcz, Kollataja 3,
m. 8. 1033b

MEBLE

gotowe i zamówione naj-
korzystniej wprost z fa-
bryki. Dąbrowskiego 81.
Dostalni. 12344

TANIO
Fortepian czarny 400. du-
że lustro debowe. Focha
84, Kolonjalna. 12348*

NASIONA
drzewka owocowe, róż-
korzystnie. — Gartmann
Wielkie Garbary 21. 12210

PIEGI
usuwa pod gwarancją
„Axela” — krem. Słoi-
2. — zł. J. Gadebusch, P.
znań, Nowa 7. 1388

**Mieczarnia
ŁOWICZANKA**
Al. Marcinkowskiego 21
poleca wyborowe paczki
domowe oraz śniadania,
podwieczorki, kolacje —
właśc. Stypczyński. 116A

WYŻLICA
osiem miesięczna pointer
angielski dobrego pocho-
dzenia, okazynie
Wodzak, Łazienna 2. 12373*

ZEISS
OKULARY i BINOKLE
najtaniej kupisz w firmie
„Opto-Orlicki” — Poznań
św. Marcina 77. Własna
szlifiernia. 12360

WÓZ
okna inspektowe sprze-
dam. Zgłoszenia w piątek
Kolejowa 44, m. 2. 12365*

Kamieńce
DOMEK
bliski Poznania do wynaj-
ęcia. Zgłosz. Dziennik
Pozn. 12216 D.

WILLA
z wolnym mieszkaniem
tanie na sprzedaż. Zgł.
ul. Górczyńska 24. 12357*

POSESJE
interesem, rolą wsi ko-
cielnej kupię szczegóły
Szymkowiak, Obra, pow.
Wolsztyn. 1529-1

MEBLE
wszelkie inne rzeczy uży-
wane kupuje — Dom
Komisowy, Słowackiego
39. 12359

SKŁAD OBUWIA
od wielu lat dobrze zapo-
wadzony na Łazarzu z
urządzeniem i towarami
sprzedam. Adres Dzien.
Pozn. pod nr. 12354.

SKŁAD
kolonjalny z mieszkaniem
kupisz zaraz, pośrednicy
wykluczeni. Oferty Dzien.
Pozn. nr. 12376.

Pieniądz

WSPÓLNICZKI
poszukuje skład delika-
tesów centrum Poznania.
Zgłosz. Dzien. P. 12371*
12371*

POŻYCZKĘ
kto poszukuje, informac-
je bezpłatnie. Oferty Dzien.
Pozn. Odpowiedź zna-
czek. 12372*

Różne

50 GR
strzyżenie włosów, 70 gr
ondulacja. Trwałe farbo-
wanie brwi i rzęs. Fry-
zjer Kramarska 25, dom
p. Karpińskiego. 12361*

KTÓRA
szlach. osoba pomoże
samotnej do objęcia inte-
resu. Łask. zgłosz. Dz.
Pozn. 1025b

Nauka

**BUCHALTERYJNE
WSPÓLCZESNE
WYKŁADY**
Warszawa, Nowogrodzka
48 gwarantują wielozie-
dzinową samodzielność!
Zamiejscowi koresponden-
cyjni. 1067-6

Rozrywki
Restauracja
„MORSKIE OKO”
Młynska 3 — najmiłszy
pobyt, koncert, separaty
gabinet. 12293*

Kino COLOSSEUM
Pat i Patachon jako
Wynalazcy Prochu.
Na scenie: Rewia p. t.
Vivat Poznaniak. 12375*

Kino ROXY
„Rozpetane żywioły”
Vilma Banky — Ronald
Colman. 12379

Posady wolne

MASZYNISTKA
pisząca biegle na maszy-
nie, która pracowała już
w biurze adwokackim mo-
że się zaraz zgłosić do 1. 4.
33 r. zgłosić do kancelarii
adwokata Rosady w Mo-
gilinie. 1480

PANIENKE
do 2 letniego chłopca
przyjme za wynagrodze-
niem i dziennym utrzy-
mianiem. Zgłoszenia pi-
semne do Dzien. Pozn.
nr. 1490.

UCZENNICE
do szycia potrzebne. Kro-
ju wyuczam fachowo —
Poznań, Półwiejska 39,
m. 9. 12352*

POSZUKUJE
samodzielnego sekreta-
rza notarialnego. Oferty
Dzien. ozn. 12358*

POSZUKUJE
gospodyni do wszystkie-
go od zaraz. Józef
Szuster, Strzelecka 7.
12362*

URZĘDNIK GOSPOD.
kawaler, lat 29 z lepsze-
m wykształceniem, kilko-
letnią praktyką w znanych
wzorowych majątkach
szuka posady pod dyspo-
zycję właściciela lub dy-
rektora od 1 kwietnia br.
Łask. Zgłoszenia do adm.
Dzien. Pozn. nr. 1504g.

RZADCA
kawaler, 13 letnią prakty-
ką, dobry rolnik, hodow-
ca, dobre świadectwo
polecenia, szuka posady.
Zgłosz. do Dzien. Pozn.
pod nr. 1505g

ABSOLWENT
Miejskiej Szkoły Hand-
lowej poszukuje posady biu-
rowej. Skromne wymaga-
nia. Tadeusz Kapa-
ka, Pobiedziska, Ka-
pińskiego 11. 120a

MŁODSZY URZĘDNIK
gospodarczy zmieni po-
sade z powodu parcele-
cji. Zgłoszenia Dzien. Pozn.
nr. 12370*P.S.

EMERYTKA
zajęłaby się domem u sa-
motnej osoby za utrzy-
manie. Zgłoszenia Dzien.
Pozn. nr. 12366.

UCZEŃ KUPIECKI
szuka posady kolonjal-
nej. Zgłoszenia Dzien. Pozn.
nr. 1522g.

RZADCA GOSPOD.
żonaty, lat 38, mający
kilkonastoletnią praktykę
w bardzo wzorowo pro-
wadzonych majątkach, po-
siadający bardzo dobre
świadectwo oraz referen-
cje. 3-ci rok zajmuje sta-
nowisko rzadcy admn.
nie wypowiedzianej po-
sady, poszukuje od 1. 4.
lub 1. 7. 1933 posady
rzadcy na deputata od
przyjmie posadę jako s.
motny. Łaskawe zgłosze-
nia do Adm. Dzien. Pozn.
nr. 1523g.

ZARZĄDCZYNI
gospodyni w średnim
wieku, rutynowana w ka-
linarji i gospodarstwie
domowym - podwózkowym
szuka posady w majątku
lub u samotnej osoby od
1. 4. 1933. Łaskawe zgł.
Dzien. Pozn. nr. 12363.

ZBOŻOWIEC
młodszy, dzielny facho-
wiec, korespondent pol-
sko-niemiecki poszukuje
posady. Oferty Dzien.
Pozn. nr. 12356.

RUTYNOWANA
obowiązkowa dobrze po-
lecona o skromnych wy-
maganiach z praktyką
na większych majątkach
przyjmie posady od kwie-
tnia. Oferty Dzien. Pozn.
nr. 12355.

STENOTYPISTKA
biegła, znająca korespon-
dencję polską i niemiec-
ką z poważnymi referen-
cjami poszukuje posady
od zaraz. Łask. zgłosze-
nia do Dzien. Pozn. pod
nr. 12378.

ZJEDNOCZENIE FABRYK LIN DRUCIANYCH

ul. Kochanowskiego 8/10 KATOWICE Telefon nr. 28-84

Poleca

LINY DRUCIANE

stalowe i żelazne gole i ocynkowane

do wszelkich celów z fabryk:

Fabryka Lin i Drutu, dawn. A. Deichsel, Sp. Akc. w Sosnowcu
Zakłady Przem. Stalowego Meyerhold, Sp. Akc. w Sosnowcu i Będzinie
Franc. Sp. Akc. Przemysłu Metalurgicznego w Polsce w Radomsku
„Ruda”, Górnośląska Fabryka Lin i Wyrób. Drucianych, Sp. z o. o.
w Rudzie Śl.

LINY PŁUGOWE

Przedstawicielstwo w Poznaniu

ST. GRABIANOWSKI i SKA SP. AKC.

Plac Wolności 14a

1201

PALACZE
prof. Buraczewski za-
świadczający doskonałość
zwijek papierosowych —
Altesse, Mokka, Pełno-
watki. 1502

REKORD HYGIENY
zwijki do papierosów
Altesse Mokka Pełnowat-
ki są najlepsze. 1502a

CZYSTOŚĆ
doskonali smak i aromat
cechują zwijki papieroso-
we Altesse. 1502b

PRZEŻROČA
doskonali smak i aromat
cechują zwijki papieroso-
we Altesse. 1502b

NIKOŹYNE WCHŁANIA
pełny wkład waty w zwij-
kach papierosowych Altes-
se Mokka Pełnowatki. 1502c

PIECZECIE PREMIOWE
znajdujesz w każdym pu-
delku zwijek Altesse Mok-
ka Pełnowatki. 1502d

SKLEPY TYTONIOWE
wydają premie konsumen-
tom zwijek papieroso-
wych Altesse Mokka Peł-
nowatki. 1502e

ZA 10 PIECZECI
jedno pudełko zwijek pa-
pierosowych Altesse Mok-
ka Pełnowatki. 1502f

ZA 50 PIECZECI
Altesse Mokka Pełnowat-
ki skórzana papierosnica
lub portfel. 1502g

ZA 200 PIECZECI
Altesse Mokka Pełnowat-
ki premie pieniężne we-
dle prospektu. 1502h

OSZCZĘDNOŚĆ
i ZDROWIE
to hasło palaczy zwijek
Altesse Mokka Pełnowat-
ki. 1502i

TANIE
lecz dobre wysadki leśne.
zapytaj Nadleśnictwo Go-
ścieszyn pow. Wolsztyn
025c

MEBLE
najtaniej, najlepsze, do-
godne warunki — Fabry-
ka Mebli, Poznań, Ry-
nek Śródecki. 12137

WÓZEK
mały dziecięcy z budka
sprzedam tanio. Drużba-
kiej 1a, m. 9. 109A

SUCHARY
dla psów i psieków pole-
ca J. Specht Nast. Broń
Amunicja, Poznań, Fr.
Ratajczaka 3. 114A

2 NOWE
taborety białe z 7 Sto-
larnia, Pl. Działowy 7,
suterena. 12368

PAPIEROSNICE
fantazyjne — bursztyno-
we, tanie ceny, wielki
wybór. Dybicki, Poznań,
Wrocławska 1. 12246*

PIES
owczarek tatrzańskich w
dobre ręce na sprzedaż.
Sew. Mielżyńskiego 4, m.
7. 118A

MEBLE
Jadalnie, sypialnie, kuch-
nie najtaniej kupisz tyl-
ko w firmie Wyprawa.
Woźna 12. 12364

MASZYN DO PISANIA
najnowsze oraz dobre
okazyjne. Wielki wybór.
Tanie ceny. Gwarancja.
Skóra S-ka Poznań, Al.
Marcinkowskiego 23. 1025b

WYPRZEDAŻ
kapeluszy męskich od 2
zł do 4 zł. Półwiejska 32
12377*

KAPELUSZE
damskie sprzedaje hurt.
detaliczne, po cenach fa-
brycznych
Maria Modzelewska, Poz-
nańska 27, m. 6. 113A

Majątki
PRZEPROWADZAM
PARCELACJE
majątków ziemskich kon-
cesjonowane biuro parce-
lacyjne Poznań, Gajowa
4. 12109

Prosty rachunek abonenta

Jako abonent „Dziennika Poznańskiego” otrzymałem w lutym bezpłatnie świet-
ną książkę **Żołni Kossak-Szczuckiej p. t.**
„Z dziejów Śląska” wartości sprzedażnej 1.50
2 lutego dwoje moich dzieci korzy-
stało ze zniżki 50% do Teatru Narodowe-
go na kupon Dziennika, dzięki czemu za-
miał 2 zł. za bilety na II parter zapłaci-
łem 1 zł., oszczędzając 1.—
Moja żona wygrała w konkursie „Er-
bedontu” premię wartości mniej więcej 4.50
Ja i żona skorzystaliśmy z 50% zniżki
do Teatru Polskiego na przedstawienie
„Myszy kościelnej”. Dzięki kuponowi ulgo-
wemu „Dziennika” nabyliśmy 2 bilety, par-
ter rząd 14, tylko za 2.30 zł., oszczędzając 2.30
Mój najstarszy syn wygrał w konkur-
sie filmowym p. t. „Pięć gwiazd w poszuki-
waniu roli” 2 bilety do kina „Słońce”, war-
tości 4.—
Byliśmy zadarmo w dn. 21 lutego na
koncercie kompozytorów poznańskich.
Wartość otrzymanych biletów oceniam na
mniej więcej, licząc b. skromnie 3.—
Żona z córką korzystały z kuponu ul-
gowego do Teatru Narodowego na przed-
stawienie „Krzyżaków” i zapłaciły połowę
ceny, oszczędzając na czysto 1.—
Korzystaliśmy też z 50-owej zniżki na
„Ludzie z hotelu” w kinie „Słońce” i dzięki
„Dziennikowi” zaoszczędziliśmy znowu 2.—
Dzieci nasze były 26. II. w Teatrze Na-
rodowym na „Laleczce z Saskiej Porce-
lany”. Ponieważ w kasie okazały kupon ul-
gowy „Dziennika”, zapłaciły o 1.— zł.
mniej, a więc znowu oszczędziłem 1.—

Razem oszczędziłem 20.30

Z prawdziwą przyjemnością wpłacam prenu-
meratę na marzec w kwocie 3.75 zł. stwierdzając
przytem, że
KTO ABONUJE „DZIENNIK” — OSZCZĘDZA.

Kupna

SREBRO
złoto, porcelanę, krysz-
tały obrazy, meble, dy-
wany kupuję „Lamus”.
Strzelecka 1. Tel. 58-58.
12239

GRAMOFON
szafkowy dobrym stame-
ent. płytami kupię. Zgł.
Chłapowskiego 26, m. 9
od godz. 17-ej. 119A

Mieszkania do wyn.

MIESZKANIE
7 pokoi i garaż. Wiado-
mość Kossobudzka Wys-
piańskiego 14. 12200

2—3 pokoje z kuchnią 45 m-
siecinnie. Czereśniowa 13
Debiec. 12367*